



PRZESTRZEŃ
Społeczna
czasopismo naukowe

Social**SPACE** scientific journal

nr 1/2014 (7)

s o c i a l s p a c e j o u r n a l . e u



Rzeszów 2014

Obowiązkiem uczonego jest nieposłuszeństwo myślenia

Disobedience of thought is the scholar's duty

Stanisław Ossowski

PRZESTRZEŃ
Społeczna

Social
SPACE

półrocznik

nr 1/2014 (7)

semi-annual

Rzeszów

s o c i a l s p a c e j o u r n a l . e u

Rada Programowa (w kolejności chronologicznej) **Editorial Board (chronological order)**

Bohdan Jałowiecki, Marian Golka, Kazimiera Wódz, Janusz Mucha, Ewa Malinowska, Hermanus S. Geyer, Marek S. Szczepański, Siniša Malešević, Jurij Miedwiedkow, Zygmunt Bauman, Michael Gentile, Frank Eckardt, Horacio Capel, Alcida Rita Ramos, Andrzej Sadowski, John Eyles, John Eade, Maroš Finka, Wilson Trajano Filho, Zenonas Norkus, Anna Karwińska, Zlatko Skrbiš, Ronan Paddison, Ian Woodward, Laura Verdi.

Redakcja Editors

Redaktor Naczelny Editor-in-Chief

Zbigniew Rykiel

Sekretarz Redakcji Managing Editor

Jarosław Kinal

Redaktor Statystyczny Statistical Editor

Jerzy Michno

Moderator Forum Forum Moderator

Tomasz Ziembicki

Redaktorzy Merytoryczni Style Editors

Gabriela Brzozowska

Monika Gruba

Barbara Lubicz-Miszewska

Steve Matthewman

Dominik Porczyński

Redaktor Językowy Language Editor

Steve Matthewman

Redaktorzy Techniczni Technical Editors

Hubert Kawalec

Rafał Waśko

Siedziba Redakcji

Zakład Socjologii
Zbiorowości Terytorialnych i Wirtualnych
Instytut Socjologii
Uniwersytet Rzeszowski
al. Rejtana 16C
35-959 Rzeszów
Polska

Registered Seat of the Editors

Department of Sociology
of Territorial and Virtual Collectivities
Institute of Sociology
Rzeszów University
al. Rejtana 16C
35-959 Rzeszów
Poland

Wydawca Publisher



35 - 959 Rzeszów, al. Rejtana 16C
www.stowarzyszenie.rzeszow.pl
socialspacejournal@gmail.com

◀ **Od Redaktora Editorial**

Humanistyka a semiperyferalizacja - Zbigniew Rykiel 7

Humanities vs semi-peripheralisation - Zbigniew Rykiel 29

◀ **Artykuły Articles**

Changes in personal social space in a transition society
- Anu Masso, Signe Opermann, Viivika Eljand 53

„Miejscy wieśniacy” w metropolii.
Przypadek świętochłowskiej dzielnicy Lipiny
- Kazimiera Wódz, Monika Szpoczek-Sała 91

◀ **Eseje Essays**

Aesthetics in urban space: architecture and art for sustainable cities
- Laura Verdi 127

Optyka władzy. Wokół współczesnych technik panoptycznych
- Michał Sikora 145

◀ **Notatki naukowe Progress reports**

Social media as a new area of teaching in higher education
- Jarosław Kinal, Zbigniew Rykiel 161

◀ **Recenzje książek Book reviews**

Ideological and banal rather than normative nationalism
- Zbigniew Rykiel 173

Ekonomia polityczna jako socjologia rozwoju miast
- Zbigniew Rykiel 178

Teoria systemów społecznych - Gabriela Brzozowska 182

Socjologiczne aspekty mitu - Monika Gruba 188

Podział społeczeństwa polskiego - Justyna Krasowska 194

Od Redaktora
Editorial

Humanistyka a semiperyferalizacja

Zbigniew Rykiel

socialspacejournal@gmail.com

*Statystyka do etyki ma się tak,
jak rachunek prawdopodobieństwa do rachunku sumienia*

W dniu 5 grudnia 2013 r. Sąd Najwyższy uchylił postanowienie sądów niższych instancji o wpisaniu do rejestru stowarzyszeń Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej. W uzasadnieniu swego wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że nazwa stowarzyszenia wprowadza w błąd, sugerując prawne uznanie *narodowości* śląskiej. We wcześniejszym orzeczeniu Sądu Najwyższego stwierdzono bowiem, że „nie można deklarować przynależności do *narodu* [podkr. ZR], który nie istnieje” (Snarski 2014).

Krytycy wyroku wskazują, że w jego uzasadnieniu nie przeprowadzono „wywodu obejmującego ochronę [...] prawa poczucia odrębnej tożsamości narodowej” (Snarski 2014), podczas gdy wnioskodawcy emanują swoją tożsamość[cią], pragną[c] zapewnić sobie należną im [...] podmiotowość” (tamże). Co jednak ważniejsze, sąd próbuje „zastąpić socjologów w kształtowaniu poję[cia] narodu” (tamże), mimo że wiedzy socjologicznej w uzasadnieniu wyroku sądu brakuje, czego widowym wskaźnikiem jest arbitralne decydowanie o istnieniu bądź nieistnieniu danego narodu (Snarski 2014) oraz mylenie pojęć narodowości (w nazwie stowarzyszenia) i narodu (w uzasadnieniu sądu).

W dalszej części swego uzasadnienia sąd stwierdza, że „Unitarna forma państwa stanowi konsekwencję faktu, że społeczeństwo polskie jest pod wieloma względami jednolite. Tak można go określać w sensie narodowym, gdyż ogromna większość obywateli Polski to osoby narodowości polskiej, inne grupy narodowościowe stanowią [zaś] znikomą mniejszość” (Snarski 2014). Stwierdzenie to opiera się

jednak na apriorycznym założeniu jednolitości społeczeństwa polskiego, nie wskazano bowiem, pod jakim względem jednolitość tę się rozpatruje. Co gorsza, uwiłkawszy się w nieznaną sobie materię socjologiczną, sąd wikła się także w materię politologiczną, w której jest równie mało kompetentny. Merytorycznie błędne jest bowiem stawiane w uzasadnieniu *iunctim* między monoetnicznością społeczeństwa a unitarnością państwa.

Warto dodać, że w spisie ludności z 2011 r. umożliwiono mieszkańcom Polski zadeklarowanie dowolnych tożsamości narodowych i etnicznych, w tym złożonych. Tożsamość śląską zadeklarowało 846 719 osób, z czego dla 375 635 była to jedyna deklarowana tożsamość (Ludność..., 2013), który to fakt Sąd Najwyższy z sobie tylko znanych powodów zignorował.

W rezultacie więc sąd, nie mając dostatecznej wiedzy socjologicznej i politologicznej, usiłuje rozstrzygać odpowiednie kwestie na gruncie definicji prawnych (Snarski 2014). W tym kontekście procesy społeczne, w tym ewentualne procesy narodotwórcze, próbuje się regulować rozwiązaniami prawnymi.

Poza tym w analizie uzasadnienia wyroku sądu wskazano błąd logiczny polegający na tym, że możliwość zarejestrowania podmiotu noszącego nazwę określonego bytu wywiedziono z konieczności obiektywnego istnienia tego bytu (Snarski 2014), to zaś oznaczałoby niemożność rejestracji wielu stowarzyszeń z nazwami nie tylko fikcyjnymi (tamże), lecz nawet z nazwami bytów empirycznie nieweryfikowalnych, w tym eschatologicznych. Generalnie więc trudno oprzeć się wrażeniu niedostatku wiedzy humanistycznej sędziów. Biorąc zaś pod uwagę, że mowa tu o sędziach Sądu Najwyższego, trudno nie zadać sobie pytania o ewentualne przyczyny strukturalne tego stanu rzeczy.

Podejrzenie, że przyczyny te mogą być strukturalne, zdają się potwierdzać obserwacje innych dziedzin życia społecznego w Polsce. Na początku bieżącego roku polską opinią publiczną wstrząsnęły dwie wiadomości o skandalicznych zaniedbaniach w szpitalach, czego rezultatem były wypadki śmiertelne. Przyczyny tych zaniedbań wiązano z infrastrukturą organizacyjną i moralną służby zdrowia, w tym instrumentalnego traktowania pacjentów.

W 2007 roku lekarze strajkami wywalczyli sobie znaczne podwyżki płac, głównie jednak poza szpitalami publicznymi (Kublik 2014). Nigdy wcześniej lekarze

w Polsce nie zarabiali tyle co obecnie (Szulc 2014). Skutkiem niewydolności publicznej służby zdrowia jest rozwój prywatnych klinik, przychodni i szpitali, które zwiększają popyt na wykwalifikowanych lekarzy ze specjalizacją. Rezultatem tego jest praca lekarzy na kilku etatach. Normą jest praca w publicznym szpitalu, prywatnej klinice, we własnym gabinecie oraz na nocnych dyżurach. Lekarze pracują obecnie więcej niż kiedykolwiek, więcej też zarabiają. „Większe pensje nie oznaczają [jednak] wyższej wrażliwości czy bardziej rozwiniętego poczucia odpowiedzialności moralnej” (Kublik 2014). Strukturalnie uwarunkowane limity przyjęć pacjentów w szpitalach skutkują ogromnymi kolejkami pacjentów, co zwiększa popyt na niepubliczne placówki służby zdrowia, tym bardziej że lekarze w szpitalach publicznych zarabiają mało. Rezultatem jest nie tylko przemęczenie lekarzy pracujących na kilku etatach, ale i zaniedbywanie przez nich swych obowiązków w jednym miejscu pracy, aby zdążyć do drugiego. To zaniedbywanie obowiązków naraża na szwank zdrowie i życie pacjentów. Naczelną wartością staje się pieniądź, nie zaś pacjent (Szulc 2014). Zmienił się etos zawodu lekarza. „Kiedyś o pieniądzach lekarzom nie wypadało mówić, dziś wręcz przeciwnie” (tamże).

„Kondycja moralna profesji lekarskiej nie jest dobra, a rokowania są raczej niepomyślne. Kryzys zaufania do lekarzy jest oczywisty, a jego objawy wręcz dramatyczne. [...] W wielu [prz]ypadkach interes lekarza bierze górę nad dobrem pacjenta” (Kublik 2014). „[P]acjent się nie liczy, bo przegrywa z lojalnością wobec systemu, grupy i korporacji zawodowej” (tamże), „chyba że może sobie pozwolić na doskonałych adwokatów” (tamże).

Uwarunkowania strukturalne tego stanu rzeczy wiążą się z urynkowaniem służby zdrowia i związanym z tym pogłębianiem się dehumanizacji zawodu lekarza, a także z załamaniem się tradycyjnych wzorców nauczania w relacjach między mistrzem a uczniem. Postępuje selekcja negatywna do zawodu lekarza (Kublik 2014), podobnie zresztą jak do zawodu pracownika naukowego.

Kluczowy jest brak odpowiednio wykwalifikowanych kadr do zarządzania systemem służby zdrowia (Kublik 2014), podobnie jak systemem nauki. Wybitni lekarze nie sprawdzają się w roli ministrów zdrowia, ministrami nauki wybitni uczeni zaś nie zostają. Jak jednak twierdzi Z. Szawarski, podstawową sprawą jest szkolenie lekarzy w komunikacji z pacjentem, tj. wyposażenie ich w wiedzę humanistyczną,

w tym kulturę filozoficzną (Kublik 2014). W Oksfordzie większość ludzi zaangażowanych w politykę kończy studia filozoficzne z naukami politycznymi i ekonomicznymi. „To im daje podstawę do całościowego myślenia o systemie, którym zarządzają. Są przygotowani do wszelkiego rodzaju debat, w tym także do dyskusji o konflikcie wartości i możliwości rozwiązywania takich konfliktów. My o tym nigdy nie myślimy, a kształcenie umiejętności debatowania stanowi co najwyżej hobby bardziej inteligentnych i zaangażowanych studentów” (Kublik 2014). Znika więc empatia, wrażliwość i współczucie, pozostaje zaś „sposobność do urządzenia się, do zarobienia” (tamże). Empatii można się nauczyć przez „czytanie dobrej literatury, oglądanie dobrych filmów, obcowanie ze sztuką, przez dyskusje, studiowanie i wnikliwe rozpatrywanie różnego rodzaju trudnych moralnie przypadków. [...]. Ale jeśli tego się nie czyta, jeśli o tym się nie myśli, [to] tego się nie doświadcza” (Kublik 2014). „Taki trening intelektualny pozwala pozbyć się arogancji moralnej, a często poczucia nieomylności, jaką daje bycie lekarzem, sędzią, prokuratorem [...] kapłanem” (tamże) lub ministrem.

Obecnie jednak mamy „ogromny kryzys szkoły i nauczania. Kładąc nacisk na bezrefleksyjne zapamiętywanie coraz większego zbioru informacji, zapomnieliśmy o wartościach moralnych i estetycznych. Szkoła trenuje pamięć, nie kształci [zaś] charakterów. Tego nie da się odwrócić w ciągu dziesięciu [ani] piętnastu lat” (Kublik 2014). „Zaprzepaściliśmy naukę o wartościach i umiejętność kształtowania charakterów. [...] Nie uczymy wrażliwości na wartości[...]. Liczą się wartości tylko w wymiarze ekonomicznym” (tamże). „Medycyna była powołaniem i służbą. Dziś to praca jak każda inna. [...] Nie ma już etosu polskiego inteligenta. W Cambridge uczą, jak zadawać pytania, u nas uczą, jak na nie odpowiadać, bo to jest najłatwiejsze. Nasz inteligent nie umie myśleć. Nasz inteligent przestaje także czuć. I to jest dopiero przerażające” (Kublik 2014).

W tym kontekście fakt, że młodzi lekarze nie znają łaciny, ponieważ się ich jej nie uczy, jest zupełnym drobiazgiem.

Wskazane wyżej zjawiska wynikają ze sposobu, w jaki potraktowano humanistykę i nauki społeczne w procesie reformowania nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce (List otwarty..., 2014). „Innowacyjność” humanistyki różni się zasadniczo od innowacyjności nauk ścisłych i przyrodniczych, gdyż objawia się ona w dyskursie

publicznym w demokratycznym państwie, w którym nikt *rozsądny* [podkr. ZR] „nie powinien wątpić w wartość dobrze funkcjonującej sfery publicznej” (tamże). Nadszedł więc już czas, by przestać tłumaczyć, a zacząć żądać od władz państwowych docenienia wkładu humanistyki w kształtowanie tej sfery zamiast prostackiego oczekiwania na dostosowanie się „za wszelką cenę do reguł gry dyktowanych przez gospodarkę i rynek pracy” (List otwarty..., 2014). Polsce są bowiem potrzebni kulturowo kompetentni obywatele, nie zaś producenci wskaźników dających dobre samopoczucie rządzącym.

Reformowanie i unowocześnianie nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce powierzono urzędnikom różnych szczebli, którzy kiepsko sobie radzą z rozumieniem sposobu funkcjonowania tych dziedzin. Jest paradoksem, że stare i nowe instytucje nadzoru nad nauką (w tym Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych), często kierowane przez byłych uczonych, a obecnych biurokratów, funkcjonują w imię wygody nadzorujących i oceniających, w zupełnym zaś oderwaniu od praktyki życia naukowego (Trzy twarze..., 2014). Wprowadzone zmiany fatalnie łączą najgorsze cechy systemu anglosaskiego i kontynentalnego. „Z tego pierwszego zaczerpnięto przede wszystkim nacisk na konkurencyjność naukowców i przedsiębiorczość w zdobywaniu środków, z drugiego – rozrastającą się biurokrację i system formalnej ewaluacji” (List otwarty..., 2014). Najwyraźniej przeoczono fakt, że w świecie anglosaskim „w zamian za wieczną niepewność uzyskuje się wolność od zbytniego zbiurokratyzowania, a w kontynentalnym konieczność poddania się administracyjnemu nadzorowi” (tamże) rekompensuje się „stabilnością zatrudnienia i wysokim poziomem strukturalnych dotacji na działalność badawczą” (tamże). W Polsce natomiast zastosowano hybrydę „bezwzględnej konkurencji” i „wszechobecnej biurokracji” (List otwarty..., 2014). Trudno nie zauważyć, że jest to skuteczny sposób nie tyle dochodzenia do innowacyjności nauki polskiej, ile raczej jej zniszczenia (tamże).

Dotyczy to w szczególności nauk humanistycznych i społecznych, których paradygmatem są studia interdyscyplinarne. Przepisy ministerialne wprowadzają natomiast faktycznie, tj. przy pominięciu retoryki, nakaz ograniczenia studiów uniwersyteckich „do jednego kierunku pod sankcją kary pieniężnej” (List otwarty..., 2014)

dla „najbardziej ambitnych studentów” (tamże), którym każe się płacić za studiowanie więcej niż jednego kierunku.

Generalnie zaś Ministerstwo – mimo swej retoryki – próbuje zrzucić z siebie obowiązek finansowania nauki, sprowadzając faktycznie szkoły wyższe do ich funkcji dydaktycznych. Pracowników uczelni zatrudnia się tylko w przypadku możliwości powierzenia im odpowiednio dużej liczby godzin dydaktycznych, rozliczając natomiast przydatność tych pracowników na podstawie ich dorobku naukowego. „Na prowadzenie badań nie ma pieniędzy i każdy naukowiec musi szukać ich sobie sam” (List otwarty..., 2014), za główny filar „codziennego funkcjonowania instytucji naukowych” i ich działalności badawczej uznaje się bowiem system grantowy. Tymczasem na całą Polskę przyznaje się w dziedzinie socjologii i nauk politycznych około 60 grantów raz na pół roku (Baczko-Dombi i inni, b.d.), a pracownicy naukowcy, od których wymaga się indywidualnego zaangażowania finansowego w rozwój kariery i badań, „zarabiają skandalicznie mało” (tamże) w porównaniu z niemal każdym innym sektorem wynagrodzeń, bez którego to faktu trudno zrozumieć, „co dzieje się w polskiej Akademii” (tamże). Przykładowo, w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego na „potencjał badawczy” na cały rok 2014 przyznano 610,87 PLN (około 146 EUR) na pracownika naukowo-dydaktycznego, każdemu z pięciu najbardziej płodnych naukowo (według oceny parametrycznej) naukowców przyznano zaś dodatkowo po 203,62 PLN (około 48,70 EUR), przy czym alokacji środków dokonano dopiero pod koniec czwartego miesiąca roku budżetowego.

Pewnym wyjaśnieniem polityki Ministerstwa wobec instytucji naukowych jest fakt, że podstawą tej polityki miały być dwa raporty o stanie polskiej Akademii. Jeden z nich, przygotowany przez konsorcjum dwóch instytucji prywatnych – międzynarodowego koncernu świadczącego profesjonalne usługi doradcze i audytorskie oraz polskiego niezależnego pozarządowego ośrodka analityczno-badawczego – został przedstawiony jako „strategia ekspercka”, która została poddana druzgocącej krytyce przez wolontariacki zespół młodych socjologów (Baczko-Dombi i inni, b.d.). W krytyce tej wskazano, że ekspertyza ta bazuje nie na pogłębionych badaniach, lecz na stereotypowych opiniach, nie spełnia więc ona podstawowych kryteriów rzetelnej diagnozy. Po pierwsze, jest ona bowiem „oparta na wątłych podstawach” (tamże), gdyż jej autorzy oparli się niemal „wyłącznie na [darmowych] danych dostępnych

bez wychodzenia z domu, a nawet bez wysyłania e-maila” (Baczko-Dombi i inni, b.d.). Po drugie, zabrakło „dociekliwości w szukaniu i zbadaniu pozytywnego przykładu” (tamże) wzorcowych jednostek naukowych w Polsce, „których doświadczenia mogłyby pomóc w wypracowaniu [rodzimej] strategii reformy szkolnictwa wyższego [lep]iej niż przykłady zagranicznych uniwersytetów” (tamże), funkcjonujących w odmiennym kontekście społecznym i instytucjonalnym. Po trzecie, kwestie powiązań między rynkiem a nauką w Polsce na tle międzynarodowym przedstawiono bezrefleksyjnie i wybiórczo. Po czwarte, poddano się fetyszowi rankingów szkół wyższych, nie rozumiejąc istoty i metodologii tych rankingów. Po piąte, w diagnozie „zabrakło pytań badawczych związanych z adresatami reformy” (Baczko-Dombi i inni, b.d.), którymi są „nie tylko instytucje, ale i ludzie, a więc nie tyle uczelnie [i] Ministerstwo [...], [i]le studenci i pracownicy uczelni” (tamże), zwłaszcza zaś studenci. Po szóste, populację naukowców potraktowano jako homogeniczną – bez różnicowań według „wieku, płci, etapu kariery” (tamże) i uprawianej dyscypliny. Po siódme, brakuje pogłębionej diagnozy zjawiska wieloletowości pracowników naukowych. Po ósme, pominięto analizę dochodów pracowników naukowych. Po dziewiąte, nie przeprowadzono „kalkulacji kosztów uprawiania nauki ponoszonych przez naukowców” (Baczko-Dombi i inni, b.d.), w tym zakupu laptopów, literatury, licencji na programy komputerowe, wyjazdów na konferencje, weryfikacji językowej tekstów anglojęzycznych, a niekiedy także publikacji. Ogólnie można więc stwierdzić, że przedstawione informacje służyły bardziej „udowodnieniu z góry przyjętych tez” (tamże) niż diagnozie, nie przedstawiono natomiast informacji „o żadnej grupie, której reforma szkolnictwa wyższego ma dotyczyć” (Baczko-Dombi i inni, b.d.). W tym kontekście interesująca jest wiadomość, że opracowanie to wyceniono na 5555 PLN (około 1323 EUR) za jedną stronę tekstu, Ministerstwo zaś – najwyraźniej świadome stopnia przydatności tego dokumentu – nie korzysta zeń, mimo że zań zapłaciło.

Istotne jest bowiem spostrzeżenie, że jeśli chce się „skłonić uczelnie do dostosowania się do wymagań rynku, należy najpierw dobrze ów rynek zdiagnozować i poznać” (Baczko-Dombi i inni, b.d.). Można bowiem odnieść wrażenie graniczące z pewnością, że „większych zmian potrzebuje właśnie rynek i polityka gospodarcza państwa” (tamże). Jeśli więc zaczyna się wprowadzanie zmian od poziomu uczelni,

ryzykuje się, że uda się je wprawdzie dostosować do rynku, ale kosztem pogorszenia ich jakości, co się właśnie dzieje. Dostosowując bowiem naukę i szkolnictwo wyższe do potrzeb rynku w kraju semiperyferyjnym, jakim jest Polska, skazuje się je i ją na pogłębianie peryferyjności (Baczko-Dombi i inni, b.d.).

Coraz lepsze w skali międzynarodowej wyniki badania kompetencji polskich piętnastolatków zderzają się z realiami rynku pracy, który nie potrafi wykorzystać tego kapitału. Nie potrafiiono bowiem stworzyć systemu, „który zachęci polskie firmy do inwestowania w badania i rozwój” (Bukowski i inni, 2014), a na polskich uczelniach uruchomi mechanizmy zapewniające „szybkie dołączenie do europejskiej elity naukowej” (tamże). W tej sytuacji „nawiązanie produktywnej współpracy między nauką a biznesem jest [...] niemożliwe. Odwrócenie tego negatywnego trendu wymaga stworzenia dla młodych naukowców warunków pracy porównywalnych [z tymi], z jakimi mają [oni] do czynienia na Zachodzie, a więc wzrostu publicznego finansowania badań w stopniu gwarantującym osiągnięcie konkurencyjności płacowej i naukowej na poziomie europejskim” (Bukowski i inni, 2014).

W debacie „o potrzebie wzmocnienia badań naukowych w Polsce nie dostrzega się kluczowego faktu, że pracownicy naukowcy uczelni wyższych od lat prowadzą swoje badania naukowe [...] *za darmo*, gdyż pieniądze, jakie Ministerstwo przeznacza dla uczelni publicznych [...] są [...] podstawową dotacją *dydaktyczną*” (Cieśliński 2014). Badania naukowe na uniwersytetach nie mają zaś w zasadzie źródła finansowania, granty są bowiem rozliczane odrębnie, stanowiąc zresztą niewielki składnik budżetu uczelni (tamże). Paradoksalnie, pracownicy naukowo-dydaktyczni są rozliczani ze swej – nieopłacanej – działalności naukowej. Stoi to w sprzeczności z deklaracjami rządu o kluczowej roli nauki dla rozwoju kraju, a posiadanie wydziałów prowadzących działalność naukową na wysokim poziomie jest dla uczelni znacznym obciążeniem finansowym (Cieśliński (2014). Obecny system finansowania publicznych uczelni (algorytm) premiuje niezatrudnianie nowych pracowników, zwalnianie kadry i umowy śmieciowe (tamże). Rozpowszechnianie się tych ostatnich powoduje, że gwarantowany przez Ustawę *sabbatical* jest fikcją. W ramach rynkowego podejścia do nauki proponuje się nawet, żeby opłaty reprograficzne przyznawano wydawcom, nie zaś autorom, co oznacza, że ci ostatni zamiast otrzymywania honorariów autorских musieliby ponosić koszty swych fanaberii, jakimi są publikacje naukowe.

Dotychczasowa neoliberalna polityka edukacyjna w Polsce jest obłudna. Najpierw bowiem puszczono wszystko na żywioł, twierdząc, że uczelnia to taki sam biznes jak inne, należy więc zarabiać na poszukiwaczach łatwych dyplomów, których należy ukryć w szkołach wyższych jako przechowalniach przed bezrobociem. Potem jednak przystąpiono „z moralizatorskim zapalem” (Karwat 2014) do kontrataku pod hasłem jakości kształcenia, powodując, że wykładowcy „zaczynają [...] zajmować się wypełnianiem formularzy zamiast samokształceniem, badaniami i kontaktem ze studentami” (Karwat 2014), przy czym owa „jakość kształcenia” jest utożsamiana z jakością sprawozdawczości za pomocą bezsensownych merytorycznie biurokratycznych formularzy. „Uczelniom, także publicznym, stawia się takie wymagania, jak gdyby były samofinansującymi się przedsiębiorstwami” (tamże) nastawionymi na zysk i „ponoszącymi odpowiednie ryzyko gospodarcze, nie zaś instytucjami uzależnionymi od polityki budżetowej” (tamże). Kiedy zaś ratują się one „beznadziejnym, skazanym na porażkę pościgiem za popytem edukacyjnym, poucza się je, że nie można tak gonić za forszą” (Karwat 2014).

Odpowiada to meandrom neoliberalnej polityki, w której ciasny pragmatyzm rynkowy łączy się z ucieczką przed odpowiedzialnością za własne decyzje (Karwat 2014). Polityka rządu „ignoruje fakt, że to nie profil studiów generuje miejsca pracy, lecz interesy i stereotypy pracodawców oraz polityka rządu (podatkowa i inwestycyjna)” (Karwat 2014). To nie szkoły i uczelnie są więc winne bezrobociu (Hartman 2013). Skoro rząd nie potrafił stworzyć mechanizmów współfinansowania przez przedsiębiorców takich kierunków studiów, które – zdaniem tych przedsiębiorców – są im potrzebne, to znaczy to, że nie potrafi on pełnić dobrze nawet roli stróża nocnego, w jakiej obsadza go ideologia liberalizmu.

Co ciekawe, „bezkrytyczne powtarzanie bzdurnych stereotypów, że poziom nauki polskiej jest taki, jakie jest miejsce uczelni w osławionych rankingach” (Karwat 2014), wskazuje, że jeśli „nawet przyjąć za dobrą monetę kryteria tych rankingów, to właśnie te kryteria kompromitują polskie władze[,] gdyż o wysokich ocenach uczelni w znacznej mierze decyduje ich infrastruktura, nakłady na badania, budżety uczelni [oraz] materialny i techniczny komfort pracy uczonych. Istnieje ścisła zależność między wyposażeniem uczonych, ich zarobkami, liczbą studentów i godzin dydaktycznych przypadających na jednego wykładowcę a jakością kształcenia i poziomem ba-

dań. Finansowej nędzy polskiej nauki nie da się zagadać reformatorskim pustostoiem” (Karwat 2014). „Uczelnie wyższe są biedne, dzięki ministerstwu zajmują[c] się sylabusami a nie nauką” (tamże).

W debacie o przyszłości nauki polskiej trzeba więc koniecznie uwzględnić związek dialektyczny między „umiędzynarodowieniem” i „światowością”, z jednej strony, a prowincjonalizmem i kolonizacją kulturową – z drugiej.

W Polsce dokonuje się cicha rewolucja w nauce, której nie należy mylić z rewolucją naukową w rozumieniu Thomasa Kuhna (1968). Rewolucja ta to pogłębiający się podział na dziedziny, „które można w krótkim czasie pożenić z biznesem, i takie, z którymi nie da się tego zrobić” (Grabarczyk 2014). Mariaż ten może obejmować badania, „które owocują dającą się natychmiast zaimplementować i sprzedać technologią” (tamże) lub „wyprodukowanie gotowego pracownika, którego nie trzeba będzie w nic wdrażać” (tamże). Ważne, żeby dało się to zrobić i żeby dało się to zrobić szybko” (tamże). Ten warunek krótkoterminowości, odpowiadający zasadzie szybkiego zużycia moralnego, albo satysfakcji z konsumpcji natychmiastowej (Bauman 2000), wyklucza utylitarnie rozumianą „użyteczność” humanistyki, w tym filozofii, ta bowiem jest dobrą inwestycją, tyle że – niestety – długoterminową. „Filozofowie stworzyli logikę, bez której nie udałoby się zrobić komputerów” (Grabarczyk 2014), ale to się już stało i nikogo to już nie obchodzi, najmniej zaś pseudoreformatorów nauki polskiej.

Redukowanie uniwersytetu do bieżących potrzeb usług edukacyjnych dla biznesu stoi w opozycji do sposobu uprawiania nauki w Europie przez ostatnie dwa i pół tysiąclecia. „Tradycyjny, arystotelesowski model nauki jako ciekawości świata zastępuje [... się] modelem nauki jako reakcji na bieżące potrzeby” (Grabarczyk 2014). Ten pierwotny model okazał się jednak bardzo efektywny. Dzięki temu bowiem, że nie kierowano się wyłącznie bieżącymi potrzebami, udało się stworzyć idee i technologie, które okazały się przydatne setki lat później. Co ciekawe, wie o tym każda duża korporacja, która, chcąc wytyczać nowe trendy, a nie jedynie za istniejącymi trendami podążać, finansuje w swoich laboratoriach projekty, które jako niepraktyczne mogłyby nie uzyskać finansowania na polskich uniwersytetach (Grabarczyk 2014). Paradoks, że strategia, „którą Polska przyjmuje dla uczelni wyższych, pasuje co najwyżej do niewielkich firm, które[,] nie mając większych ambicji, [są] na-

stawione [...] jedynie na zaspokojenie istniejącego już popytu” (tamże), jest więc jedynie pozorny, wynika on bowiem nie tylko z semiperyferyjności Polski, lecz w jeszcze większym stopniu z zaściankowości jej polityków, błędnie utożsamianych z elitami przywódczymi. Trzeba być zatem bardzo naiwnym, żeby sądzić, że te same zarzuty, które obecnie wykorzystuje się przeciw filozofii, nie zostaną niebawem skierowane przeciwko matematyce, fizyce, biologii lub chemii (Grabarczyk 2014). „Już niedługo może się więc okazać, że trudno zdobyć pieniądze na badanie Wielkiego Wybuchu[,] skoro z samej tej teorii wynika, że w najbliższym roku fiskalnym kolejny taki wybuch najprawdopodobniej się nie wydarzy” (tamże).

Paradoksalnie lub nie, skutkiem „zbędności” humanistyki są desperackie próby uczelni ratowania ich przez chwyt marketingowe. „Zwiększają one[,] co prawda[,] na jakiś czas liczbę studiujących, lecz przy okazji kompromitują tradycyjne kierunki [...] oraz drastycznie obniżają jakość kształcenia” (Łagosz 2014). „Otwarcie szerokiego dostępu do możliwości uzyskania stopnia doktora sprawiło, że już dawno przestał on być synonimem uczonego” (tamże). Masowe studia doktoranckie poskutkowały postępującą degradacją i deprecjacją stopnia doktora. Kryzys nadprodukcji „ludzi wiedzy” powoduje ich wykluczenie finansowe, a więc i społeczne (tamże). Za dewaluacją stopnia doktora postępuje dewaluacja stopnia doktora habilitowanego. „Presja wywierana na adiunktów, aby jak najszybciej [...] przygotowywali swoje rozprawy habilitacyjne, [...] skutkuje obniżeniem ich jakości” (Łagosz 2014), pisanie habilitacji jako przełomowej pracy w karierze naukowej wymaga bowiem czasu. Przed laty „standardowym pytaniem na kolokwium habilitacyjnych było[,] jaki istotny wkład do wiedzy światowej na dany temat wnosi rozprawa” (tamże), od wielu już jednak lat takie pytania nie padają. Nie ulega wątpliwości, że skutki takiego podejścia do szkolnictwa wyższego, zwłaszcza zaś do humanistyki, będą bardzo długotrwałe, z tym że diametralnie odmienne od deklarowanych przez pseudoreformatorów.

W tym kontekście warto odświeżyć pojęcie *pożytecznych idiotów*, przypisywane W. I. Leninowi, a oznaczające *kawiorowych filokomunistów* i publicystów Zachodu, skłonnych w dobrej wierze pochwalać, wychwalać, a nawet zachwalać nie tylko cele, ale i metody budowania przemyślnie zaprojektowanego idealnego systemu społecznego oraz negować, umniejszać lub usprawiedliwiać wszelkie relacje odbiegające od

oficjalnej propagandy (Judt 2012). W interesującym tu kontekście termin ten „trafnie opisuje postawę tej części środowiska akademickiego, która twierdzi, że biurokratyczne reformy wprowadzone przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego mają na celu poprawę jakości polskiej nauki” (Trzcionkowski 2014). Istotnym elementem argumentacji pożytecznych idiotów jest przekonanie, że czas wolny nie jest warunkiem niezbędnym uprawiania nauki, lecz przywilejem leniwych humanistów, który i których trzeba więc kontrolować sprawozdawczością (tamże) oraz rozbudowaną strukturą instytucjonalną i organizacyjną. Struktura ta, wdrożona w czasach stalinowskich, nie została zasadniczo podważona w procesie zmian systemowych, obejmując instytucje nieznane w krajach anglosaskich. Cios, jaki zadały nauce polskiej arbitralnie narzucone przez minister B. Kudrycką zmiany modelu kariery naukowej i w ścieżce awansów, jest bolesny, reforma została zaś „oparta na błędnej diagnozie, złej koncepcji i jej fatalnej realizacji” (Tadeusiewicz 214). „Będzie to miało długofalowe negatywne skutki dla polskiej nauki i szkolnictwa wyższego. Konsekwencje tych nieprzemyślanych działań dotknęły nauk humanistycznych jako pierwszych” (tamże), ale – jak się wkrótce okaże – nie jedynych.

Podstawowym problemem polskich szkół wyższych jest faktyczny brak autonomii, ograniczanej przez monstrualną ingerencję administracji. Idealem systemu są „nowi naukowcy”, tj. pracownicy korporacji naukowej, zdobywcy rekordowej liczby punktów z nieustannie modyfikowanego zestawu ministerialnego (Trzcionkowski 2014). „Całe pokolenia polskiej inteligencji w wieku kilkunastu lub dwudziestu lat kształcił[*o*] się[,] czytając [...] prace stworzone po polsku dla polskiego inteligenta, nie dla punktów, lecz z poczucia elementarnego obowiązku wobec prawdy i współobywateli” (tamże). Te pokolenia jednak przeminęły, na scenę dziejową wchodzi zaś groźne pokolenie Barbary Kudryckiej. Zgodnie bowiem z systemem zaprojektowanym pod jej kierownictwem, „[n]ajwyżej punktuje się artykuły, zwłaszcza publikowane w międzynarodowych czasopismach, najlepiej po angielsku [...], a najgorzej jest wydać książkę, nie daj Boże, po polsku. Za wielki trud włożony w przygotowanie dzieła filologicznego czy historycznego poszerzającego stan wiedzy, [...] dostaje się ułamek punktacji przyznawanej za krótką publikację w piśmie z tzw. listy filadelfijskiej” (Krzemiński 2014). „[S]ystem, jaki stworzył[*a*] minister Kudrycka [...], działa jak biurokratyczny Matrix, w którym wartości niemierzalne nie mają znaczenia”

(Krzemiński 2014). „Okres rządów pani Kudryckiej pozostawi [więc] ślad w tych dziedzinach przypominający wiatrołom wywołany przez tajfun w stuletnim lesie. I trzeba będzie wielu lat, zanim ta blizna zarośnie” (Tadeusiewicz 2014).

Studenci wybierają marketingowo przygotowane „nowe” kierunki studiów, próbujące odciąć się od tradycyjnego profilu kształcenia akademickiego, niedostosowanego – zdaniem ministerialnych pseudoreformatorów – do wymogów rynku pracy, aby „z dogodnej pozycji wystartować do ‘wyścigu szczurów’, wierząc, że do równoległego wyścigu o najlepszych absolwentów stają pracodawcy (Moll 2014), obie zaś strony podejmują wyzwania związane z przejściem do gospodarki opartej na wiedzy (tamże). Kłopot z „niepraktyczną”, „nieżyciową”, a więc – dla prostaków – „zbędną” wiedzą akademicką jest jednak taki, że dostosowywanie kierunków kształcenia do struktury polskiej gospodarki byłoby nie tyle nawet krótkowzroczone, ile samobójcze, mowa tu bowiem o gospodarce, „która w międzynarodowym podziale pracy swoją przewagę ugruntowała przede wszystkim w [nisk]ich kosztach pracy, a ponadto nie jest wcale zdolna do innowacji” (Moll 2014). Jeżeli bowiem chcąc faktycznie „dostosować szkolnictwo wyższe do rodzimego rynku pracy, to [...] należałoby [...] rozwinąć kierunki przygotowujące do pracy w montażowniach, *call centers* [i] sieciach handlowych” (tamże), do czego pięcioletnia edukacja akademicka konieczna nie jest. Dostosowywanie programów kształcenia do potrzeb gospodarki opartej na wiedzy pozostaje natomiast w polskich realiach czystą fantazją, nie można bowiem „dostosowywać się do czegoś, czego nie ma” (Moll 2014).

Polskie uczelnie dotychczas pokornie przyjmowały powierzoną im rolę fabryk dyplomów, które wzorcowo „przygotowywały dla polskiej gospodarki taką siłę roboczą, jakiej ona rzeczywiście [...] wymaga: liczną – a więc taną, konkurującą ze sobą – a więc niezdolną do walki o zbiorowe interesy, omamioną obietnicami bez pokrycia – a więc godzącą się na wyrzeczenia, elastyczną [i] spolegliwą” (Moll 2014). Dotyczy to także pracowników naukowo-dydaktycznych. „W nowym systemie jednostka jest robotnikiem w fordowskiej fabryce: ma do wykonania określone zadanie i w każdym momencie może się znaleźć na bruku. Kto postanowi wejść na drogę kariery naukowej, skazuje się na niepewny los” (Krzemiński 2014). Na absolwentów szkół wyższych z „coraz bardziej śmieciowymi dyplomami czeka[...] coraz bardziej śmieciowa praca na śmieciowych umowach” (tamże). Tej tendencji nie uda się za-

trzymać, jeśli dostosowywania „zasobów ludzkich” do zewnętrznych oczekiwań nie zastąpi się kształceniem podmiotów ludzkich, które same będą gotowe decydować o swych oczekiwaniach (Moll 2014).

Wybór między „uniwersytetem, dającym wiedzę ogólną, uczącym krytycznego myślenia i rozwiązywania problemów” (Aleksandrowicz 2014), a szkołą wyższą wyposażającą absolwenta w konkretny zawód jest wyborem z gruntu fałszywym. Uniwersytet jest bowiem miejscem zdobywania wiedzy, a nie zawodu. Szefowie działów *human resources* dużych korporacji chętnie bowiem zatrudniają absolwentów filozofii, którzy nie potrafią wprowadzić wypełniać tabelki z korelacjami wykazującymi skuteczność kampanii marketingowych, ale potrafią myśleć. Absolwent zarządzania potrafi zaproponować pracodawcy formuły lub procedury z nieaktualnych podręczników, podczas gdy absolwent filozofii zacznie myśleć i stworzy coś nowego, a tabelki w arkuszu kalkulacyjnym nauczy się na kursie (Aleksandrowicz 2014). Wiedza „praktyczna wystarcza na bardzo krótko, bo gospodarka, technika, medycyna itd. ulegają obecnie stałym przekształceniom. [...] wiedza szczegółowa, praktyczna, wyniesiona z najlepszych nawet uczelni, po krótkim czasie staje się wiedzą muzealną, nieprzystającą do bieżących potrzeb pracodawców. [...] Trzeba [więc] zerwać ze złą wizją, zgodnie z którą potrzebne jest tylko takie wykształcenie, jakiego chcą korporacje i biznes” (Tadeusiewicz 2014). „Powinniśmy kształcić ludzi, którzy będą umieli i chcieli szybko się uczyć, twórczo przyswajać nowości” (tamże). „Inżynier pozbawiony podstawowej chociażby wiedzy humanistycznej może być niebezpieczny dla społeczeństwa – jak doskonały technicznie samochód pozostawiony na pochylej drodze bez zaciągniętego hamulca” (tamże).

Przekształcanie więc uniwersytetu z elitarnej wspólnoty wiedzy w placówkę przekazywania wiedzy „praktycznej” prowadzi do ugruntowania pozycji Polski jako kraju aplikacyjnego, wdrażającego to, co wynaleziono i wymyślono gdzie indziej, a na dodatek pozbawionego kultury (tamże). Najwyraźniej Centrum chce, „żebyśmy trwali w swojej podległej, imitacyjnej niesamodzielnosci, także naukowej” (Bilewicz 2014).

Do tego zatem zdaje się zmierzać aktywność pseudoreformatorów. Młodzi ludzie przestali stylizować się na intelektualistów, ponieważ nie daje to ani pieniędzy, ani prestiżu. Trudno oprzeć się wrażeniu, że studenci przestali być partnerami, stali

się zaś niepiśmiennymi troglodytami, którzy przestali czytać, wiedzę zastąpili informacją, oryginalną lekturę – streszczeniami, wielkie nazwiska przestały im cokolwiek mówić, a różnica między dobrem a złem jest dla nich kwestią negocjowalnej konwencji (Nowak 2012). O tym, że ministerialnym pseudoreformatorem chodzi właśnie o hodowanie troglodytów, zdaje się świadczyć – obowiązkowy do zastosowania przez „nauczycieli akademickich” – skrypt Andrzeja Kraśniewskiego (2011). Pomijając – wspomniany już na łamach naszego czasopisma – gwałt autora na kano-nach polszczyzny, w tym miejscu warto zwrócić uwagę na następujące zalecenie: „Definiowane przez uczelnię efekty kształcenia nie powinny odzwierciedlać oczekiwań i ambicji kadry, lecz realne możliwości osiągnięcia tych efektów przez *najslabszego* studenta, który [...] powinien uzyskać dyplom poświadczający uzyskanie kwalifikacji pierwszego lub drugiego stopnia” (tamże). W praktyce oznacza to przystosowywanie poziomu nauczania uniwersyteckiego do osoby najmniej predestynowanej do studiowania (Nowak 2012), a nawet podżeganie „do bezprecedensowego dowartościowania procedury negatywnego oceniania” (tamże). Jak z pewną ironią stwierdza Piotr Nowak (2012), dotychczas „poszukiwałem na swoich zajęciach studentów najlepszych, najwartościowszych. Teraz ma to się zmienić. Mam oto rozpisywać w grupach konkurs na ostatniego palanta, na beznadziejną ofiarę własnej niemożności i pod nią pisać sylabus do prowadzonych zajęć”. Analiza przykładów klasycznych lektur filozoficznych wykazuje, że w praktyce oznacza to „obniżenie poziomu nauczania i zastąpienie wiedzy krótkotrwałymi informacjami, przydatnymi w danym momencie na rynku pracy” (Nowak 2012).

Jak stwierdza P. Nowak (2012), a potwierdza piszący te słowa na podstawie obserwacji uczestniczącej, „[a]kademicy [...] uciekają przed naciskami administracji [...] w stosunkowo łagodną obstrukcję i dezinterpretację [...] poleceń. [...] stawka w całym tym zamieszaniu jest [jednak] naprawdę wysoka: jest nią wolność i władza. Dotychczas właściwą przestrzenią wolności był uniwersytet [...]. Dziś [...] [w]olność została [...] spieniężona lub wymieniona na inne dobra” (Nowak 2012). Pracownicy naukowo-dydaktyczni uniwersytetów nie są już naukowcami, lecz urzędnikami nauki (Czopek 2013). Na młodszych uniwersytetach, chociaż zapewne nie tylko tam, nie ma klimatu do uprawiania nauki. Dyskusje, konferencje i wykłady pozakursowe cieszą się nikłym zainteresowaniem. W zamian trwa pogoń za krótkoterminowymi

„efektami” (tamże). „Po reformie nauki uczony stał się robotnikiem w fordowskiej fabryce: ma do wykonania określone zadanie i w każdym momencie może się znaleźć na bruku. A jeśli ocaleje, to się nie rozwinie, bo w nowym modelu nie ma chwili na refleksję” (Krzemiński 2014).

W rezultacie „[m]yślenie wyprowadziło się poza uniwersyteckie mury [...]. Na uniwersytecie odrabiamy pensum, myślimy poza nim [...], tam mianowicie, gdzie sprzyjająca myśleniu wolność całkiem nieźle się trzyma” (Nowak 2012). Autor skryptu o przygotowywaniu programów kształcenia stwierdza natomiast, iż nie bardzo wie, dlaczego to, co robi, miałby nazywać hodowaniem troglodytów (Kraśniewski 2012), rzecz cała sprowadza się bowiem – by nazwać to wprost – do nieudolnego sformułowania przez autora jego pomysłu (tamże).

Nowa Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Lena Kolarska-Bobińska, zdecydowała się na śmiałą reinterpretację roli humanistyki w stosunku do swej poprzedniczki. „Trzeba na nowo zdefiniować innowacyjność i powiedzieć, że dotyczy [to] także podejścia do nauk humanistycznych i społecznych. I że kształcenie twórczych i kreatywnych obywateli musi opierać się na humanistyce. Społeczeństwa bowiem nie rozwijają się tylko dzięki nowym technologiom” (Kolarska-Bobińska b.d.). Zaprezentowany przez minister przy okrągłym stole z naukowcami i studentami pakiet dla humanistyki wypadł jednak blado, gdyż – oprócz ogólnych deklaracji – zawierał tylko jeden konkret, a pytania „dotyczące kształcenia na kierunkach humanistycznych zawisły w próżni” (Bobrowicz 2014). Uchwały 41 rad naukowych instytutów i wydziałów z 12 największych polskich uniwersytetów poparły wniosek do Rzecznika Praw Obywatelskich o skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego przepisu o odpłatności za drugi kierunek studiów, jakim jest z reguły kierunek humanistyczny. Rozpatrzywszy wniosek Rzecznika, Trybunał uznał zaskarżone przepisy ustawy za niezgodne z konstytucją.

„Tak masowego wystąpienia świata naukowego po 1989 roku w Polsce nie było. Jest to potężny głos protestu przeciwko polityce Ministerstwa. W obliczu największego od 25 lat kryzysu finansowego i instytucjonalnego humanistyki i nauk społecznych Ministerstwo nie zdecydowało się [jednak] złożyć środowiskom naukowym podczas obrad tzw. Okrągłego stołu humanistyki żadnej poważnej propozycji” (Ko-

mitet..., 2014), a w budżecie państwa na 2014 r. przeznaczono na naukę o 300 000 000 PLN (ok. 71 500 000 EUR) mniej niż w roku poprzednim (Krzemiński 2014).

„Mimo ponawianych publicznie pytań Ministerstwo nie odpowiedziało na pytanie, jakie są realne oszczędności związane z ograniczeniem dostępu do drugiego kierunku” (Komitet..., 2014). Można więc podejrzewać, że upór Ministerstwa jest pryncypialny, stawką jest zaś „dokonanie kolejnego wyłomu w zasadzie konstytucyjnej. [...] Studenci są dziś karani finansowo za chęć uzupełnienia wykształcenia. Jedynym sensem tych ograniczeń może być przygotowanie przez kolejne precedensy pełnej komercjalizacji Uniwersytetu” (Komitet..., 2014). W dalszym bowiem ciągu najłatwiej uzyskać sukces biurokratyczny, a zwłaszcza finansowy, „oferując popularne, tanie i łatwe dla studentów studia z nauk humanistycznych i społecznych” (Niesiołowski-Spanò 2014). Regulacje prawne dotyczące uczelni publicznych i prywatnych zaprojektowano zaś „z troską o interesy tych ostatnich” (tamże). Tak więc, zatrudniając dziewięciu pracowników naukowo-dydaktycznych, „można kształcić 360 lekarzy, 225 artystów, ale [...] 1440 studentów nauk społecznych i humanistycznych”. [...] Te studia są zatem najbardziej opłacalne” (tamże).

Problemy humanistyki i uniwersytetów w ogólności są systemowe. „Aby uratować przed pogromem wydziały humanistyczne i umożliwić Uniwersytetowi coś więcej niż tylko wegetację[jest] konieczne [...] zerwanie z obecnym systemem finansowania jednostek naukowych” (Komitet..., 2014). Podstawą wszelkiego zła, które spotkało naukę w ostatnim dwudziestopięcioleciu jest bowiem uzależnienie finansowania uczelni od liczby studentów. Dotacje trzeba tymczasem związać „z poziomem badań naukowych, nie z PR[-]owskimi zdolnościami instytutów w wabieniu klientów” (tamże).

Warto jednak zauważyć, że kryzys humanistyki jest zjawiskiem politycznym (Trzy twarze..., 2014). Zapaść finansowa wydziałów humanistycznych i społecznych domaga się więc politycznych rozwiązań i takichż wyjaśnień. Wiązanie tej zapaści z niżem demograficznym jest niczym więcej niż ugruntowanym przesądem, winny zapaści jest bowiem nie niż demograficzny, lecz model finansowania jednostek naukowych, „który istotną część dotacji łączy z demografią” (tamże). Niż demograficzny jest zjawiskiem politycznym, który można zneutralizować środkami politycznymi

mi. Trzeba mianowicie płynną część dotacji dla jednostek naukowych związać z poziomem badań prowadzonych w jednostkach (Trzy twarze..., 2014).

„Rozwiązanie kryzysu [...] nie zależy od dobrej woli zarządzających systemem, ale [...] od woli politycznej, kierującej się kalkulacją zysków i strat” (Trzy twarze..., 2014). Zapaść finansowa licznych wydziałów humanistycznych to dla rządu okazja do przeprowadzenia oszczędności na szkolnictwie wyższym oraz przekonanie opinii publicznej do konieczności komercjalizacji studiów. Zmianę modelu finansowania uniwersytetów, zapewniającą ciągłość instytucjonalną jednostek naukowych, może wymusić tylko „konsekwentna, zdeterminowana organizacja środowiska uniwersyteckiego” (tamże). „Na razie politycy szukają oszczędności na Uniwersytecie, bo go lekceważą” (tamże).

Lekceważenie to jest o tyle niesłuszne, że od końca 2013 r. świat naukowy dokonał przełomu psychologicznego, masowo i solidarnie popierając w listach otwartych wnioski do Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie drugiego kierunku studiów (Trzy twarze..., 2014). Z drugiej jednak strony lekceważenie to jest zasadne, gdyż kryzys intelektualny i moralny samej humanistyki przejawia się w intelektualnej fragmentaryzacji życia społecznego, która jest także fragmentaryzacją moralną (tamże), tj. atrofią etosu solidarności (i Solidarności) w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. „Egalitaryzm i wspólnotowe doświadczenie czasów zrywu pierzchny bezpowrotnie. W indywidualistycznie posiekanym współczesnym społeczeństwie zawiązują się wyłącznie wspólnoty doraźne i krótkotrwałe” (Kalukin 2014: 22). Skoro uniwersytet nie potrafi wystąpić przeciw likwidacji „nieefektywnych” i „nierentownych” szkół podstawowych i liceów, to kto będzie bronił takich uniwersytetów? „Akademicy są wszak poddani tym samym procesom prekaryzacji[...] jak] cały współczesny świat pracy. Najwyższy [więc] czas, by rozpoznali tę wspólnotę interesów (Trzy twarze..., 2014). To nieprawda, że „polski humanista skończy jak robotnik w fabryce. Gorzej, skończy jak paleciarz w hipermarkecie na umowie śmieciowej” (mathias_faber 2014).

„Humaniści ocknęli się w świecie, kiedy ich wspólnota zostaje skutecznie rozwalana, tak jak stało się to z innymi wspólnotami i grupami społecznymi” (mathias_faber 2014). Polski system gospodarczy i prawny „od początku transformacji, a ostatnio ze zdwojoną siłą, powoduje dokładnie te same skutki w innych sferach

społecznych". [...] To samo dzieje się w szkołach – walka o godziny do dopełnienia etatów sprawia, że nauczyciele postrzegają siebie jako potencjalnych wrogów, a nie partnerów we wspólnym zadaniu (tamże). Po „25 latach wolności [...] wskaźniki zaufania społecznego są dalej dramatycznie niskie” (tamże). Bez radykalnej zmiany kursu polityki nie będzie już wspólnoty humanistów. Doszło bowiem do sytuacji, „że nikt inny się za wami nie wstawi, żadna grupa, bo wy też nie wstawiliście za nami, póki jeszcze byli jako tako ze sobą związani” (mathias_faber 2014). „Szkoda, że nie zadbaliście o sojuszników, którzy teraz wyraziliby zrozumienie i wsparcie. Ich już po prostu nie ma” (tamże). Zamiast debatować warto więc zacząć budować instytucje.

Jak powiadał Martin Niemöller (b.d.), „Kiedy przyszli po Żydów, nie protestowałem. Nie byłem przecież Żydem. Kiedy przyszli po komunistów, nie protestowałem. Nie byłem przecież komunistą. Kiedy przyszli po socjaldemokratów, nie protestowałem. Nie byłem przecież socjaldemokratą. Kiedy przyszli po związkowców, nie protestowałem. Nie byłem przecież związkowcem. Kiedy przyszli po mnie, nikt nie protestował. Nikogo już nie było”.

I to właśnie przesłanie, nie zaś filozofia pokolenia Barbary Kudryckiej, jest istotą systemu wartości, na jakim opiera się filozofia naszego czasopisma *Przestrzeń Społeczna (Social Space)*.

Literatura

- Aleksandrowicz T., 2014: *Uniwersytet czy szkoła zawodowa? Rozpoczynamy dyskusję*; <http://wszystkoconajwazniejsze.pl/tomasz-aleksandrowicz-uniwersytet/>.
- Baczko-Dombi A., Dzierzgowski J., Fenrich W., Głowania M., Komendant-Brodowska A., Szaranowicz-Kusz M., Wagner I., b.d.: *Główne grzechy druzgocącego raportu o stanie polskiej Akademii. 10 grzechów głównych. Krytyka prac E&Y i IBn-GR nad Diagnozą stanu oraz strategią reformy szkolnictwa wyższego; 10 grzechów głównych*.
- Bauman Z., 2000: *Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika*. Warszawa: PIW.
- Bilewicz A., 2014: *O humanistyce – bez taryfy ulgowej*. „Nowe Peryferie”, 16 kwietnia 2014; <http://nowe-peryferie.pl/index.php/2014/04/humanistyka-bez-taryfy-ulgowej/>.

- Bobrowicz A., 2014: *Okrągły stół humanistyki: Filozofowie milczą, a minister filozofuje. Nikt nie chce ratować filozofii.* „Metro msn”, 2014-02-26,
http://m.metromsn.gazeta.pl/Portfel/1,129002,15532788,Okragly_stol_humanistyki_Filozofowie_milcza_a_minister.html.
- Bukowski M., Halesiak A., Petru R., 2014: *Jak wyrwać Polskę z beznadziei niskich płac;* 16.01.2014; <http://ryszardpetru.blog.pl/2014/01/16/jak-wyrwac-polske-z-beznadziei-niskich-plac/>.
- Cieśliński J., 2014: *Pracownicy naukowci uczelni wyższych od lat prowadzą badania naukowe... za darmo. List otwarty do Pani Prof. dr hab. Leny Kolarskiej-Bobińskiej, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego.* „Gazeta Wyborcza”, 16.01.2014;
http://wyborcza.pl/1,75400,15287289,Pracownicy_naukowci_uczelni_wyzszych_od_lat_prowadza.html
- Czopek S., 2013: *O niektórych problemach związanych z uprawianiem nauki w Uniwersytecie Rzeszowskim.* „Gazeta Uniwersytecka Pracowników i Studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego”, 2 (77), 6-10.
- Grabarczyk P., 2014: *Czy filozofia się oplaca?* „Dziennik Opinii Krytyka Polityczna”, 16.04.2014; <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20140416/czy-filozofia-sie-oplaca>.
- Hartman J., 2013: *Szkoła umarła. Nie da się zreformować, trzeba ją zamknąć.* „Gazeta Wyborcza”, 10.05.2013;
http://wyborcza.pl/1,75248,13887453,Szkoła_umarła_Nie_da_sie_zreformowac_trzeba_ja_zamknac.html.
- Judt T., 2012: *Historia niedokończona. Francuscy intelektualiści 1944-1956.* Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Kalukin R., 2014: *Utopiony w utopii.* „Newsweek Polska”, 16/2014, 18-23.
- Karwat M., 2014: *Obludna polityka edukacyjna.* „Przegląd”, 4/2014;
<http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/obludna-polityka-edukacyjna>.
- Kolarska-Bobińska L., b.d.: *Humanistyka także dla inżynierów;*
<https://www.premier.gov.pl/blog/lena-kolarska-bobinska/humanistyka-takze-dla-inzynierow.html>.
- [Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej.](#) INFORMACJA PRASOWA, 22.04.2014;
<https://www.facebook.com/komitetdlahumanistyki/posts/271807902980500>.

Kraśniewski A., 2011: *Jak przygotować programy kształcenia zgodnie z wymaganiami Krajowych Ram Kwalifikacyjnych dla Szkolnictwa Wyższego?* Warszawa: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Kraśniewski A., 2012: *Nie musimy hodować troglodytów.* „Rzeczpospolita”, 03.07.2012;
<http://www.rp.pl/artukul/9157,907731-Nie-musimy-hodowac-troglodytow.html?p=1>.

Krzemiński K., 2014: *Parametr prawdę ci powie.* „Gazeta Wyborcza.pl Magazyn Świąteczny”, 16.05.2014;
http://wyborcza.pl/magazyn/1,137946,15974002,Parametr_prawde_ci_powie.html

Kublik A., 2014: *Strach umierać.* Z prof. Zbigniewem Szawarskim rozmawia Agnieszka Kublik. „Gazeta Wyborcza.Pl Magazyn Świąteczny”, 14.02.2014;
http://wyborcza.pl/magazyn/1,136631,15462450,Strach_umierac.html.

Kuhn T. S., 1968: *Struktura rewolucji naukowych.* Warszawa: PWN.

List otwarty naukowców do minister nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie humanistyki. „Gazeta Wyborcza”, 17.02.2014;
[http://wyborcza.pl/1,95892,15472249.html?fb_action_ids=651372758256718&fb_action_types=og.likes&fb_source=other_multiline&action_object_map=\[737590396258693\]&action_type_map=\[%22og.likes%22\]&action_ref_map=\[\]](http://wyborcza.pl/1,95892,15472249.html?fb_action_ids=651372758256718&fb_action_types=og.likes&fb_source=other_multiline&action_object_map=[737590396258693]&action_type_map=[%22og.likes%22]&action_ref_map=[]).

[Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011.](#) Główny Urząd Statystyczny, 09.04.2013.

Łagosz M., 2014: *Nadprodukcja kiepskich humanistów.* „Rzeczpospolita”, 15-04-2014;
<http://www.rp.pl/artukul/9157,1102383-Nadprodukcja-kiepskich-humanistow.html?p=1>.

[mathias faber](#), 2014: *Nie płacę po humanistach... Płacę po społeczeństwie;*
http://www.tokfm.pl/blogi/hipoteza_robocz/2014/05/nie_placze_po_humanistach_placze_po_spoleczenstwie/1; 18.05.2014.

Moll Ł., 2014: *Uniwersytet nadmiernie dostosowany.* „Zielone Wiadomości”, 18.03.2014;
<http://zielonewiadomosci.pl/zw/universytet-nadmiernie-dostosowany/>.

Niemöller M., b.d.; http://pl.wikipedia.org/wiki/Martin_Niem%C3%B6ller.

- Niesiołowski-Spanò Ł., 2014: *Grzech pewnego rozporządzenia*. „Dziennik. Gazeta Prawna”, 20.03.2014; <http://obywatelenauki.pl/2014/03/arttykul-w-dzienniku-gazecie-prawnej-o-masowych-studiach/>.
- Nowak P., 2012: *Hodowanie troglodytów*. „Rzeczpospolita”, 28.06.2012; <http://www.rp.pl/arttykul/9157,905410-Hodowanie-troglodytow.html?p=1>.
- Snarski T., 2014: *Odmowa rejestracji Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej narusza godność i tożsamość obywateli polskich należących do innej niż polska narodowości, czyli o tym, dlaczego wyrok sądu albo zapis ustawowy nie mogą decydować o narodowości*. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2013 r., III SK 10/13.
- Szulc A., 2014: *Operacja Mamona. Ile pracują i zarabiają lekarze?* „Newsweek”, 11.01.2014; <http://polska.newsweek.onet.pl/ile-pracuja-i-zarabiaja-lekarze-newsweek-pl,artykuly,278591,1.html>.
- Tadeusiewicz R., 2014: *Humanistyka: hamulec i kierownica*. „Panorama PAN”, 6 (18) marzec 2014; <http://panorama.pan.pl/s,humanistyka-hamulec-i-kierownica,122.html>.
- Trzcionkowski L., 2014: *Kryzys uniwersytetu i „pożyteczni idioci”. Kilka uwag na marginesie dyskusji o problemach humanistyki*; <http://obywatelenauki.pl/2014/03/lech-trzcionkowski-polemicznie-o-uczelniach-i-niedawnych-publicacjach-na-ich-temat/>.
- Trzy twarze kryzysu humanistyki*, 2014, „Forum Akademickie”, 21.05.2014; <http://forumakademickie.pl/fa/2014/05/kronika-wydarzen/trzy-twarze-kryzysu-humanistyki/#>.

Wpłynęło/received 31.05.2014; poprawiono/revised 01.07.2014

Humanities vs semi-peripheralisation

Zbigniew Rykiel

socialspacejournal@gmail.com

*Statistics relates to ethics
as probability calculation to an examination of conscience*

On 5 December 2013, the Supreme Court quashed the decision of the lower courts to enter the Association of Persons of Silesian Nationality in the register of associations. In support of its judgment, the Supreme Court pointed out that the name of the association is misleading by suggesting a legal recognition of the Silesian *nationality* because it was stated in an earlier judgment of the Supreme Court that ‘no declaration of belonging to a *nation* [italics ZR] that does not exist is possible’ (Snarski 2014).

Critics of the judgment indicate that in its reasons no arguments were provided ‘involving the protection [...] of the right to the sense of a separate national identity’ (Snarski 2014). More importantly, however, the court tries ‘to replace sociologists in the formation of the concept of nation’ (ibidem), even though sociological knowledge is lacking in the judgment of the court, a visible indicator of which is the arbitrary decision on the existence or non-existence of a given nation (Snarski 2014) as well as confusion of the notions of nationality (in the name of the association) and nation (in the judgment of the court).

In the distal part of its justification the court states that ‘the unitarian form of the state is a consequence of the fact that Polish society is in many respects uniform. It can be specified in this way in the national sense, for a huge majority of citizens of Poland are persons of Polish nationality, [while] other national groups constitute an insignificant minority’ (Snarski 2014). This statement is based, however, on an a priori assumption of the uniformity of Polish society because it was not indicated in

what sense this unity is considered. In addition to being entangled in the unknown sociological matter, the court keeps on entangling itself in political scientific matters, in which it has equally little competence. The factually incorrect *iunctim* between the mono-ethnicity of society and the unitarian form of the state, provided in the reason of the judgement, is a good illustration of this fact.

It is worth noting that in the census of 2011 the residents of Poland were allowed to declare any national and ethnic identity, complex ones included. Silesian identity was declared by 846,719 people, including 375,635 for whom it was their only declared identity (Ludność..., 2013), a fact ignored by the Supreme Court for reasons known only to itself.

As a result, the court, having no sufficient sociological and political scientific knowledge, attempts to settle the relevant issues on the ground of legal definitions (Snarski 2014). In this context, social processes, including possible nation creating processes, are supposed to be settled by legal regulations.

Further, a logical error was indicated in the analysis of the reasons for judgment of the court: that the opportunity to register the subject bearing the name of a specific entity was derived from a necessity of the objective existence of the entity (Snarski 2014), the fact that would preclude a registration of many associations with not only fictitious (*ibidem*) but even empirically unverifiable names, including eschatological. Generally, therefore, it is difficult to resist the impression of humanist knowledge gaps among judges. Considering the fact that judges of the Supreme Court are in question here, it is difficult not to ask a question regarding the possible structural reasons of this state of affairs.

The supposition that these reasons may be structural seems to be supported by observations drawn from other areas of social life in Poland. Earlier this year Polish public opinion was rocked by two messages about scandalous negligence in hospitals, resulting in fatal accidents. The reasons for these failures were associated with the organisational and moral infrastructure of health care, including the instrumental treatment of patients.

In 2007, medics fought through strikes for a substantial wage increase, primarily, however, outside the public hospital system (Kublik 2014). Medics in Poland have never earned as much as they do now (Szulc 2014). Failures in public health

care services have precipitated the development of private clinics, dispensaries and hospitals that increase the demand for qualified doctors with appropriate specialisations. The result of this is that doctors work at several jobs. Work in a public hospital, a private clinic, in his/her own office and on night shifts is the norm. Doctors are now working more than ever and, as noted, they earn more than ever. 'Higher salaries do not mean[, however,] a higher sensitivity or a more developed sense of moral responsibility' (Kublik 2014). The structurally conditioned limits of admission of patients to hospitals results in huge queues of patients and this increases the demand for private health care facilities, the more so that doctors in public hospitals earn little. The result is not only the overwork of doctors who spread themselves across several jobs but also the neglect of their duties in one workplace in order to be on time at the other. This neglect of duty jeopardises the health and lives of patients. The guiding value becomes money rather than the patient (Szulc 2014). The ethos of the medical profession has changed. 'Once money did not seem right to speak about by the doctors, today it is on the contrary' (ibidem).

'The moral condition of the medical profession is not good and a prognosis is rather inauspicious. The crisis of confidence in medicals is obvious and its symptoms are simply dramatic. [...] In many cases the interest of the doctor takes precedence over the good of the patient' (Kublik 2014). 'The patient does not count because (s)he is losing to loyalty to the system, group and professional corporation' (ibidem), 'unless (s)he can afford excellent lawyers' (ibidem).

The structural conditionality of this state of affairs is related to the marketisation of the health care service and the related reinforcement of the dehumanisation of the medical profession, as well as the breakdown of the traditional patterns of teaching in the relations between master and pupil. An outflow of high level specialists from the medical profession proceeds (Kublik 2014), similar to that of the scientist.

The lack of suitably qualified staff for management of the health care system is essential (Kublik 2014). Again, this is similar to the world of science. Prominent doctors are not suited for the role of ministers of health, and prominent scholars do not take the position of the minister of science. As, however, Z. Szawarski maintains, training the medics in communication with the patient is essential, i.e. their equipment with humanist knowledge, including philosophy (Kublik 2014). In Oxford,

most people involved in politics are graduated in philosophy with political and economic sciences. 'This gives them a basis for a holistic thinking about the system they manage. They are prepared for all kinds of debates, including discussions of conflicting values and the possibility of resolving the related conflicts. We are never thinking about it and the debating skills training constitutes at most a hobby of more intelligent and engaged students' (Kublik 2014). Empathy, sensitivity and compassion are thus disappearing while 'the opportunity to settle down, to earn' (ibidem) money, remains. Empathy can be learned by 'reading good literature, watching good films, communing with art, by discussions, studying and thorough examination of all kinds of difficult moral cases. [...] But if you do not read that, if you do not think about it, you are not experiencing that' (Kublik 2014). 'Such an intellectual training lets us get rid of moral arrogance, and often a sense of infallibility of being a doctor, judge, persecutor[...] priest' (ibidem) or minister.

Now, however, we have 'a huge crisis of school and teaching. By emphasising a thoughtless memorising of an increasing set of information, we have forgotten about moral and aesthetic values. The school trains memory while it does not form characters. This cannot be reversed in ten or fifteen years' (Kublik 2014). 'We have missed the science of values and the ability to shape characters. [...] We do not teach the sensitivity of values [...]. It is only economic values that count' (ibidem). 'Medicine was a vocation and duty. Today it is a job as any other. [...] There is no ethos within the Polish intelligentsia any longer. What is taught in Cambridge is how to ask questions; what we teach is how to answer them because this is the easiest. Our intelligentsia cannot think. Our intelligentsia also leaves off feeling. And this is horrible itself' (Kublik 2014).

In this context, the fact that young medics do not know Latin, because they are not taught it, is just a trifle.

The phenomena indicated above result from the way humanistic and social sciences have been treated during the process of the reform of science and higher education in Poland (List otwarty..., 2014). The 'innovativeness' of humanistic thinking fundamentally differs from the innovativeness of the exact and natural sciences since the former is manifested in the public discourse in a democratic state, in which no *reasonable* [italics ZR] human being 'should doubt in the value of the well functioning

public sphere' (ibidem). It is therefore time to stop explaining and to begin demanding from the state authorities that they appreciate the contribution of humanistic thought to the formation of this sphere instead of the ornery expectations to adjust 'at all costs to the rules of the game dictated by the economy and labour market' (List otwarty..., 2014). In Poland, culturally competent citizens are needed rather than producers of the indices giving fine fettle to those in power.

The reform and modernisation of science and higher education in Poland was entrusted to officials at various levels who are poorly placed to understand the functioning of these areas. Paradoxically, the old and new institutions of the supervision of science (including the Ministry of Science and Higher Education, and the Research Units Evaluation Committee), often run by ex-scientists and current bureaucrats, operate in the name of the convenience of the supervisors and evaluators in complete isolation from the practices of the academic life (Trzy twarze..., 2014). The changes fatally combine the worst features of the Anglo-Saxon and continental systems. 'From the former, the emphasis on competitiveness of researchers and their entrepreneurship in the raising funds was primarily derived, and the burgeoning bureaucracy and the system of formal evaluation from the latter' (List otwarty..., 2014). Apparently the fact was overlooked that, in exchange for eternal uncertainty, freedom from excessive bureaucracy is achieved in the Anglo-Saxon world while in the continental [system] the need to submit to the administrative supervision' (ibidem) is compensated by the 'employment stability and a high level of structural subsidies for research' (ibidem). In Poland, on the contrary, a hybrid of an 'absolute competition' and 'pervasive bureaucracy' (List otwarty..., 2014) was applied. Paradoxically, this seems to be an effective way of destroying innovation in Polish science, rather than encouraging it (ibidem).

This especially applies to humanistic and social sciences whose paradigms are interdisciplinary studies. The ministerial regulations bring, on the contrary, actually, i.e. omitting rhetoric, an order to constrain university courses 'to one field of study under pain of monetary penalty' (List otwarty..., 2014) to 'the most ambitious students' (ibidem) who are forced to pay for studying more than one field.

Generally, the Ministry - apart from its rhetoric - attempts to shed the obligation to finance science by the de facto reduction of higher schools to their teaching

functions. University staff are only employed if a sufficiently large number of teaching hours can be entrusted to individuals while their usefulness is reckoned on the basis of their scientific achievements. 'There is no money for research and every scientist has to seek it himself[/herself]' (List otwarty..., 2014), for it is the grant system that is recognised as the mainstay of the every-day functioning of scientific institutions and their research activities. Whereas about 60 grants are awarded in sociology and political science every six months at the national level (Baczko-Dombi et al., n.d.), scientists who are required to make a personal financial contribution to their career development and research 'earn outrageously little' (ibidem) compared with almost all other salaried sectors, the fact apart of which it is hardly possible to understand 'what happens in Polish Academia' (ibidem). For instance, in the Institute of Sociology, Rzeszów University 610.87 PLN (ca 146 EUR) was granted for 'the research potential' in 2014 of each scholar, and each of the five most scientifically productive scholars (according to the parametric assessment) was given extra 203.62 PLN (ca 48.70 EUR) while the allocation of funds was made at the end of the fourth month of the financial year.

Two reports on the state of Polish Academia formed the basis of ministerial policy towards academic institutions. One of them, prepared by a consortium of two private institutions – an international company providing professional advisory services and auditing and a Polish independent non-governmental analytical and research centre – had been presented as 'an experts' strategy', which was subjected to devastating criticism by a volunteer team of young sociologists (Baczko-Dombi et al., n.d.). It was noted in their criticism that the 'expertise' was based on stereotypical opinions rather than in-depth investigation and that it therefore failed to meet the basic criteria for a reliable diagnosis. Firstly, it is 'based on fragile foundations' (ibidem) because its authors relied almost 'exclusively on [free] data available indoor even without e-mailing' (Baczko-Dombi et al., n.d.). Secondly, 'an inquisitiveness in the search and examination of the positive example' (ibidem) of the best research units in Poland is lacking 'whose experience could help in the developing of a [domestic] strategy of a reform of higher education better than examples of foreign universities' (ibidem) functioning in a different social and institutional context. Thirdly, the questions of the relations between the market and science in Poland against the

international background were presented mindlessly and selectively. Fourthly, a fetishism of rankings of universities is visible while the nature and methodology of the rankings is hardly understood. Fifthly, in the diagnosis 'research questions related to the addressees of the reform are lacking' (Baczko-Dombi et al., n.d.), who are 'not only institutions but also people, i.e. students and scholars [...] rather than universities [and] the Ministry' (ibidem). Sixthly, the population of scholars were treated as homogeneous - without differentiation by 'age, gender, career stage' (ibidem) and discipline. Seventhly, in-depth analysis of the work of scholars at a number of full-time jobs is lacking. Eighthly, an analysis of academics' incomes is omitted. Ninthly, 'a calculation of the costs of doing research incurred by scholars' (Baczko-Dombi et al., n.d.) was not performed, including the purchase of laptops, literature, computer software, participation in conferences, language verification of English texts and sometimes also publications. Generally, therefore, it may be stated that the information presented served more to 'prove the preconceived theses' (ibidem) than offer a true diagnosis, indeed, no information was provided 'about any group which the reform of higher education is to apply to' (Baczko-Dombi et al., n.d.). In this context it is interesting to note the production costs of 5,555 PLN (ca 1,323 EUR) per page of the text, and that the Ministry - apparently aware of the degree of the document's usefulness - does not benefit from it, even though it paid for it.

What is interesting in this context is the observation that if one wishes 'to induce universities to adjust to the requirements of the market, it is necessary to diagnose and learn the market before' (Baczko-Dombi et al., n.d.). One can in fact get the impression, if not the certainty, that 'it is the market and state economic policy that need greater changes' (ibidem). If the implemented changes are initiated from universities, a risk appears that they will be able to adjust to the market, however this will come at great expense: the deterioration in their quality, which is already seen happening. By adjusting science and higher education to the needs of the market, a semi-peripheral country like Poland is being condemned to deepen her peripheral-ity (Baczko-Dombi et al., n.d.).

While international surveys show Polish fifteen year olds increasing in their competencies, such skills as they have are at odds with the realities of the labour market: it cannot use these types of capital. The system 'that would encourage Polish

firms to invest in research and development' (Bukowski et al., 2014), and launch mechanisms in Polish universities to ensure 'a rapid joining the European scientific elite' (ibidem) was never built. In the existing situation, it is not possible 'to establish a productive cooperation between science and business [...]. Reversal of this negative trend requires the creation of Western working conditions, i.e. an increase in public research funding to the level providing the achievement of wage and scientific competitiveness on the European scale' (Bukowski et al., 2014).

In the debate 'on the necessity to reinforce scientific investigations in Poland a key fact is overlooked, that scientists in universities have been doing their research [...] *for free* for years since money the Ministry allocates for public universities [...] are ...] defined as the basic *educational* subsidy' (Cieśliński (2014). Research in universities has basically no funding source since research grants are accounted for separately, besides contributing to a small component of the university budget (ibidem). Paradoxically, the scientific-didactic workers, as the majority of university cadres are categorised, are assessed on the basis of their – unpaid – scientific activities. This is in explicit conflict with the governmental declarations about the key role of science in national development, and the possession of faculties conducting high standard scientific activities is a significant financial burden for the university (Cieśliński 2014). The present financing system of public universities rewards the non-employment of new scholars, releasing staff, and junking contracts (ibidem). The proliferation of these trends is the main reason why sabbaticals, guaranteed by the Higher Education Act, are a fiction. Within the market approach to science, it is even proposed to grant the reprographic payments to publishers rather than authors; this is to say that the latter, instead of receiving royalties, would be charged with the costs of their scientific publications when they appear.

The prevailing neo-liberal education policy in Poland is hypocritical. Initially, the catch-as-catch-can policy seemed to be implemented, in which the university was assumed to be a business as any other. It could be thus aimed at making money through easy diploma seekers who should have been harboured in higher schools against unemployment. Then, however, 'with a moralistic fervour' (Karwat 2014), a counterattack began under the banner of education quality. The result was that lecturers 'began [...] to deal with filling in forms instead of self-education, research and

contact with students' (Karwat 2014), whereas the 'education quality' is identified with that of reporting using essentially meaningless bureaucratic forms. 'To universities, including public, such requirements are made as if they were financially independent' (ibidem) profit-oriented enterprises, 'bearing respective economic risk, rather than institutions dependent on budget policy' (ibidem). And when they save themselves with the 'hopeless, doomed to fail, pursuit of demand for education, they are admonished that they should not just chase the cash' (Karwat 2014).

This reflects the meanders of the neo-liberal policy, in which tight market pragmatism is combined with the escape from responsibility for one's own decisions (Karwat 2014). The government's policy 'ignores the fact that it is not the profile of studies that generates workplaces but interests of and stereotypes by employers and the government's (tax and investment) policy' (ibidem). It is therefore not schools and universities that are to be blamed for unemployment (Hartman 2013). Since the government cannot create mechanisms for co-financing by entrepreneurs such fields of study that - according to the entrepreneurs - are needed by them, this is to say that the government is not even able to play the role of the night watchman that it is casted by in the ideology of liberalism.

Interestingly, the 'uncritical repetition of nonsensical stereotypes that the level of Polish science is such as the position of universities in the notorious rankings' (Karwat 2014) indicates that even if 'the criteria of these rankings would be taken for granted, it is these very criteria that discredit the Polish authorities because the high evaluation of universities are to a large extent determined by their infrastructure, expenditures on research, budgets[, as well as] the material and technological comfort of scholars' work. A strict correlation exists between the equipment of scholars, their earnings, number of students and didactic hours per lecturer, on the one hand, and the quality of education and the level of research, on the other. The financial misery of Polish science cannot be talked down by reformatory prolixity' (Karwat 2014). 'Universities are poor, dealing - due to the Ministry - with syllabi rather than science' (ibidem).

In the debate about the future of Polish science, the dialectical relation between 'internationalisation' and 'worldliness', on the one hand, and provincialism and cultural colonisation, on the other, should be taken into account.

A quiet revolution in Polish science is being made, which should not be misidentified with a scientific revolution in Thomas Kuhn's (1962) terms. The revolution consists in the deepening division between the fields, 'which can be immediately married with business and those which cannot' (Grabarczyk 2014). The marriage can embrace research 'that results in immediately implementable technologies' (ibidem) or 'the production of the ready-to-use employee who need not be trained any more' (ibidem). 'What is important, is to make it possible to do, and to do this fast' (ibidem). This condition of a short-term approach, reflecting the principle of fast moral use, or the satisfaction of immediate consumption (Bauman 1998), excludes the utilitarian sense of the 'usefulness' of the humanities, including philosophy, which is a good but, unfortunately, long-term investment. 'Philosophers created logic, without which it would not be possible to make computers' (Grabarczyk 2014), but this had already been done and no one cares about this any longer, or at least not the pseudo-reformers of Polish science.

The reduction of the university to the current educational needs of business is in opposition to the way of making science in Europe in the last two and half millennia. 'The traditional Aristotelian model of science as an interest in the world is substituted by a model of science as a reaction to current needs' (Grabarczyk 2014). The former model appeared, however, highly efficient due to the fact that not only current needs were considered. In consequence ideas and technologies were created which have been useful for centuries. Interestingly, every large corporation knows this. In wishing to create new trends rather than follow them, they finance laboratory projects that, given their impracticality, could not obtain financing in Polish universities (Grabarczyk 2014). The strategy that 'Poland takes for universities fit at most for small businesses, which, having no greater ambitions, [are] set [...] only to meet the existing demand' (ibidem) stems not only from Poland's semi-peripherality but even more so from the parochialism of her politicians, who misidentify with the elite leadership. One must therefore be very naive to believe that the same allegations which are currently used against philosophy will not be soon directed against mathematics, physics, biology or chemistry (Grabarczyk 2014). 'It may appear very soon that it is difficult to get money to study the Big Bang since it results from the theory itself that another Big Bang is hardly expected in the next fiscal year' (ibidem).

Paradoxically or not, one result of the 'uselessness' of the humanities is the desperate attempts of universities to rescue themselves via marketing tricks. 'They increase, in fact, for some time the number of students but [...] discredit the traditional fields [...] and drastically reduce the quality of education' (Łagosz 2014). 'The opening up of wide access to the possibility of obtaining a Ph.D. resulted in the fact that it has long since ceased to be synonymous with scholar' (ibidem). The massive proliferation of post-graduate studies resulted in a progressive deterioration and depreciation of this degree. The crisis of the overproduction of the 'people of knowledge' causes their financial, and thus also social, exclusion (ibidem). The devaluation of the Ph.D. is followed by that of habilitation. 'The pressure on assistant professors to prepare [...] as soon as possible their habilitation dissertations [...] results in a lowering of their quality' (Łagosz 2014) simply because writing the dissertation as a seminal work in one's scientific career needs time. Years ago, 'the standard question asked during the habilitation colloquium was what the fundamental contribution of the dissertation to world knowledge on the subject was' (ibidem), such questions have not been asked for many years. Undoubtedly, the results of such an approach to higher education, and especially to the humanities, will be very long-term, however radically different from those declared by the pseudo-reformers.

In this context, the notion of *useful idiots* is worth refreshing. This notion, attributed to V. I. Lenin, means *caviar philo-communists* and journalists in the West, inclined in good faith to approve, glorify and even praise not only the objectives but also the methods of the construction of the artfully designed ideal social system and to deny, downplay or justify any reports differing from the official propaganda (Judt 2012). In the interesting herein context, the term 'aptly describes the attitude of this part of the academic milieu which argues that the bureaucratic reforms introduced by the Ministry of Science and Higher Education are aimed at an improving of the quality of Polish science' (Trzcionkowski 2014). An important element of the arguments of the useful idiots is the belief that free time is not a prerequisite of doing science but a privilege of lazy humanists who should thus be controlled by reporting (ibidem), as well as an extensive institutional and organisational structure. The structure, implemented in Stalinist times, has not been basically undermined during the systems' transformation and it still includes institutions unknown to the Anglo-Saxon coun-

tries. The blow that impacted Polish science was arbitrarily imposed by minister B. Kudrycka. It painfully changed the model of the academic career and the path of advancement. This reform was 'based on an incorrect diagnosis, poor concepts and their disastrous implementation' (Tadeusiewicz 2014). 'This will have long-term negative consequences for Polish science and higher education. The consequences of these ill-considered actions affected the humanities as the first' (ibidem) but, as will soon be discovered, not them exclusively.

The basic problem of Polish universities is the virtual lack of autonomy, this being undermined by monstrous administrative interference. The ideal-types of the system are 'new scientists', i.e. employees of the scientific corporation, winners of a record number of points in the continually modified ministerial list (Trzcionkowski 2014). 'Generations of Polish intelligentsia's teenagers or twenties were educated by reading [...] works written in Polish for Polish intellectuals – not for scoring but from a sense of a fundamental duty to the truth and to fellow-citizens' (ibidem). These generations have now passed and the menacing Barbara Kudrycka generation is entering the historical scene. It is according to the system designed under her direction that 'articles, especially in international journals, preferably in English, [...] are scored the highest while it is worst to publish a book, God forbid, in Polish. For the great effort put into the preparation of a philological or historical work, expanding knowledge, [...] a fraction of the points awarded for a short publication in a journal from the Philadelphia list is granted' (Krzemiński 2014). The '[s]ystem created by Minister Kudrycka [...] works like the bureaucratic Matrix, in which immeasurable values do not matter' (ibidem). The period of the rule of Mrs. Kudrycka will [thus] leave a trace in these areas resembling a windthrow caused by a typhoon in a century-old forest. And many years will be needed to overgrow the scar (Tadeusiewicz 2014).

Students choose the marketing approved 'new' fields of study, which try to distance themselves from the traditional profile of an academic education, unadjusted – according to the ministerial pseudo-reformers – to the requirements of the labour market, in order to 'start from a privileged position to "the rate race" in the belief that entrepreneurs are starting to a parallel rate for the best graduates (Moll 2014) and both sides take the challenges associated with the transition to the knowledge-

based economy (ibidem). The trouble with 'impractical', 'fanciful' and thus – for simpletons – 'unnecessary' academic knowledge, however, is that an adjustment of the fields of education to the structure of the Polish economy would not even be short-sighted but rather suicidal simply because the economy in question is one 'that in the international division of labour has consolidated its advantage primarily in [low] labour costs and, additionally, is not able to produce innovations at all' (Moll 2014). The reason is that if one wishes actually 'to adjust higher education to the domestic labour market, [...] the fields of study [...] should be developed, which would prepare for work in assembly rooms, call centres [and] commercial networks' (ibidem), for which the five-years-long academic education is unnecessary. In reality, the adjustment of the education programmes to the needs of the knowledge-based economy remains a pure fantasy in Poland because it is impossible to 'adjust to something that does not exist' (Moll 2014).

Polish universities have yet to humbly take their assigned role of diploma mills that 'prepare for the Polish economy the labour force that it really [...] requires: numerous – and so cheap, competing with each other – and therefore unable to fight for collective interests' (Moll 2014). This also applies to scholars. 'In the new system, the individual is a worker in the Fordist factory: (s)he has a specific task to do and at any time can be found on the pavement. The one who decides to enter the way of a scientific career, is condemned to an uncertain fate' (Krzemiński 2014). For those with 'more and more junk diplomas, more and more junk work on junk contracts is waiting' (ibidem). This trend cannot be stopped if the adaptation of 'human resources' to external expectations is not replaced by the education of human subjects who will decide their own expectations (Moll 2014).

The choice between 'the university, providing a general knowledge, teaching critical thinking and solving problems' (Aleksandrowicz 2014), on the one hand, and a higher school equipping graduates in a particular profession, on the other, is fundamentally false, for the university is a place of acquiring knowledge rather than a profession. The heads of human resources departments in large corporations willingly employ graduates of philosophy who cannot fill in tables with correlations showing the effectiveness of marketing campaigns, but can think. The graduate of

management is able to offer the employer formulae or procedures from outdated textbooks while the one of philosophy is equipped with creative thinking, which includes the possibility of creating something new. This is in marked contrast to the completion of tables in spreadsheets that they will learn on a training (Aleksandrowicz 2014). Practical knowledge 'is sufficient for very short durations because the economy, technology, medicine etc. are in a constant transformation now. [...] Detailed, practical knowledge, learned even in the best universities, after a short time becomes museum knowledge, not congruent to the current needs of employers. [...] It is [therefore] necessary to break with the bad vision according to which only such education is needed that corporations and business wish' (Tadeusiewicz 2014). 'We should educate people who will be able and wish to learn fast, creatively assimilate news' (ibidem). An engineer lacking even basic humanistic knowledge can be dangerous for society – like a technologically perfect car left without the parking brake on a sloping road (ibidem).

The transformation of the university from an exclusive community of knowledge into an institution for the transfer of 'practical' knowledge leads to the consolidation of Poland's position as an applicatory country, implementing what was invented elsewhere, and, additionally, devoid of culture (ibidem). Apparently, the Centre wants 'us to remain in our subordinate, imitative, including scientific, dependence' (Bilewicz 2014).

It is therefore exactly what the pseudo-reformers' activity seems to be aimed at. Young people ceased to aspire to be intellectuals because it gives neither money nor prestige. It is hard to resist the impression that students ceased to be partners and became illiterate troglodytes who ceased reading, replaced knowledge with information, the difference between good and evil is for them a matter of negotiation (Nowak 2012). The fact that the Ministerial pseudo-reformers mean to only foster such troglodytes seems to be indicated by the compulsory booklet by Andrzej Kraśniewski (2011). Apart from the previously indicated rape of the Polish canons already noted within this journal's pages the following recommendation is worth noting at this point: 'The effects of education defined by the university should not reflect the expectations and ambitions of the staff but real potentialities to achieve these effects by the *weakest* student who [...] should get a diploma certifying the qualification

of the first or second degree' (ibidem). In practice, this means the adaptation of the level of the university education to the person least predestined to study (Nowak 2012), if not an incitement 'to an unprecedented appreciation of the negative assessment procedure' (ibidem). As Piotr Nowak (2012) ironically ascertains, so far 'I have looked for the best, most valuable students in my classes. Now it is to be changed. Here I am to dwell in groups in a contest for the last jerk, the hopeless victim of his/her own inability, and under him/her to write out a syllabus for the classes' (ibidem). The analysis of the examples of the classical philosophical readings indicates that in practice this means 'a reduction in the level of teaching and the replacement of knowledge with brief information, useful at the given moment in the labour market (Nowak 2012).

As P. Nowak (2012) ascertains, and the present author confirms on the basis of the participating observation, '[a]cademics [...] escape from the administrative pressure [...] in a relatively mild obstruction and misinterpretation [...] of the recommendations. [...] T]he bid in all the fuss is [, however,] really high – it is freedom and power. So far, the peculiar area of freedom was a university [...]. Today [...] [f]reedom has been [...] exchanged for other goods' (Nowak 2012). The scholars in universities are no longer scientists but bureaucrats of science (Czopek 2013). In younger universities, although probably not only just there, there is no climate for making science. Discussions, conferences and non-mandatory lectures enjoy faint interest. Instead, the pursuit of short-term 'effects' persists (ibidem).

As a result, '[t]hinking has moved beyond the university walls [...]. We are working out normal working hours at the university [while] thinking outside [...], viz. where things conducive to freedom of thought are holding up pretty well' (Nowak 2012). The author of the booklet about the preparation of the programmes of training argues, however, that he hardly understands why what he is doing could be categorised as the breeding of troglodytes (Kraśniewski 2012), for the whole affair can be reduced – to call it simply – to the inept wording of the author's idea (ibidem).

The new Minister of Science and Higher Education, Lena Kolarska-Bobińska, decided on a bold reinterpretation of the role of the humanities contrary to her predecessor. 'It is necessary to redefine innovation and say that [it] also applies to the approach to humanities and social sciences. And that education of formative and

creative citizens must be based on humanities. It is not the case that societies developed only due to new technologies' (Kolarska-Bobińska b.d.). The package for the humanities, presented by the Minister by the round table with scientists and students, appeared, however, faintly because – apart from general declarations – it included only one substantial statement while questions applying to education in humanistic fields were ignored (Bobrowicz 2014). Forty-one scientific councils of the institutes and councils of faculties in the twelve largest Polish universities supported the application to the Ombudsman for the referral to the Constitutional Court the provisions of the payment for the second field of study, which used to be humanistic. Having considered the request of the Ombudsman, the Court found the challenged provisions of the Act of Higher Education unconstitutional.

'So mass action of the scientific world has not happened in Poland since 1989. It is a powerful voice of protest against the policy of the Ministry. In the face of the greatest financial and institutional crisis of the humanities and social sciences in 25 years, the Ministry did not decided[, however,] to submit to the scientific milieu [...] any serious proposal' (Komitet..., 2014) and in the state budget allocated 300,000,000 PLN (ca 71,500,000 EUR) less than in the previous year (Krzemiński 2014).

'Despite publicly repeated questions, the Ministry has not answered what are the de facto savings associated with the restriction of access to the second field' of study (Komitet..., 2014). It can thus be supposed that the Ministry's insistence is principled and the stake is 'a conduct of another breach in the constitutional principle. [...] Students are today punished financially for the desire to complement their education. The only sense of these restrictions may be a preparation by successive precedents a full commercialisation of the University' (Komitet..., 2014). The easiest way to get a bureaucratic and especially, financial, success is still to 'offer popular, cheap and easy for students studies in the humanities and social sciences' (Niesiołowski-Spanò 2014). The legal regulations concerning public and private higher schools were designed 'with concern for the interests of the latter' (ibidem). Thus, having employed nine scholars, 'it is possible to educate 360 medicals, 225 artists but [...] 1440 students of social sciences and the humanities. [...] These fields of studies are therefore the most profitable' (ibidem).

The problems of the humanities and universities in general are systemic. 'In order to save departments of humanities against the pogrom and to enable the University to produce something more than just a vegetation[, it is] necessary [...] to break with the current system of the funding of research units' (Komitet..., 2014). The basic evil that affected science during the last 25 years is the dependence of the funding of higher schools on the number of students. Subsidies should, instead, be related 'to the level of research [rather than] the PR abilities of institutes in attracting clients' (ibidem).

It is worth noting, however, that the crisis of the humanities is a political phenomenon (Trzy twarze..., 2014). The financial collapse of the humanities and social faculties needs therefore political solutions and explanations. The binding of the collapse with the demographic depression is nothing more than a well-established superstition because what is responsible for the collapse is not the demographic depression but the model of the funding of research units, 'which relates a considerable part of the subsidies with demography' (ibidem). The demographic depression is a political phenomenon that may be neutralised by political means. It is necessary to bind the liquid part of the subsidies for scientific units with the level of research conducted in the units (Trzy twarze..., 2014).

'The solution of the crisis [...] does not depend on the goodwill of the management of the system but [...] on the political will, guided by the calculation of profits and losses' (Trzy twarze..., 2014). The financial collapse of many humanities faculties is an opportunity for the government to make savings in higher education and convince the public of the need for the commercialisation of studies. A change in the university funding model, ensuring an institutional continuity of the research units, can only be forced by 'a consistent, determined organisation of the university milieu' (ibidem). 'At the time being, politicians are looking for savings at the University, because they disregard it' (ibidem).

This disregard is misplaced. The Polish scientific community have made a psychological breakthrough since 2013 through massive solidarity and support through open letters to the Ombudsman regarding the second field of study (Trzy twarze..., 2014). On the other hand, however, the disregard is understandable because the intellectual and moral crisis of the humanities themselves is manifested in

an intellectual fragmentation of social life, which is also a moral fragmentation (ibidem), i.e. an atrophy of the ethos of solidarity (and the Solidarity) during the last quarter of a century. 'Egalitarianism and the community experience of the revolutionary times vanished irrevocably. In individualistically chopped contemporary society only temporary and short-term communities are formed' (Kalukin 2014: 22). Since the university cannot oppose the liquidation of the 'inefficient' and 'unprofitable' primary and secondary schools, a question arises of who will defend such universities. 'Academics are, after all, subjected to the same processes of precarisation [... as] the whole contemporary world of work. It is [so] the high time to recognise this community of interests' (Trzy twarze..., 2014). It is not true that 'the Polish humanist will end like a labourer in a factory. It is even worse - (s)he will end like a pallet-worker in a hypermarket on a junk contract' (mathias_faber 2014).

'Humanists awake in the world when their community is being successfully destroyed, as it had happened to other communities and social groups' (mathias_faber 2014). The Polish economic and legal system 'has caused exactly the same results in other social spheres since the beginning of the transformation and recently with a doubled strength. [...] The same happens in schools [where] the struggle for hours to complete the full-time employment plan makes teachers perceive each other as potential enemies rather than partners' (ibidem). After '25 years of freedom [...] indicators of social trust are still dramatically low' (ibidem). Without a radical change in the direction of policy no community of humanists will exist. It is in fact the case 'that no one else will intercede for you, no group, for you did not intercede for them, either, when they were still roughly bound together' (mathias_faber 2014). 'It is a pity you did not take care of allies who now would express understanding and [give] support. They simply do not exist' (ibidem). Instead of debating it is thus worth beginning to build institutions.

As Martin Niemöller stated: 'First they came for the communists, and I did not speak out - because I was not a communist. Then they came for the socialists, and I did not speak out - because I was not a socialist. Then they came for the trade unionists, and I did not speak out - because I was not a trade unionist. Then they came for the Jews, and I did not speak out - because I was not a Jew. Then they came for me - and there was no one left to speak out for me' (Marcuse 2013).

And it is this message rather than the philosophy of the Barbara Kudrycka generation that is the essence of the value system on which the philosophy of our journal, the *Przestrzeń Społeczna (Social Space)*, is based.

References

- Aleksandrowicz T., 2014: *Uniwersytet czy szkoła zawodowa? Rozpoczynamy dyskusję*; <http://wszystkoconajwazniejsze.pl/tomasz-aleksandrowicz-uniwersytet/>.
- Baczko-Dombi A., Dzierzgowski J., Fenrich W., Głowania M., Komendant-Brodowska A., Szaranowicz-Kusz M., Wagner I., b.d.: Główne grzechy druzgocącego raportu o stanie polskiej Akademii. 10 grzechów głównych. Krytyka prac E&Y i IBnGR nad diagnozą stanu oraz strategią reformy szkolnictwa wyższego; [10 grzechów głównych](#).
- Bauman Z., 1998: *Globalization: the human consequences*. New York: Columbia University Press.
- Bilewicz A., 2014: *O humanistyce – bez taryfy ulgowej*. „Nowe Peryferie”, 16 kwietnia 2014; <http://nowe-peryferie.pl/index.php/2014/04/humanistyka-bez-taryfy-ulgowej/>.
- Bobrowicz A., 2014: *Okragły stół humanistyki: Filozofowie milczą, a minister filozofuje. Nikt nie chce ratować filozofii*. „Metro msn”, 2014-02-26, http://m.metromsn.gazeta.pl/Portfel/1,129002,15532788,Okragly_stol_humanistyki_Filozofowie_milcza_a_minister.html.
- Bukowski M., Halesiak A., Petru R., 2014: *Jak wyrwać Polskę z beznadziei niskich płac*; 16.01.2014; <http://ryszardpetru.blog.pl/2014/01/16/jak-wyrwac-polske-z-beznadziei-niskich-plac/>.
- Cieśliński J., 2014: Pracownicy naukowci uczelni wyższych od lat prowadzą badania naukowe... za darmo. List otwarty do Pani Prof. dr hab. Leny Kolarskiej-Bobińskiej, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego. „Gazeta Wyborcza”, 16.01.2014; http://wyborcza.pl/1,75400,15287289,Pracownicy_naukowci_uczelni_wyzszych_od_lat_prowadza.html

- Czopek S., 2013: *O niektórych problemach związanych z uprawianiem nauki w Uniwersytecie Rzeszowskim*. „Gazeta Uniwersytecka Pracowników i Studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego”, 2 (77), 6-10.
- Grabarczyk P., 2014: *Czy filozofia się oplaca?* „Dziennik Opinii Krytyka Polityczna”, 16.04.2014; <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20140416/czy-filozofia-sie-oplaca>.
- Hartman J., 2013: *Szkola umarła. Nie da się zreformować, trzeba ją zamknąć*. „Gazeta Wyborcza”, 10.05.2013; http://wyborcza.pl/1,75248,13887453,Szkola_umarla_Nie_da_sie_zreformowac_trzeba_ja_zamknac.html.
- Judt T., 2012: *Historia niedokończona. Francuscy intelektualiści 1944-1956*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Kalukin R., 2014: *Utopiony w utopii*. „Newsweek Polska”, 16/2014, 18-23.
- Karwat M., 2014: *Obludna polityka edukacyjna*. „Przegląd”, 4/2014; <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artukul/obludna-polityka-edukacyjna>.
- Kolarska-Bobińska L., b.d.: *Humanistyka także dla inżynierów*; <https://www.premier.gov.pl/blog/lena-kolarska-bobinska/humanistyka-takze-dla-inzynierow.html>.
- Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej. INFORMACJA PRASOWA, 22.04.2014; <https://www.facebook.com/komitetdlahumanistyki/posts/271807902980500>.
- Kraśniewski A., 2011: *Jak przygotować programy kształcenia zgodnie z wymaganiami Krajowych Ram Kwalifikacyjnych dla Szkolnictwa Wyższego?* Warszawa: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
- Kraśniewski A., 2012: *Nie musimy hodować troglodytów*. „Rzeczpospolita”, 03.07.2012; <http://www.rp.pl/artukul/9157,907731-Nie-musimy-hodowac-troglodytow.html?p=1>.
- Krzemiński K., 2014: *Parametr prawdę ci powie*. „Gazeta Wyporcza.pl Magazyn Świąteczny”, 16.05.2014; http://wyborcza.pl/magazyn/1,137946,15974002,Parametr_prawde_ci_powie.html
- Kublik A., 2014: *Strach umierać*. Z prof. Zbigniewem Szawarskim rozmawia Agnieszka Kublik. „Gazeta Wyborcza.Pl Magazyn Świąteczny”, 14.02.2014;

http://wyborcza.pl/magazyn/1,136631,15462450,Strach_umierac.html.

Kuhn T. S., 1962: *The structure of scientific resolution*. Chicago: University of Chicago Press.

List otwarty naukowców do minister nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie humanistyki.

„Gazeta Wyborcza”, 17.02.2014;

[http://wyborcza.pl/1,95892,15472249.html?fb_action_ids=651372758256718&fb_action_types=og.likes&fb_source=other_multiline&action_object_map=\[737590396258693\]&action_type_map=\[%22og.likes%22\]&action_ref_map=\[\]](http://wyborcza.pl/1,95892,15472249.html?fb_action_ids=651372758256718&fb_action_types=og.likes&fb_source=other_multiline&action_object_map=[737590396258693]&action_type_map=[%22og.likes%22]&action_ref_map=[]).

[Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny](#)

[Ludności i Mieszkań 2011](#). Główny Urząd Statystyczny, 09.04.2013.

Łagosz M., 2014: *Nadprodukcja kiepskich humanistów*. „Rzeczpospolita”, 15-04-2014;

<http://www.rp.pl/artukul/9157,1102383-Nadprodukcja-kiepskich-humanistow.html?p=1>.

Marcuse H., 2013: *Martin Niemöller's famous quotation*;

<http://www.history.ucsb.edu/faculty/marcuse/niem.htm>

[mathias_faber](#), 2014: *Nie płacę po humanistach... Płacę po społeczeństwie*;

http://www.tokfm.pl/blogi/hipoteza_roboty/2014/05/nie_placze_po_humanistach_placze_po_spoleczenstwie/1; 18.05.2014.

Moll Ł., 2014: *Uniwersytet nadmiernie dostosowany*. „Zielone Wiadomości”, 18.03.2014;

<http://zielonewiadomosci.pl/zw/uniwersytet-nadmiernie-dostosowany/>.

Niesiołowski-Spanò Ł., 2014: *Grzech pewnego rozporządzenia*. „Dziennik. Gazeta Prawna”, 20.03.2014;

<http://obywatelenauki.pl/2014/03/artukul-w-dzienniku-gazecie-prawnej-o-masowych-studiach/>.

Nowak P., 2012: *Hodowanie troglodytów*. „Rzeczpospolita”, 28.06.2012;

<http://www.rp.pl/artukul/9157,905410-Hodowanie-troglodytow.html?p=1>.

Snarski T., 2014: *Odmowa rejestracji Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej narusza godność i tożsamość obywateli polskich należących do innej niż polska narodowości, czyli o tym, dlaczego wyrok sądu albo zapis ustawowy nie mogą decydować o narodowości*. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2013 r., III SK 10/13.

- Szulc A., 2014: Operacja Mamona. Ile pracują i zarabiają lekarze? „Newsweek”, 11.01.2014; <http://polska.newsweek.onet.pl/ile-pracuja-i-zarabiaja-lekarze-newsweek-pl,artykuly,278591,1.html>.
- Tadeusiewicz R., 2014: *Humanistyka: hamulec i kierownica*. „Panorama PAN”, 6 (18) marzec 2014; <http://panorama.pan.pl/s,humanistyka-hamulec-i-kierownica,122.html>.
- Trzcionkowski L., 2014: *Kryzys uniwersytetu i „pożyteczni idioci”. Kilka uwag na marginesie dyskusji o problemach humanistyki*; <http://obywatelenauki.pl/2014/03/lech-trzcionkowski-polemicznie-o-uczelniach-i-niedawnych-publicacjach-na-ich-temat/>.
- Trzy twarze kryzysu humanistyki*, 2014, „Forum Akademickie”, 21.05.2014; <http://forumakademickie.pl/fa/2014/05/kronika-wydarzen/trzy-twarze-kryzysu-humanistyki/#> .

Wpłynęło/received 31.05.2014; poprawiono/revised 01.07.2014

Artykuły
Articles

Changes in personal social space in a transition society

Anu Masso

Institute of Social Studies, University of Tartu

Lossi 36, 51003, Tartu, Estonia

Anu.Masso@ut.ee

Signe Opermann

Media and Communication Studies, Södertörn University

Alfred Nobels allé 7, 141 89 Huddinge, Stockholm, Sweden

signe.opermann@sh.se

Viivika Eljand

Institute of Social Studies, University of Tartu

Lossi 36, 51003, Tartu, Estonia

viivikaeljand@gmail.com

Funding

This research was supported by the European Union through the European Regional Development Fund (Centre of Excellence in Cultural Theory), and by Estonian Research Council grants ETF9308 and IUT20-38.

Abstract

The article aims to analyse socio-cultural transition in Estonia, offering a theoretical framework for empirical analysis. Using the approaches of communication geography, phenomenology, and structuration, a three-dimensional framework for analysing personal social space is introduced: distanciation (accommodation of individual interactions with spatial constraints and opportunities), appropriation (territorially bounded forms of social solidarities), and domination of space (material and symbolic resources used to achieve some control over spatial distances). The representative survey data collected in a transition society, Estonia, are used to empirically analyse the relationships between these dimensions. Variables of cultural contacts, perceived cultural distances and individual resources (socio-demographic background, estimated economic wealth, knowledge and usage of languages, media using habits) are empirically analysed. The results of the analysis indicate that the accessibility of space for Estonian inhabitants has been increasing during the transition process. The 'friction of distance' is less negotiable in inter-cultural communication within the national territory. The appropriation of space is characterised by territorial forms of solidarities in the case of minority ethnic groups or is based on the geographical-historical links for the ethnic majority. The domination of space indicates that Estonian society is differentiated in terms of cultural openness due to a variety of cultural, economic and social resources.

Keywords: personal social space, time-space compression, social transition, quantitative analysis of survey data.

1. Introduction

The present article aims to contribute to the analysis of socio-cultural transition through the prism of social space. Transition societies have been under the double pressure of spatial change processes – the macro-level spatial changes of recent decades (for instance a change in the state borders, joining international organisations, e.g. EU, NATO, etc.), on the one hand, and technological and cultural globalisation tendencies (for example the accessibility of media and communication technologies), on the other. It is assumed that the individual's ability to react to the changes in social space may be manifested in the form of certain individual accelerations, or decelerations, and thus personal response to spatial changes may be one possible way to study social transition.

The transition processes in Central and Eastern European countries were often analysed from the perspective of economic transition (see for example Saar 2011; Trumm 2011; Masso et al., 2013), showing the variation of inequality, as one result of transition, across countries and time periods. Although the importance to pay attention to the socio-cultural transition were often indicated (Lyon 2001), and some focus in empirical analysis taken (see for example Velikonja 2009), empirically applicable theoretical conceptualisations are rather rare in this field. This paper departs from the premise that the globalisation and intensification of worldwide social relations that link distant localities (Giddens 1991) has not only blurred the clear boundaries between dimensions that constitute social space but also the interrelation between social space and time (Janelle 1969), and thereby also challenged the existing approaches that explain the complexity of social changes. Various authors pointed out the fragmentation tendencies of the formerly dominant grand narratives (Blute, Armstrong, 2011) and the growing potential of approaches with a narrow focus (McIntosh, Newton, 2013). Due to the growing role of communicative processes in explaining and managing the growing degree of social complexity and increasing speed of social change, communication theoretical approaches were offered as one solution (see for example Kōuts-Klemm 2013). However, particular conceptualisations, for example interpersonal communication that concentrate on interactions between individuals rather than taking into consideration spatio-temporal peculiarities (e.g. the growing need for cultural translation, etc.) are under pressure for reconsideration.

This article analyses socio-cultural transition from the perspective of social space. It is assumed that individuals in transition societies have been under the double pressures of socio-economic and geo-political change, and the processes of time-space compression inherent to cultural globalisation. Time-space compression (Harvey 1989), being both an individual and social process – the (re)construction of relational geographies as systems of interconnectedness does not benefit everyone equally (Massey 1993) – binds people and locations unevenly together in ever-changing manifolds of power and interaction. In this article, time-space compression and social changes are analysed by offering a theoretical concept of personal

social space. This personal social space is understood through individuals' relationships to the world and by their operationalising through trans-territorial contacts, perceptions of space and resources that support the change in spatial contacts and perceptions. Earlier studies shown that personal social space is heterogeneously spread between social groups in Estonia, this type of division being more inherent to transition countries (Masso 2008a, b). Other studies indicated difficulties in appropriating the perception of space with changed geopolitical and economic realities and ideologies (Masso 2011). As suggested in previous empirical (Masso, Soll, *in print*) and theoretical studies (Adams 2009, 2010), attention in this article shifts from spatial issues of social transition to the intersections of space and time that theoretically originate from communication geography (Falkheimer, Jansson, 2006).

The first part of the article explains the theoretical framework for analysing the socio-cultural transition through the concept of personal social space. The second part offers the empirical operationalisation of the theoretical model in order to test the applicability of the theoretical model. In the analysis of transition, an empirical analysis is performed using survey data conducted in a transition country, Estonia. More particularly, the empirical study aims to answer the following questions: (1) what are the characteristics of the distancing and accessibility of personal social space in a transition society? (2) how are spatial changes expressed in the appropriation of personal social space in a recently geo-culturally opened up society? (3) which material and symbolic resources shape the domination of space in the context of the spatial opening up of a society and the (re)structuring of geo-cultural solidarities?

2. Theoretical framework

2.1. Time-space compression

This article begins with the on-going changes in spatial and temporal social structures that were often referred to as time-space compression. According to D. Harvey (1989), space and time are basic categories of human existences; it is tended herein to take them for granted as something that cannot change or affect. According to Barney Warf, 'the "meanings" of time and space are the subjective significance that they hold for people who experience and construct them in daily life,

the daily rhythms of existence in which people engage as they construct their biographies' (Warf 2008: 2). B. Warf sees time as always dependent on space, but adds that although they can never be divorced, they are not identical. Space and time *are* different, and simply combining them into one space-time does not acknowledge their variations: they are measured and given meanings to differently (Warf 2008: 18).

Donald G. Janelle (1968) first explicitly introduced the concept of time-space 'convergence', which he explained as a result of transport innovations. 'Time-space convergence describes the rate at which the travel time between places declines in response to transport and communication innovation and investment' (Janelle, Gillespie, 2004: 666). Later David Harvey introduced the concept of 'time-space compression' indicating the 'processes that so revolutionize the objective qualities of space and time that we are forced to alter [...] how we represent the world to ourselves' (Harvey 1989: 240). Later Barney Warf, summarising the aforementioned approaches (2008), exemplified the process of folding space and time as simultaneously conceptual and material, mental and physical, located between meaning and matter. The essence of time-space compression is the multitude of ways in which human beings have attempted to conquer space, to cross distances more rapidly, to exchange goods and information more efficiently. The term's emphasis lies on the connections and interactions among places rather than individual places *per se* (Warf 2008: 5-6; Warf 2011: 144). Compression means that time and space loop around one another, fold in upon themselves and twist and turn in complex, contingent ways (Warf 2011: 145). Unlike D. Harvey, A. Giddens (1989) uses the term 'time-space distancing', but refers to similar tendencies of travel time shortening and disappearance of spatial restrictions in the course of modernisation. In the context of this article, time-space compression is understood similarly to B. Warf's approach (2008), according to which it is a way to describe the change in people's understandings of the world and their interactions over the earth's surface, not simply one of measuring time or conquering distance.

Comparing various authors, it is possible to see there is some common understanding regarding the character of time space-compression. B. Warf has summarised this as follows: time-space compression tends to make places and peoples once

thought of as remote and exotic closer and more familiar, although reduced spatial distance does not inevitably lead to reduced social distance or expanded intellectual horizons (Warf 2008: 23). However, there is no consensus understanding regarding the activating forces behind the time-space compression process. Some authors indicated that several macro-level processes, for example capitalism (Harvey 2006), modernisation and industrialisation (Cresswell 2005), militarisation (Virilio 1995), colonialism or building of nation states, development of transport, information and communication technologies (Anderson 1991; Castells 2001; Couldry, McCarthy, 2004) are the main activators of time-space compression processes. In this paper, the authors work from the understanding (Massey 2012) that the time-space compression is not just macro-level material, but symbolic and discursive process of reshaping the individual perceptions about time and space.

The individual's role in the process of time-space compression was often understood through the concept of 'extensibility'. Donald Janelle (1973) argues that human extensibility describes how individuals and institutions use technology to project their presence and ideas beyond their immediate locales. This means that human extensibility is considered as a person's ability to overcome the friction of distance through space by adapting technologies. Human extensibility measures the increased opportunities for interaction among people and places (Janelle 1973). P. C. Adams elaborated this concept further (2005), emphasising that the personal extensibility is an inherent feature to the agency in late modernity, being characterised by certain personality elements (trust, love, altruism and creativity). In the pre-modern media period, the actors needed to be in the same space in order to communicate in real time. In the globalised world, social interactions no longer have to be face-to-face or based on proximity. These new meanings of space and time are related to the rapid changes in media and communication.

While for Anthony Giddens (1991) globalisation was an intensification of social relations, a globalisation and communications theorist, Marshall McLuhan (1967), highlighted the connection between the media and globalisation more concretely by combining the concepts of 'the medium is the message' and that of the 'global village'. Many years later a Finnish professor of global media and communi-

cations, Terhi Rantanen (2005), takes one step further, comparing the relationship between the media and globalisation with the relationship between a horse and carriage or a computer and screen. This means the two are not just related with each other, but inseparable. She defines globalisation as 'a process in which worldwide economic, political, cultural and social relations have become increasingly mediated across time and space' (ibidem: 8). Similarly, the author of *Globalization and Media: Global Village of Babel*, Jack Lule (2011), affirms that globalisation could not have occurred without the media, claiming that the media have made the world progressively 'smaller' as nations and cultures come into increasing contact. Hence there is no doubt that media played an important role in globalisation and globalisation, in turn, has had an impact on the media and communication.

The fact that people, goods, ideas, etc., can travel around the world from one place to another is nothing new. What is remarkable is the speed with which these movements in modern society occur. Put simply, time has become more important in our society. According to a German philosopher and social theorist, Hartmut Rosa (2005), the speed and acceleration of time is the core element and key concept of modernisation. H. Rosa analyses the change in temporal structures in modernity and sees the modernisation process as a three-dimensional social acceleration. According to him, these three dimensions are technological acceleration, social change and the general pace of life. The acceleration of technological change is easily measurable in the processes of transport, communication and economic production. For example, communication that used to take months now happens in seconds. H. Rosa defines social change as 'the transformation of existing forms of knowledge and practice as well as of associational patterns' (Rosa 2005: 447). So it relates to the rate of the circulation and change of fashions, lifestyles, attitudes and associational networks. Our life is changing rapidly: we need to spot, for example, emerging trends in fashion and know that what is fashionable today may not be fashionable next month. Acceleration of the pace of life is probably the most subjective of these three dimensions. It relates to feelings of being rushed and to time pressure. In other words, individuals as well as organisations live and operate under the impression they are running out of time (ibidem).

Thus, unlike David Harvey, the authors do not believe that the time-space compression is a revolutionary process, being inherent to limited places and time periods. It is rather a permanent process, lasting centuries, but of different character or speed in various places, and being perceived unevenly by individuals in the same place and during the same period. However, in cases of fast social change as in the transition country, Estonia, the spatio-temporal changes could be monitored more clearly, and the spatio-temporal transformations and foremost the ways in which individuals perceive these changes could be one indicator and also the means with which to study social changes in general.

2.2. Constitution of social space

This paper offers a theoretical framework of personal social space for empirically analysis of the time-space compression processes in a transition country. To explain the substance of personal social space, first the constitutional character of social space is explained.

In previous approaches, the concept of social space was initially used to signify the objective and mental or subjective contradistinction¹ (Soja 1995) in the social theory; objective space referring to the factual circumstances related to space (for example, a state border and subjective space embracing mental constructions, e.g. imagined distances to different cultures). The problem of this opposition consists in seeing the objective and subjective spatial processes as being relatively independent from each other (see for example Soja 1989)². One solution that different authors within the perspective of historical materialism suggested is the idea of a triple division of space. For example, Henri Lefebvre has drawn a distinction between spatial practices (e.g. cultural contacts), representations of space (e.g. political regulations for mobility), and representational space (e.g. individual meanings ascribed to space)³ – (Lefebvre 1991). The main contribution of Henri Lefebvre is the idea that different

¹ Subjective space is often also labelled as abstract or cognitive, and objective space – as concrete or real.

² Although Edward Soja also tried to unite this dual approach using the term *Thirdspace*, his theory was often criticised (Merrifield 1999; Price 1999; Shields 1999) due to the moderate contribution to the analysed theories of M. Foucault and H. Lefebvre.

³ Spatial practices are also referred to as perceived space, representations of space as conceived space, and representational spaces as lived space.

spatial dimensions cannot be treated as independent, i.e. conceptions about different regions (representational space) are always based on individual experiences and contacts (spatial practices), but also on prevailing ideologies (representations of space). Or, on the contrary, destinations of mobility over state borders (spatial practices) are based on the attractiveness of a particular country (representational space).

While Henri Lefebvre concentrates on experiences of the individual, David Harvey concentrates on the spatial event as a certain act of communication, unlike to Henri Lefebvre who concentrated on experiences of the individual (Harvey 2006a; 2006b)⁴. David Harvey distinguished between absolute, relative, and relational space, absolute space being fixed and referring to the context in which the communication takes place (e.g. Scandinavia). Relative space is related to the reception of space by individuals (e.g. Sweden could be perceived as close or distant). According to the relational view of space, external influences on the context are internalised and expressed (e.g. Nordic identity). Generally therefore, it is not argued in this paper for a total dissolution of the objective-subjective distinction of space, but the multiplicity of the objective qualities is assumed which social space can express. Hence, social space may constitute several spatial practices that may carry several meanings at the same time and place, and for different individuals. Therefore social space is understood not only as a context for communication, or the expression of it, but as a way of communicating social changes.

Similarly to the concepts of social space, authors were understood their constitutive processes diversely. Materialist geographers explicitly relate the constitution of social space with the processes of spatial *production*, especially in the case of Henri Lefebvre's work. H. Lefebvre's notion was often interpreted as the economic production of objects (Elden 2004); he emphasises, however, the importance of moving from *products* (material artefacts) to *production* as a certain mental process (creation of meanings, knowledge or institutions). According to H. Lefebvre, in order to under-

⁴ D. Harvey was not consistent when interpreting H. Lefebvre's concepts. In later works he preferred the term *conceptualised* space instead of the initial *perception* (meaning H. Lefebvre's representations of space) and *lived* space instead of the previous *imagination* (meaning H. Lefebvre's spaces of representation). Compare these terms with D. Harvey (1990; 2006). Still, in both cases D. Harvey neglected the initial idea of H. Lefebvre that all dimensions of the triad should be related to the individual's experience.

stand spatial production, all aspects of social space, e.g. relations of production (representations of space), social formations characteristic to particular spatial settings (spatial practice), and complex symbolisms of social life (representational spaces) should be taken into consideration. Unlike Henri Lefebvre, Edward Soja and David Harvey connected the production of space with macro-level processes in society. David Harvey (2006a) sees the disappearance of spatial restrictions as necessary to survive capitalism in a crisis, hence solving problems related to the capital accumulation. According to Edward Soja (1995), space does not function as a distinct structure with its own laws of (re)production, but represents social relationships as a certain component of relations of production. These ideas were developed by Manuel Castells (2001), for whom space is a society, and not the reflection of it. However, according to Edward Soja, such a relationship is not so simple since spatiality is both the results and the means of society, or both the result of social relations and the structure.

Generally, the aforementioned approaches formulated the result of spatial production as a communicative process, the emergence of new meanings. In the context of this article, the advantage of these definitions in analysing social space in a transition society is the clear definition of the process of production and its components. However, there are arguments using relatively abstract components of social space (see for example H. Lefebvre) that have questionable Marxist connections, which do not explain according to some critiques (e.g. Elden 2004) how particular social spaces (e.g. in Estonia or Poland) are produced. Similarly, these approaches do not show how social (re)production becomes a social change. Piotr Sztompka (1994) is more precise in this context, defining social change as differences in conditions within the same system at various moments. Similarly to Henri Lefebvre, Piotr Sztompka insists that changes in space always touch the core of the social reality, including both quantitative (e.g. state border) and qualitative changes (e.g. spatial perceptions). For these reasons, Henri Lefebvre (1991) called such spatial changes transition⁵ a process in which the reproduction of former spatial structures does not happen but the production of specific new space or spatial innovations does occur.

⁵ H. Lefebvre used the concepts of *transition* and *transformation* as synonyms.

Most authors agreed (e.g. Lefebvre 1991; Harvey 2002; Sztompka 1994) that it is the individual who is the main source of social change. For example, according to David Harvey (2002), social change begins and ends with the individual, since individuals are endowed with certain powers and skills that enable them to change their surroundings. However, in order to make changes, individuals need to learn not only how to bridge the micro-scale of the body and the personal and the macro-scale of the global political economy, but also the meso-scale of national planning. Thus, the constitution of social space is understood herein as an inter-subjective process that leads to the creation of certain meanings, knowledge, or institutions that should support the communicative comprehensibility between individuals. However, the described approaches do not give unambiguous explanations to how the particular social spaces are constituted and how the constitution occurs over the spatial transitions.

The next sub-section explains one possible framework for analysing spatial transitions through the concept of personal social space.

2.3. Personal social space

The previous sub-sections of this article gave an overview of conceptual approaches to social space and concluded with the importance of processes on the individual level when explaining social changes. The next step is to develop a conceptual model of personal social space and to analyse social transition empirically.

In this article, a conceptualisation of personal social space as a process is provided, in which a spatially and temporally situated active individual uses the material and symbolic resources, based on their relation to the world, for the constitution of a meaningfully structured world (see also Masso 2008). This conception is based on the approach of David Harvey. D. Harvey, in *The Condition of Postmodernity* (2006), distinguished three aspects of spatial practices: *accessibility and distanciation*, the *appropriation and use*, and the *domination and control* of space. However, the present authors aim to put these spatial aspects into a broader theoretical context combining David Harvey's approach with spatial aspects essential when analysing the time-space compression processes in transition societies. This explains more accurately, on

the basis of previous empirical studies, the relationships between these spatial dimensions and test the relationships and changes between these spatial aspects using the transition country, Estonia, as an example.

The first dimension of the personal social space used in this article – *accessibility and distancing* – is the measure of the degree to which individual interactions have to accommodate spatial constraints and opportunities. According to D. Harvey, this dimension includes material practices, for example individual mobility, as well as conceptual qualities, for example psychological measures of distance. In the context of this empirical analysis, this aspect determines an individual's inter-subjective relationship to the world. The second aspect, the *appropriation and use of space*, examines the ways in which space is occupied by individuals. Systematised appropriation may entail the production of territorially bounded forms of social solidarity. It indicates a meaningfully structured world, in the form of material practices, e.g. social networks of communication or conceivable mental maps. The third aspect, *domination and control of space*, reflects how individuals manage organisation and production of space. Individuals strive to achieve some control over the distances or over the manner in which space is appropriated. In the context of the empirical analysis, the control is attained through both material and symbolic resources⁶.

The contribution of this article is to load this theoretical model with empirically analysable content. The first aspect of spatial practices, *accessibility and distancing* of space, is here put into operation by means of the readiness for cultural contact within and over territories, geo-cultural mobility, and interest in media news about different countries. These indicators express individuals' activity in crossing spatial barriers and developing interactions over territories. An 'open' personal social space – the skills of operating in different lifeworlds – can be seen as an important resource today, due to the emergence of new (e.g. inter- and trans-cultural) communication patterns no longer restricted by a particular territory (see Welsch 1999). Closed political systems, e.g. the Soviet Union, could impede the reproduction of this resource.

⁶ Henri Lefebvre (1991) previously used similar dimensions. H. Lefebvre argues that the domination of space refers to control over technological means by political power, the appropriation as opposite is a concrete spatial structure created by individuals or groups of individuals. Here, the more emancipatory approach by David Harvey is preferred, in which individuals have more access to means of domination and control.

Since the rapid socio-cultural transitions of the early 1990s could have caused a decline in the wellbeing of individuals in Central and Eastern Europe (Goodwin et al., 2001), geo-cultural mobility (virtual or real) could be one way in which to ensure access to higher levels of social status, income (see for example Verwiebe 2004), or the feeling of being 'returned to the west', as stated in earlier studies (see for example Lauristin 2004). Empirical studies shown that cross-border mobility could be a significant resource especially for inhabitants of the former Eastern Block countries (for comparison see Jamieson, Grundy, 2002; Macháček, Lášticová, 2002).

The second aspect, *appropriation and use* of space, here means analysing the perception of particular countries or cultures as close/distant; it is assumed here that the perception of a country is used as a starting point for individual orientation in space, and to construct geo-cultural identities. The main emphasis is on the structural analysis in contrast to the instance of *accessibility and distancing*, in which general tendencies in the form of quantitative frequencies are analysed. Different authors referred to these phenomena as expressions of spatial change in the (re)structuring of geo-cultural identities. According to Wolfgang Natter and John P. Jones (1997), since identity is a result of categorisation rather than its raw material, every identity has its own space, both geographically and historically. For example, the empirical analysis by David Morley (1996) shown that due to the geo-political transformations in Europe, new conditions of mobility make local attachments not a matter of ascribed and determined identity but increasingly a question of choice, decision and variability. In the context of this empirical study, the greater accessibility of particular cultures or countries should not always lead to a (re)structuring of solidarities; i.e. the rapid geo-cultural opening up of society constitutes the danger that the individual could lose their reflexive self-awareness in communication. For example, empirical analyses in post-communist countries shown the unresolved question of national identity (see for example Rorlich 2003; Korostelina 2007), or feeling of nostalgia (Kennedy 2002; Vogt 2005) as defences against the dissolution of spatial barriers and reflection of the need for spiritual encouragement.

The third aspect, *domination and control* of space, here means the resources that could facilitate the geo-cultural opening up process. Herein several resources are

comparatively analysed. Previous studies (Masso 2008a) indicated that personal social space and the individual's ability to adjust to changes in surrounding social space in Estonia are distinguished by various individual-level structures, similarly to other post-Soviet countries. The present empirical analysis enables the estimation of whether such an adaptation ability dependent on individual structural indicators may change in the course of the transition. One of the essential socio-demographic structural variables analysed in this paper is the ethnic affiliation. The previous study (Masso 2011) indicated that ethnic distinctions in perception of space could be explained by spatial rupture which may, in the course of generational change, be even deepened. Apart from the ethnic affiliation, the role of knowledge and usage of foreign languages was referred to as being one essential factor explaining both the perception of social space (Masso, Tender, 2008) and the formation of geo-cultural mobility patterns (Masso, Tender, 2007). Other studies reveal (Masso 2008b) that in the course of the transition the role of foreign languages in the spatial distancing and appropriation processes may change, being, at the beginning of the transition, a resource supporting trans-cultural contacts, but functioning by the end of the transition as bearer of perceived cultural distances. Similarly to foreign languages, another cultural resource – interest in foreign news – is analysed herein. Studies indicated (Masso 2007) that Estonian personal spatiality is being shaped during the transition foremost by institutional factors (e.g. the media and economy), unlike a stable society, Sweden, where the constitution of personal social space is based on diverse sources and therefore is to some degree less dependent on the media. Because of the economic transition and on-going economic instability (e.g. the economic crisis) the individual's economic wealth is also analysed in this article as one of the possible factors explaining distancing and appropriation in a transition society (see also Masso 2011).

The present authors assume that personal social space could be one indicator of the analysis of the socio-cultural transition. Some studies dealt with spatial issues in East-Central Europe, for example post-communist migration patterns (Radu 1995), the role of internationalisation (Zaborowski 2002/2003), and the reinvention of Europe (Moisio 2002). The Estonian example is unique because economic, political,

and cultural changes occurred in parallel and during a relatively short period. Several empirical studies emphasised that the success of the transition in post-communist Estonia is due to the post-independence reform programme, reorientation of trade in goods with the European Union, etc. (Panagiotou 2001). On the other hand, the promotion of Estonia as an open country was also regarded as one key for the Estonian transition success (see for example Feldman 2001), a promotion that may have its roots in the Soviet past. For example, the access to Western media channels during the Soviet period enabled the acquisition of ideas about democratic cultures and the Western way of life. Estonia's geographic position, bordered by water and the physical proximity to Finland and Sweden, made the country a Soviet borderland. The cultural closeness to Finland, as well as the historical memory of having positive contacts with Sweden, could have also supported the process of transition. Previous empirical surveys shown (see for example Zaborowski 2002/2003), that a country's size could also play an important role in managing the transition processes; i.e. small countries could have some advantages in conducting political reforms, but also small nations are fated to be multilingual, etc.

Generally, for understanding personal social space, three aspects are essential: *how* the space is constituted (medium of interaction), *where* the space is situated (the partners of interaction), and *what* is the general structure of the constituted space (meaningful result of interaction). Because of the rapid and parallel socio-economic changes, Estonia serves as a good example to empirically study both the constitution and the changing of personal social space. Through empirical analysis of personal social space, operationalised herein through a three-dimensional set of indicators, the general time-space compression processes in transition societies can be analysed.

3. Methodological considerations

3.1. Method and data

To test the adaptability of the theoretical model proposed, and to analyse the spatio-temporal changes, this section is an overview of the operationalisation of the theoretical model of personal social space. The empirical analysis is based on data

from a representative population survey called Me. The World. The Media (MWM), carried out by the Institute of Journalism and Communication, University of Tartu, in cooperation with the market research companies Emor and Saar Poll in 2003, 2005, 2008, and 2011. In addition, comparisons with previous studies conducted in 1991 and 1994 within the Balticom project are presented. The original MWM surveys covered the Estonian population aged between 15 and 74, with a total sample size of ca 1,500 (2/3 respondents completed the questionnaire in Estonian and 1/3 in Russian). A proportional model of the general population and multi-step probability random sampling was used. In order to alleviate the differences between the representativeness of the sample model (based on demographic statistics data) and the survey outcome, the collected data were weighted by the main socio-demographic attributes (gender, age, ethnicity, education, place of residence). A self-administered questionnaire, combined with an interview, was used.

The present study mainly uses three groups of variables to analyse three dimensions of personal social space – personal contacts with various countries (the accessibility and distancing), the perceived distances between different countries (appropriation and use), and background variables to analyse the spatial opening and restructuring processes (domination and control). To analyse personal contacts over territories, both single visits and longer stays are taken into consideration in this article, both of which are measured in the questionnaire by ordinal frequency scale. The ordinal opinion scale was used to measure the perceived distances. The background variables used in the study include both socio-demographic variables (gender, language used to answer the questionnaire, age, education), and various economic and cultural resources (knowledge and usage of foreign languages, interest in following news from abroad, economic wealth, perceived social layer). The choice of background variables in the analysis was based on the previous empirical studies (Masso 2008), indicating both the role of individual structural resources in spatial opening, and also, based on theoretical approaches (Harvey 1994; Jameson 1999), indicating the role of system structures in spatial restructuring processes.

To analyse the spatio-temporal changes during the transition, data from four years are used. Regarding some spatial dimensions, for example distancing, the

comparable data are available for all four years, while in other cases, for example in the case of appropriation, the comparison is limited to three years. To analyse the personal contacts and perceived distances, ten comparable countries across study years are used in the analysis, including both geographically and culturally (including linguistic, historical proximities) close and distant countries.

3.2. Methods of the analysis

Three groups of methods are used across the analysis of the three dimensions of personal social space – ordered frequency distributions (to analyse spatial accessibility and distanciation), the structure of associations based on multidimensional scaling (to analyse spatial appropriation and use) and the analysis of associations between calculated indices and background variables (to analyse domination and control of social space). For the initial analysis of frequency distribution, some minor scale variations across studied years, including both the formulation of questions and scales and length of measurement scales, were taken into consideration. To make the variables comparable across the studied years, only comparable scale points were used in the analysis. The ordered frequencies of contacts with geographical spaces were used as well as frequency distributions of percentages in order to eliminate scale and formulation variations.

A multi-dimensional scaling method (MDS) is used to analyse the structure of the perception of space. MDS represents the data as a geometric picture on a coordinate grid. Variables with higher correlation are located closer to each other and variables with lower correlations are located farther from each other. Key criticisms of MDS are the arbitrary nature of distances and dimensions on the grid, and consequently the difficulty in comparing two or more results of the analysis. The present paper employs some elements of the Glaserian version of quantitative grounded theory (Glaser 2008) – (e.g. constant comparison of items) to interpret the results of MDS. In this article, the Glaserian approach is preferred to the Straussian version (Strauss, Corbin, 1998), which defines the grounded theory as a ‘tool of analysis’ rather than a research method strictly limited to the field of qualitative data.

The inclusion of the interpretative approach in the quantitative analysis is innovative but quintessentially inherent to media and communication studies.

The index analysis is used as the third group of methods here. To analyse the associations of spatial contacts and perceptions (distanciation and appropriation) the index variables are calculated on the basis of initial country variables. Although the index calculation method is rather rarely used in the field of media and communication studies, it offers an opportunity to analyse the complexities related to spatial relations in transition. In the present study, two index variables were calculated – the index of cultural contacts and the index of cultural openness – based on single variables measuring, respectively, the contacts and perceived distances from various countries. To analyse the associations between index variables and background variables Cramér's V association coefficient is used.

4. Results

4.1. Accessibility and distanciation

4.1.1. General remarks

As described in the theoretical part of this article, the first part of the analysis concentrates on spatial *accessibility* and *distanciation* issues, focusing on three expressions/manifestations of spatial distribution: (1) interest in media news about various countries and regions (across all main media channels), (2) contacts created while travelling (short and one-time visits as well as longer stays in various countries), (3) personal (family and friendship) and business contacts, covering business and other professional contacts outside Estonia. The following are the results of the two-dimensional analysis of the survey data collected between 1991 and 2011 across the above topics (Table 1).

In order to interpret the results, it is important to understand the status of Estonia as a transitional society and its situation since 1991, when after the collapse of the Soviet Union and the half-a-century totalitarian state order – which, among other things, imposed strict censorship on the media and limited any ties with the outside world as well as mobility rights – free circulation of information became again possi-

ble in Estonia and other former Soviet republics. Furthermore, from the perspective of the past decade of the Estonian social development, it is essential to note Estonia's accession to the European Union (2004) and the Euro zone (2011). The peak of the EU media representation applied to the pre-accession period, when an emphasis was put on systematic information. Studies focused on analyses of the EU representation (e.g. Tammpuu, Pullerits, 2006) found that the media were expected to report on the EU issues that 'matter to Estonia and Estonians'; otherwise the EU and its structures were not a priority field for the Estonian media. Nevertheless, the perception of Europe (whether defined through the EU or not) is an important source of discussion in the present context.

4.1.2. Interest in news about world events

To study the individual's interest in news from various countries, respondents were asked to assess their interest on a scale of 1 to 3 (1 - not interested at all, 2 - somewhat interested, 3 - very interested). The list contained 21 countries and regions; in the analysis, variants 2 and 3 were summed up (a more exact list of the countries and summarised results are presented in Table 1).

As expected, a comparison of the survey results on interest in news over 14 years reveals overarching interest among Estonian inhabitants in the neighbouring countries (Latvia and Lithuania). Interest in news from Russia is especially prominent and persistent, with over 80% of respondents interested in events in and relating to Russia. One reason of this is the complicated recent history between Estonia and Russia⁷, which is why many historically sensitive events and issues still bear a strong emotional charge for Estonian people (e.g. the state border treaty, etc.), not to mention the fact that the on-going political and military issues between Russia and Ukraine occupy the front pages and headlines of internationally focused news in the Estonian media and are hotly debated in public arenas. The previous analysis of the representation of international social space in the Estonian media (Vihalemm 2005, 2007) also demonstrates a clear dominance of political affairs in international news and reflect the increasing political importance of Russia for Estonia. The level of at-

⁷ The Soviet occupation of Estonia lasted from 1940 till 1941 and from 1944 till 1991.

tention paid by Estonian society to reports and news about Russia also indicates the general trends of economic relations, especially trade relations. In particular, in the new millennium Russia is Estonia's third largest trade and export partner and the fifth largest destination of Estonia's direct foreign investment. Over time, contacts between Estonian and Russian authorities have increased, including customs, state audit, judicial bodies and local governments.

During the years under observation, interest grew remarkably with respect to Finland and Sweden, which now rank 2nd and 3rd, respectively; Estonian media consumers now have a roughly equal interest with Russia; one possible reason being the image of Finland and Sweden as well-known and easily accessible travel destinations. Other ties with Finland and Sweden relate to labour migration. According to various surveys, about 40,000 Estonian inhabitants have gone to Finland over the past 20 years (Tammaru 2011).⁸

On the other hand, England, Ireland, the USA and Canada have also acquired remarkably stable rankings as regards news media interest, while the number of people interested in these countries sharply increased in the 2000s. The enhanced media interest is apparently partly related to the intensification of professional contacts, as mentioned above. These countries are also interesting in terms of politics (especially the USA) and their influence on the world economy. Other important countries as regards media interest are the leading European countries, Germany and France, which are covered by the Estonian media mainly in the context of the EU issues.

Estonian media users are the least interested in geographically and culturally distant regions (e.g. Africa, the Middle East, Asia and Latin America). In order to explain the news prominence of more remote countries, one could agree with those researchers (Wu 2000; Segev 2014) who suggest that the significance of a foreign country in the news is attributed, among other variables, to relatedness (i.e. prox-

⁸ According to the national statistical agency of Finland, ca 44,000 Estonians were living in Finland in the beginning of 2014; they probably formed the largest immigrant community in Finland. Migration has been the greatest in recent years; during 2010–2012 nearly 13,500 Estonian inhabitants migrated to Finland. Most of them are working age (20–24) people.

Table 1. Contacts over territories by countries (rank of countries in bold, percentages in brackets)*

| Indicator | Interested in getting news from individual countries | | | | Have been at least once | | | | | Visited several times, been there longer | | Relatives and friends in individual countries | | | | Work and business contacts in individual countries | |
|--------------------------|--|----------------|----------------|----------------|-------------------------|------------------|------------------|------------------|-------------------|--|------------------|---|------------------|---------------|------------------|--|-----------------|
| | 1991 | 1994 | 2003 | 2005 | 1994 | 2003 | 2005 | 2008 | 2011 | 2003 | 2011 | 2002 | 2005 | 2008 | 2011 | 2002 | 2011 |
| Russia | 1 (82) | 1 (80) | 1 (88) | 1 (88) | 1 (70) | 2 (56) | 2 (61) | 2 (75) | 5 (33) | 1 (28) | 1 (17) | 1 (31) | 1 (33) | 1 (35) | 1 (24) | 2 (4) | 4 (2) |
| Finland | 6 (50) | 4 (58) | 2 (82) | 2 (84) | 5 (20) | 4 (39) | 4 (46) | 4 (59) | 4 (35) | 3 (12) | 2 (16) | 2 (15) | 2 (29) | 2 (33) | 2 (17) | 1 (5) | 1 (4) |
| Latvia | 7 (75) | 7 (68) | 5 (77) | 5 (78) | 2 (63) | 1 (65) | 1 (67) | 1 (79) | 1 (52) | 2 (17) | 3 (14) | 7 (8) | 7 (13) | 9 (12) | 10 (4) | 3 (3) | 3 (2) |
| Lithuania | 2 (76) | 3 (67) | 7 (75) | 7 (75) | 3 (53) | 3 (52) | 3 (52) | 3 (64) | 3 (48) | 4 (11) | 5 (7) | 11 (4) | 10 (7) | 12 (7) | 12 (2) | 6 (2) | 6 (2) |
| Sweden | 8 (41) | 6 (52) | 4 (77) | 3 (79) | 8 (11) | 6 (28) | 5 (35) | 5 (42) | 2 (50) | 6 (6) | 4 (7) | 6 (9) | 5 (16) | 4 (18) | 6 (9) | 4 (3) | 2 (2) |
| Germany | 7 (45) | 7 (51) | 5 (77) | 5 (78) | 7 (12) | 7 (24) | 7 (26) | 7 (27) | 7 (21) | 7 (5) | 6 (5) | 5 (11) | 3 (17) | 3 (22) | 7 (8) | 5 (3) | 5 (2) |
| Ukraine, Belarus | 4 (57) | 8 (42) | 13 (55) | 12 (59) | 4 (39) | 5 (31) | 6 (33) | 6 (38) | 9 (17) | 5 (8) | 7 (4) | 4 (13) | 6 (15) | 5 (17) | 4 (11) | 14 (0.9) | 11 (1.1) |
| Mediterranean countries | | | 11 (58) | 11 862) | | 11 (9) | 9 (17) | 9 (21) | 8 (18) | 11-15 (1) | 8 (4) | 16 (1) | 14 (4) | 6 (16) | 11 (4) | 12 (1.2) | 12 (1) |
| Spain, Portugal | | | | | | | | | | 11-15 (1) | 9 (4) | | | | | | |
| Denmark, Norway | 10 (26) | 10 (32) | 8 (68) | 9 (70) | 9 (5) | 9 (14) | 10 (16) | 10 (19) | 10 (15) | 8 (3) | 10-13 (3) | 9 (4) | 9 (8) | 11 (8) | 8 (7) | 7 (1.7) | 7 (1.3) |
| France | | | 10 (62) | 10 (68) | | 10 (9) | 11 (12) | 11 (13) | 11 (12) | 9-10 (2) | 10-13 (3) | 12 (2) | 15 (4) | 16 (4) | 13-15 (2) | 13 (1) | 13 (1) |
| Netherlands, Belgium | | | 14 (55) | 14 (58) | | 12 (8) | 12 (10) | 13 (11) | 12-13 (11) | 11-15 (1) | 10-13 (3) | 14 (2) | 16 (4) | 14 (5) | 13-15 (2) | 9 (1.6) | 9 (1.2) |
| Britain, Ireland | 9 (33) | 9 (35) | 9 (66) | 8 (71) | 10 (2) | 13 (7) | 13 (9) | 12 (12) | 12-13 (11) | 11-15 (1) | 10-13 (3) | 8 (5) | 8 (12) | 7 (15) | 3 (11) | 8 (1.7) | 8 (1.3) |
| Poland, Hungary, Czechia | 11 (26) | 11 (22) | 17 (51) | 17 (52) | 6 (16) | 8 (22) | 8 (23) | 8 (25) | 6 (22) | 9-10 (2) | 14-15 (2) | 13 (2) | 13 (4) | 15 (4) | 16 (1.3) | 11 (1) | 10 (1) |
| USA, Canada | 5 (55) | 5 (57) | 6 (76) | 6 (75) | 11 (1) | 14 (5) | 14 (5) | 14-15 (5) | 15-17 (3) | 11-15 (1) | 14-15 (2) | 3 (13) | 4 (17) | 8 (14) | 5 (10) | 10 (1.4) | 16 (0.6) |
| Middle East | | | 15 (55) | 15 (56) | | 16-17 (2) | 16-17 (2) | 16-17 (3) | 15-17 (3) | | | 15 (1) | 17-19 (2) | 17 (3) | 18 (0.6) | 17 (0.6) | 18 (0.5) |
| Africa | | | 20 (42) | 20 (42) | | 15 (3) | 15 (4) | 14-15 (5) | 14 (5) | | | 20 (0.4) | 21 (0.6) | 20 (1) | 20 (0.6) | 21 (0.3) | 19 (0.5) |
| Latin America | | | 18 (48) | 18 (46) | | 18-19 (1) | 18-19 (1) | 18-19 (1) | 18-19 (1) | | | 19 (0.8) | 20 (1) | 21 (1) | 21 (0.4) | 18 (0.6) | 21 (0.2) |
| Asia | | | 12 (57) | 13 (58) | | 16-17 (2) | 16-17 (2) | 16-17 (3) | 15-17 (3) | | | 17 (1) | 17-19 (2) | 19 (1) | 19 (0.6) | 15 (0.7) | 17 (0.6) |
| Australia, New Zealand | | | 16 (53) | 16 (52) | | 18-19 (1) | 18-19 (1) | 18-19 (1) | 18-19 (1) | | | 10 (4) | 11 (6) | 13 (5) | 9 (6) | 20 (0.4) | 20 (0.3) |
| Former Soviet Union | | | | | | | | | | | | 18 (1) | 12 (5) | 10 (9) | 13-15 (2) | 19 (0.6) | 14 (0.8) |
| Balkan states | | | 19 (46) | 19 (43) | | | | | | | | 21 (0.3) | 17-19 (2) | 18 (2) | 17 (0.9) | 16 (0.6) | 15 (0.7) |

* Empty fields in the table indicate that a country was not included in the survey in a particular year

Source: Authors

imity to that foreign country) and unexpected events (e.g. disasters and catastrophes, conflicts, war, etc.). Hence, it is explicit that the news flow in the Estonian media that focuses on more remote countries is remarkably smaller when compared to the closest and to a larger extent culturally and geographically related neighbours and European countries. At the end of the media interest list are the Balkan countries, in which less than half of the respondents have an interest.

4.1.3. Personal and professional contacts with foreign countries

The second half of this subsection focuses on the analysis of more immediate contacts with countries and regions, i.e. those created by personal experience rather than via the media. In Table 1, a summary of survey results across the following categories is presented: one-time visit or longer stay in foreign countries and the existence of friends and relatives, and finally having professional (including academic) contacts in the countries covered by the survey.

As the collected data show, on average more than half of Estonian inhabitants have at least once in their lives visited the neighbouring countries: Latvia, Lithuania and Russia, followed by the nearer Scandinavian countries ; Finland and Sweden, while Denmark and Norway appear less accessible in terms of travel contacts. The number of short visits to Russia significantly decreased over time, however long-term (business and family) contacts are maintained. The share of respondents who had visited Sweden did, on the other hand, increase by ca 40% during the observed decade. The countries mentioned (specifically Finland, Latvia and Russia) are also the highest ranked for repeat visits and longer stays. The results confirm the tourism report by Statistics Estonia.

On average, about every third respondent has visited former Soviet republics – Ukraine and Belarus – at least once; a slightly smaller percentage has contacts with former Eastern Block countries – Hungary, Poland and Czechia. Equally important is the culturally close Germany, which an average of nearly a quarter of the population has visited. Much less frequent are (both short- and long-term) contacts with other European countries (Britain, Ireland, France), including Mediterranean countries. Estonian inhabitants have infrequent travel contacts with geographically more dis-

tant regions: the USA, Asia, Africa, Latin America, the Middle East, etc. Various resources – finance, time, language skills, etc. – restrict travel to these parts of the world.

Finally, the results from Table 1 for personal and professional contacts with foreign countries are summarised. In this context, Finland is the most important destination, where more than a third of the respondents have both friends and family; 5% of the population has had professional contacts with this country. This indicator can be at least partly attributable to the extensive emigration. Various studies refer to Estonia as a high emigration country among the new EU member states (Pungas et al., 2012). Job seeking, which is also the main reason for the current emigration, is responsible for Estonian emigration most frequently to Finland, Sweden and Norway.

As regards personal contacts, Russia is still at the top of the list owing to the considerable share of Russian speakers in Estonia⁹. At the same time, professional contacts (including business relationships) with Russia decreased during the 2000s. According to Statistics Estonia, the Estonian and Russian economies have been inter-related to the extent of ca 10%. One factor cooling the relations between the two countries (especially in the field of transit) was the Bronze Night, in April 2007¹⁰, as a result of which Russian trade flows via Estonia decreased sharply in 2008/2009 and were redirected via Latvia during the boycott. The Bronze Night also had the short-term effect of inhibiting tourism and other fields by about 30%. Political relations were in the greatest need of restoration after the tumult, and have improved since.

English speaking countries (the UK, Ireland, USA, etc.) are also meaningful in the current context. These countries become considerable educational, cultural and business destinations during the observed period. According to Statistics Estonia,

⁹ According to Statistics Estonia, the total population of 1,300,000 includes ca 400,000 (30.8%) people of other ethnic backgrounds, including ca 300,000 (23.1%) Russians.

¹⁰ The Bronze Night refers to the controversy and riots in Estonia on 24-28 April 2007 caused by the Estonian government's decision to relocate a Soviet memorial of the Second World War, the so-called Bronze Soldier, from its previous site in central Tallinn to the cemetery of the defense forces in the suburbs of the city. The removal of the monument was accompanied by protest and violent clashes between police and ethnic Russian protesters, involving over 3,000 participants. Rioting also occurred in the other parts of Estonia where a large part of the Russian-speaking population is living: Jõhvi, Kohtla-Järve and Narva. Russian government officials reacted angrily to the removal of the monument in the international media.

over 3,000 younger Estonian inhabitants left for the UK and Ireland between 2010 and 2012, pointing to the accessibility of this geographically rather near region. The English skills of Estonians was indicated in an international survey to represent a relatively high level, which mitigates in favour of the UK and Ireland¹¹. In addition, the UK and Ireland were the first 'old' EU member states that opened their labour markets to the new member states, and Estonian working-age people and entrepreneurs (especially in the financial and creative sectors) took this opportunity. Estonian inhabitants also have numerous personal contacts in somewhat more distant countries – the USA, Canada and Australia, while effective business or professional contacts with these countries are not so frequent. This indicator probably reflects the Estonians' great diaspora, which originates from the Second World War years 1939–1944. On the other hand, statistics show (Statistics Estonia) that since 2005, a considerable number of young people aged 18–30 have gone to work in Australia and, since 2010, Canada.

Table 1 also indicates that Estonian inhabitants have numerous personal, and fewer professional, contacts with Latvia and Lithuania, and also Germany and Belgium. The latter is relevant mainly in the EU context, as a fair number of people have taken up jobs in Brussels and elsewhere in Belgium since 2004. According to the Estonian Embassy in Brussels, about 2,000 Estonians live in Belgium, and this figure is increasing. Estonian inhabitants have very few personal and professional contacts with the Balkan countries as well as the Middle East, Africa and Asia.

4.2. Appropriation and use

The second dimension of personal social space analysed in this paper includes appropriation and use of space that is here operationalised through the structure of perceived distances with various geographical spaces. The structure of perceived distances is analysed using the MDS approach and the results are presented in Figure 1.

¹¹ See the recent report by EF English Proficiency Index: <http://www.ef.se/epi/>.

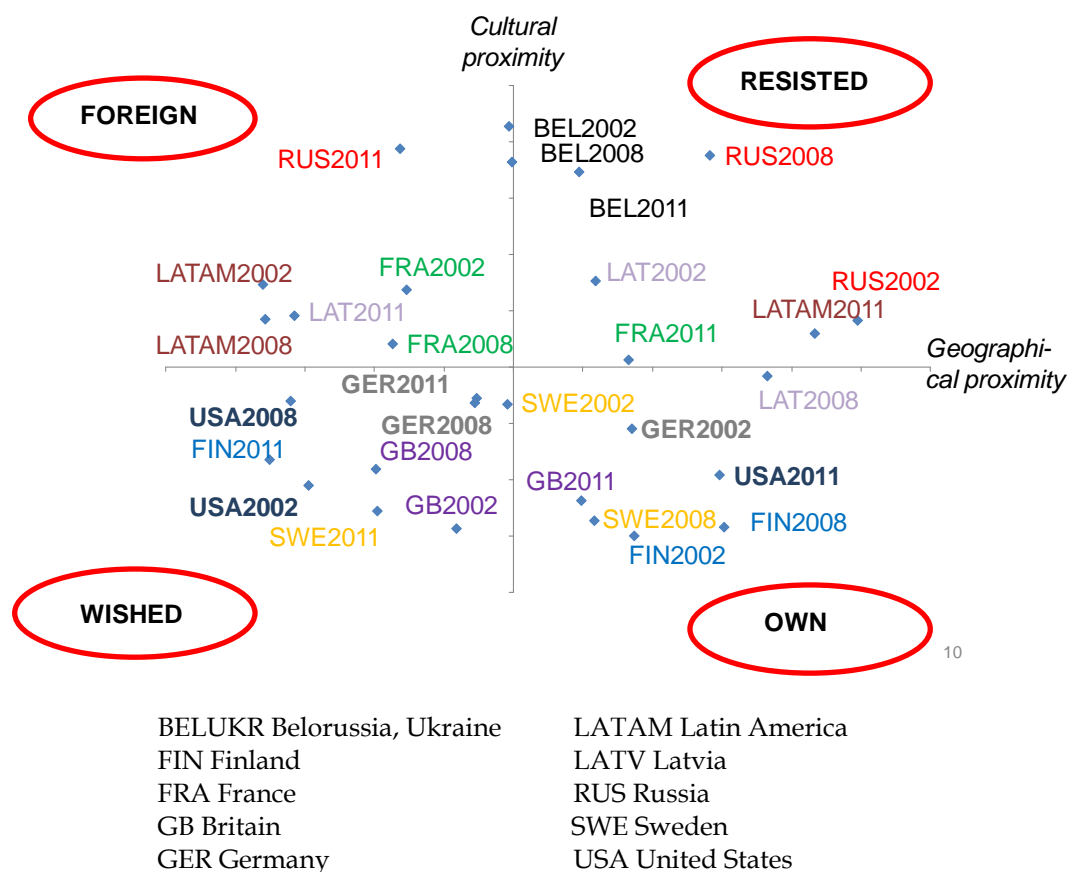


Figure 1. Structure of perceived cultural proximities (MDS)
Source: Authors

In this figure, three years of available and comparable data are analysed – the perception of various countries in 2002, 2008 and 2011. The MDS approach enables an analysis of the structure of individuals’ spatial perception, on the one hand. The proximities between countries in the figure indicate the perception similarities and dissimilarities so that countries located close together in the figure are perceived in similar way (correlations between these variables is higher), and vice versa, countries located distant from each other are perceived diversely. The change in the position in the multidimensional space regarding a particular country in various studied years may indicate the changes in spatial perception. On the other hand, underlying spatial dimensions distinguishing the structure of countries in the multidimensional space can be analysed here.

On the basis of country structure, the underlying spatial dimensions were categorised as *cultural* and *ideological* proximity. These nominations used here are

grounded on both theoretical and empirical considerations. Theoretically, according to the approach of Henri Lefebvre (1991), the territorial proximity does not coincide with perceptions of space as seen by individuals. Therefore 'geographical' spatial dimension is distinguished here, indicating the perceived geographical proximity of a particular country. The term 'ideological' is used here on the basis of Henri Lefebvre's theoretical assumption (*ibidem*) that spatial interactions have always a particular inner hierarchy of power. In this way, ideology is distinguished from knowledge, or individual outlook, outlook having rather neutral connotations and ideology referring to the power ascribed to the countries. The individual's understanding of the ideological position of countries, always relative and changeable, is under focus here. In addition, qualitative studies (Masso, Tender, 2008) indicate issues of power (e.g. economic or political authority, colonial connections between countries, authoritarian national movements, etc.) as an essential basis for the specification of the perceived proximities, or distances to particular countries.

When analysing the structure of spatial perception in 2002-2011, both changes and stable positions could be seen. The most stable countries according to the perception during the transition period were Ukraine and Belarus, which individuals failed to locate geographically (a position close to zero on the X axis), probably due to the lack of personal (travel) contacts. However, Ukraine and Belarus were seen steadily as ideologically distant over the last ten years. On the other hand, post-communist Russia belongs to countries that have undergone major changes in mental perception, becoming even more distant on the ideological and geographical scales from 2002 to 2008 and 2011. This change in position in the figure was interpreted as a shift from the 'resisted' to 'foreign' mental section, since the geographical and ideological perception changed to congruent. The change in the case of Russia can be explained by the shift from an Eastern mental space to a western space, and through narrowing spatial practices (e.g. contacts, visa restrictions, etc.) with this country. It can be supposed that the growing perceived distances in the case of Russia may lead to certain 'disruption' in the development of regional cooperation and mental geo-political affiliations in situations in which a tight cooperation with neighbouring countries is

needed, or when, for the two main Estonian national groups – Estonians and Russian speakers – intersections are looked for on the basis of common territorial affiliations.

The figure also indicates a mental restructuring in the case of Western countries, both neighbouring and geographically distant. In the case of neighbouring countries, Finland and Latvia, the structure of perception significantly changed. The Finish case is ideologically understandable (due to the cultural and language connections) to Estonians, but the perceived geographical distance grew in the course of the transition (similarly to Sweden). This increase could be explained by the fact that when, at the beginning of the 1990s, Finland was attractive as the first access to the Western world in the form of the shopping, work and destination, while in the course of the transition other Western countries emerged in the personal social space. One explanation for Finland's decline as a part of personal space can also be methodological because the increasing emigration of Finno-philosophers means these people were no longer in Estonia to participate in the latest round of the survey. The geographically perceived marginal position also grew to include Latvia during the 2002-2011 period because of its relative lack of mediated and close personal contacts through relative and friendship ties. The ideologically stable neutral perception of Latvia (a position close to zero on the Y axis) may indicate the marginality of the contemporary Baltic solidarity, an identity that was communicated actively in public during the 1990s based on a common past and the social issues of the day (Masso 2002).

In the case of geographically distant countries, formerly geographically inaccessible Latin American countries were perceived in 2011 as geographically relatively closer, although they had an ideologically rather neutral meaning for Estonians (a position close to zero on the Y axis). Tourism practices, both personal and mediated through the media, may play a role here. Similar changes in the geographical perception also apply to the USA. The considerably distinguishable ideological closeness of the USA and its change from a desirable space to an understandable entity similar to Estonia indicates the Estonian official political and liberal-economic preferences represented in the Estonian media. To some degree similar changes in the geographical closeness can be seen in the case of Britain, although the shift is

rather marginal compared to the USA. Other European countries – for example Germany and France – are seen as ideologically and geographically rather neutral (positions close to the intersection of X and Y axes). Some minor changes in the geographical distance can be explained by changes in spatial practices in these countries (for example, Germany was an attractive travel destination at the beginning of transition).

4.3. Domination and control

The third dimension of personal social space analysed in this paper concentrates on domination and control, here operationalised through the analysis of the relationship between the two main spatial dimensions analysed previously – the diversity of contacts and perceived cultural proximities – and various background variables that function as individual resources supporting the spatial opening processes, both in the form of a decrease in spatial distances and in the form of restructuring the former spatial affiliations. To analyse the associations between these dimensions of personal social space, two summation indices are calculated on the basis of initial variables, one measuring the diversity of contacts (individuals' contacts with 10 countries that over time were comparable, analysed in the previous section, are aggregated) and perception of cultural proximity (individuals' perceptions of the proximities of 10 countries are summarised). To analyse the relationships between indices and background variables, Cramers' V association coefficient is used¹². To interpret the relationships, both the statistical significance and strength of association is taken into consideration here (the higher coefficient indicating a stronger relationship between the variables).

The background indicators in Table 2 include at first socio-demographic structural variables, aimed at analysing whether there are any changes in the structural

¹² Similarly to association coefficient chi-square, Cramers' V enables to calculate the statistical significance of the associations in the crosstabs. Both mentioned coefficients are suitable in the cases of $n \times n$ tables and not pretentious regarding the measurement scale; however, in the cases of large tables, and large number of degrees of freedom, there is higher probability to have small expected counts; when any expected cell frequency is less than 1 or more than 20% of cells have expected counts less than 5, chi square and Cramers' V approximation may not be reliable (e.g. coefficient cannot be calculated). The advantage of association coefficient Cramers' V is that the comparability of coefficients in various crosstabs (coefficient reaching between 0...1, unlike in the case of chi-square where the size of coefficient depends on the degrees of freedom, sample size).

division during the transition. For example, previous studies indicated (Masso 2008), that personal social space in Estonia is divided across the agent-level structures (education, age, gender, ethnic background), this type of division being more inherent to the post-Soviet countries and former colonial metropolises. The results in Table 2 indicate that during the transition period there were some structural changes in spatial accessibility via personal contacts and appropriation, with changed spatial proximities. Out of the socio-demographic structural indicators, ethno-linguistic affiliation (here measured by the language of the questionnaire) was statistically significant in the case of both analysed index variables; however, in 2008 the ethno-linguistic division in cultural perception increases while the diversity of contacts decreased. Such results may reflect the response to the Bronze Soldier crisis in Estonia in 2007, in which the clash between the historical memories of the two different language groups was expressed after the government decided to relocate the Bronze Soldier. Previous studies explained such ethnic differences as spatial disruption that is even increasing from generation to generation (Masso 2011). On the other hand, such results may also indicate the growing importance of economic resources, also among Russian speakers, in the course of the transition in creating contacts over territories; Estonia's progress in catching up was slowed again because of the economic decline following the problems of 2008.

Regarding other socio-demographic variables, gender does not distinguish the accessibility and appropriation of social space (statistically insignificant relationships both in the case of contacts and perceived proximity). When the age does not differentiate the perception of social space (perceived proximity index), the generational differences in the accessibility of various countries deepens in the course of the transition (an increasing relationship on the contacts index). The younger generation's higher activity and the older generation's more moderate activity in creating contacts over territories points to a divide in transition society into 'globalised' groups and groups that feel uncertainty about globalisation and geo-cultural changes. Previous studies indicated that apart from face-to-face contacts, media habits play an essential role in shaping the personal globalisation divide (Kalmus et al., 2013).

Table 2. Indices of contacts and perceived proximity by background variables (Cramer's V)

| Indicator | Index variable: Contacts with various countries | | | Index variable: Perceived proximity to various cultures | | |
|------------------------------|---|---------|---------|---|---------|---------|
| | 2002 | 2008 | 2011 | 2002 | 2008 | 2011 |
| Year | | | | | | |
| Language of questionnaire | .277*** | .144*** | .242*** | .239*** | .246*** | .226*** |
| Gender | .094 | .095 | .078 | .098 | .083 | .039 |
| Age | .103** | .141*** | .125*** | .095 | .092 | .093 |
| Education | .207*** | .290*** | .239*** | .198*** | .111** | .114** |
| Economic wealth | .158*** | .152*** | .175*** | .158*** | .107** | .098* |
| Social layer | .135*** | .143*** | .132*** | .121*** | .102*** | .086 |
| Knowledge of languages | .172*** | .189*** | .211*** | .197*** | .148*** | .112*** |
| Usage of languages | .147*** | .171*** | .172*** | .191*** | .136*** | .111*** |
| Interest in news from abroad | .147*** | .236*** | .169*** | .242*** | .179*** | .141*** |

*** p≤.001, ** p≤.01, * p≤.05

Source: Authors

Previous studies shown (Masso 2011) that the perception of space correlates significantly with individual economic wealth. The results of the present analysis indicate that in the course of the transition and because of economic instability the role of economic wealth in supporting trans-territorial contacts were unstable, being lower during periods of low economic activity (i.e. due to the economic crisis). Self-estimated location in the structure of social layers has an opposite relationship with contacts over territories (in a similarly way to education) in that prior to perceptible economic decline trans-territorial contacts are a part of the higher layers' social practices. Weakening relationships in the course of the transition between perceived cultural openness and economic wealth, on the one hand, and with social layer, on the other, indicate that alternative sources for the formation of spatial perceptions play in increasing role, as well as economic sources enabling cross-border contacts. Thus, an open-minded perception of culture is becoming more widespread and is no longer limited to the elite.

From the possible cultural resources supporting the spatial accessibility and appropriation processes both the role of foreign languages and media are here used as background indicators in the analyses. Previous studies proved the essential role of foreign languages both in the production of spatial perceptions (Masso, Tender,

2008) and in shaping the patterns of the geo-cultural mobility (Masso, Tender, 2007). However, studies indicate (Masso 2008) that in the course of advancement in the transition processes, foreign languages could change from operating as a medium loaded with spatial meanings, to meanings requiring media for communication. The present study enables an analysis of the associations between foreign languages and personal spatial indicators over the longer period. The analysis indicates that when the role of foreign languages as cultural resources, both in the form of self-estimated knowledge and practical usage, increases when supporting spatial accessibility (i.e. contacts), in the case of appropriation (i.e. spatial perception) the relationship is decreasing.

Somewhat similar tendencies can be seen in the case of another cultural resource included here in the analysis – the interest in news from abroad. Previous studies (Masso 2007) indicate that in Estonia as a transition country personal spatiality is shaped primarily by institutional factors (e.g. the media, the economy), unlike in stable Swedish society, where the formation of personal spatiality is based on versatile sources and is more autonomous with regard to the media. This study shows some fading marks of this tendency, at least when considering the spatial perceptions. Thus it can be concluded that in the course of the transition and because of the economic instability, the role of institutional (e.g. language, media) and economic factors may even increase the support for the spatial accessibility, but the spatial appropriation is based on a growing number of sources apart from face-to-face spatial contacts and an increased autonomy from individual structural and institutional characteristics.

5. Conclusions

This article aimed to contribute to the analysis of socio-cultural transition from the prism of social space. The theoretical model of personal social space was offered herein in order to empirically analyse socio-cultural transition. The conceptual model developed within this paper includes three dimensions: distanciation and accessibility (e.g. contacts over territories), appropriation and use (e.g. perception of cultural

distances), and domination and control of social space (individual and institutional resources supporting spatial accessibility and appropriation).

The empirical analysis indicated that all constitutional features are necessary in order to analyse personal social space. On the basis of empirical analysis, it is assumed that at any particular moment some dimensions could be prevalent. In the course of the transition, the accessibility of secondary zones of relevance would increase and distancing decrease in different ways (e.g. contacts, the media), at least when empirically analysing the personal social space in Estonia as a transition country. Similarly, some tendencies show that in the course of the transition process, the factor of domination decreases, at least on the level of personal social space. For example, the roles of other institutional factors apart from foreign languages, e.g. tourism, increase in order to gain accessibility to space. The decrease in domination can be seen foremost in the case of appropriation (i.e. spatial perceptions). Spatial accessibility (i.e. spatial contacts) is to some degree more dependent on various resources, since those resources did not grow linearly during the transition process (e.g. due to economic instability).

Spatial appropriation (the perception of space) retained its rather hierarchical character in Estonia, being divided by certain ideological and power influences, a distinctness that could even deepen in the course of generational change. According to Henri Lefebvre (1991), the transition should entail the change from production of things in the space to the constitution of meaningful space (i.e. based on meaningful spatial structures, knowledge or institutions). The present analysis shows that consumerist meanings ascribed to languages and space (originating from material objects) can also act as a unique fixed point to be used for an orientation and adaptation in the space. In this way, the process of appropriation could become more prevalent. Thus, the results of the analysis show the emergence of the symbolic production of space that Göran Bolin (2006) referred to as a shift from techno-industrial modernisation to techno-cultural modernisation. However, the relationship between appropriation and distancing is not always so simple since a higher accessibility (due to individuals using collective spatial strategies) not always lead to appropriation (the result in the form of global openness being different).

In conclusion, the broad potential of personal social space continues to be a valuable source for social scientists for further research because of its enduring social transformations and infinite variations in the dimensions of personal social space, which individuals face when searching for foundations of mutual comprehensibility.

6. References

- Adams P. C., 2005: *The boundless self: communication in physical and virtual spaces*. Syracuse: Syracuse University Press.
- Adams P. C., 2009: *Geographies of media and communication: a critical introduction*. Oxford: Wiley-Blackwell.
- Adams P. C., 2010: *A taxonomy for communication geography*. "Progress in Human Geography", 35, 1, 37-57.
- Anderson B., 1991: *Imagined communities: reflections on the origin and spread of nationalism*. London; New York: Verso.
- Blute M., Armstrong P., 2011: *The Reinvention of Grand Theories of the Scientific/Scholarly Process*. "Perspectives on Science", 19, 4, 391-425.
- Castells M., 1998: *The rise of the network society*. Malden (Mass.), Oxford: Blackwell.
- Couldry N., McCarthy A., 2004: *Orientations: mapping MediaSpace*; in: N. Couldry and A. McCarthy (eds): *Mediaspace: place, scale and culture in a media age*. London, New York: Routledge; 1-18.
- Cresswell T., 2006: *On the Move: Mobility in the Modern Western World*. New York: Routledge.
- Elden S., 2004: *Between Marx and Heidegger: politics, philosophy and Lefebvre's "The production of space"*. "Antopode", 36, 1, 86-105.
- Falkheimer J., Jansson A., 2006: *Geographies of communication: the spatial turn in media studies*. Göteborg: Nordicom.
- Feldman M., 2001: *European integration and the discourse of national identity in Estonia*. "National Identities", 3, 1, 5-21.
- Giddens A., 1989: *The constitution of society: outline of the theory of structuration*. Cambridge: Polity Press.

- Giddens A., 1991: *The consequences of modernity*. Stanford (Calif.): Stanford University Press.
- Glaser B. G., 2008: *Doing quantitative grounded theory*. Mill Valley (Calif.): Sociology Press.
- Goodwin R., Nizharadze G., Luu L. A. N., Kosa E., Emelyanova T., 2001: *Social support in a changing Europe: an analysis of three post-communist nations*. "European Journal of Social Psychology", 31, 4, 379–393.
- Harvey D., 1990: *The condition of postmodernity: an enquiry into the origins of cultural change*. Cambridge, Oxford: Blackwell.
- Harvey D., 2002: *Spaces of hope*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Harvey D., 2006. 'Space as a keyword'; in N. Castree, D. Gregory (eds.): *David Harvey: a critical reader*. Oxford: Blackwell; 270–293.
- Jamieson L., 2002: *Theorizing identity, nationality and citizenship: implications for European citizenship identity*. "Slovak Sociological Review", 34, 6, 506–532.
- Jamieson L., Grundy S., 2002: 'UK survey findings', paper presented at the 9–10 November 2002 meeting in Bremen, research paper of the European Commission funded project on "Orientations of young men and women to citizenship and European identity"; <http://www.sociology.ed.ac.uk/youth/>.
- Janelle D., 1969: *Spatial reorganization: A model and concept*. "Annals of the Association of American Geographers", 59, 348–365.
- Janelle D. G., 1968: *Central Place Development in a Time-Space Framework*. "The Professional Geographer", 20, 5.
- Janelle D. G., 1973: *Measuring human extensibility in a shrinking world*. "The Journal of Geography", 72, 5, 8-15.
- Janelle D. G., Gillespie A., 2004: *Space-time Constructs for Linking Information and Communication Technologies with Issues in Sustainable Transportation*. "Transport Reviews", 24, 6, 665–677.
- Kalmus V., Masso A., Lauristin M., 2013: *Preferences in media use and perception of inter-generational differences among age groups in Estonia: A cultural approach to media generations*. "Northern Lights: Film & Media Studies Yearbook", 11, 1, 15 - 34.
- Kennedy M., 2002: *Cultural formations of post-communism: emancipation, transition, na-*

- tion, and war*. Minneapolis and London: University of Minnesota Press.
- Korostelina K., 2007: *Identity, autonomy and conflict in republics of Russia and Ukraine*. "Communist & Post-Communist Studies", 41, 1, 79–91.
- Kõuts-Klemm R., 2013: *Media-connected society: the analysis of media content and usage patterns from a systems-theoretical perspective*. Tartu: University of Tartu Press.
- Lauristin M., 2004: *Eesti ühiskonna kihistumine (The Stratification of Estonian society)*; in: V. Kalmus, M. Lauristin, P. Pruulmann-Vengerfeldt (eds): *Eesti elavik 21. sajandi algul: ülevaade uurimuse Mina. Maailm. Meedia tulemustest (Estonian lifeworld in the beginning of 21 century: overview of the results of the research Me, the Media and the World)*. Tartu: Tartu University Press; 251–285.
- Lefebvre H., 1991: *The production of space*. Oxford, Cambridge: Blackwell.
- Lule J., 2011: *Globaliation and the Media: Gobar Village of Babel*. California: Alta Mira Press.
- Lyon D., 2001: *Everyday Life in Informational Societies: Uncertainties, Morals, and Zygmunt Bauman's Sociology*. "International Review of Sociology", 11, 3, 383–393.
- Macháček L., Lášticová L., 2002: 'Slovakia Survey Findings'. Paper presented at the 9–10 November 2002 meeting in Bremen, research paper of the European Commission funded project on "Orientations of young men and women to citizenship and European Identity"; <http://www.sociology.ed.ac.uk/youth/>.
- Massey D., 1993: *Power-geometry and a progressive sense of place*; in: J. Bird (ed.) *Mapping the Futures: Local Cultures, Global Change*. New York: Routledge; 59–69.
- Massey D., 2012: *For space*. London [etc.]: Sage.
- Masso A., 2002: *Eesti venekeelne elanikkond: kollektiivse identiteedi ümberkujunemise teedest siirdeühiskonnas. Unpublished masters' thesis, University of Tallinn*.
- Masso A., 2007: *The Structure of Personal Spatialities in Estonia and Sweden*. "Journal of Baltic Studies", 38, 3, 349–372.
- Masso A., 2008a. *Lifeworlds in an enlarged Europe: Differences in Personal Spatiality in Estonia and Sweden*. "European Societies", 10, 2, 303 - 325.
- Masso A., 2008b: *Constitution of personal social space in a transition society*. Tartu University Press.

- Masso A., 2011: *Rethinking of Social Space: Generational and ethnic differences in Estonia*. "Geopolitics", 16, 4, 902 - 925.
- Masso A., Kello K., Jakobson V., 2013: *Üleminek eestikeelsele gümnaasiumiõppele: vilistlaste seisukohtade Q-metodoloogiline diskursusanalüüs*. "Eesti Rakenduslingvistika Ühingu Aastaraamat", 9, 161 - 179.
- Masso A., Tender T., 2007: *Cultural Sustainability in a Transition Society: Relations between Foreign Languages and Geo-Cultural Self-Position in Estonia*. "The International Journal of Environmental, Cultural, Economic and Social Sustainability," 3, 3, 163 - 172.
- Masso A., Tender T., 2008: *About the linguistic constitution of social space: the case of Estonia*. "Trames : Journal of the Humanities and Social Sciences", 12, 2, 151 - 182.
- Masso A., Soll M.: *Change in Language of Instruction in Russian-Medium Schools: Multi-level Analysis of Attitudes and Language Proficiency*. Paper accepted for publication in "Journal of Baltic Studies".
- McIntosh D., Newton T., 2013: *An Explicit Request for Minitheories in the Psychology of Religion and Spirituality*. "International Journal for the Psychology of Religion," 23, 4, 261-270.
- McLuhan M., 1967: *The medium is the message : an inventory of effects*. New York [etc.]: Bantam Books.
- Moisio S., 2002: *EU eligibility, Central Europe, and the invention of applicant state narrative*. "Geopolitics", 7, 3, 89-116.
- Morley D., 1996: *Spaces of identity: global media, electronic landscapes and cultural boundaries*. New York: Routledge.
- Natter W., Jones J. P., 1997: *Identity, space, and other uncertainties*; in: G. Benko U. Strohmayer (eds): *Space and social theory: interpreting modernity and postmodernity*. Oxford: Blackwell; 141-161.
- Panagiotou R. A., 2001: *Estonia's success: prescription or legacy?* "Communist & Post-Communist Studies", 34, 2, 261-278.
- Pungas E., Toomet O., Tammaru T., Anniste K., 2012: 'Educated Migrants Returning? Evidence from Multi-Dimensional Education Data'. NORFACE MIGRATION

- Discussion Paper No. 2012-18; http://www.norface-migration.org/publ_uploads/NDP_18_12.pdf.
- Rantanen T., 2004: *The media and globalization*. London: Sage.
- Rorlich A., 2003: *Islam, identity and politics: Kazakhstan, 1990–2000*. “Nationalities Papers”, 31, 2, 157–177.
- Rosa H., 2005: *The Speed of Global Flows and the Pace of Democratic Politics*. “New Political Science”, 27, 4, 445-459.
- Saar E., 2011. *Evaluation of Income Differences*; in: E. Saar (ed.): *Towards a normal stratification order. Actual and Perceived Social Stratification in Post-Socialist Estonia*. Peter Lang Publishers House; 433 - 458.
- Segev E., 2014: *Visible and invisible countries: News flow theory revised*. “Journalism”, published online 5 March 2014, 1-8.
- Soja E. W., 1995: *Postmodern geographies: the reassertion of space in critical social theory*. London, New York: Verso.
- Statistical Database: Economy (2014): Statistics Estonia; <http://www.stat.ee>.
- Strauss A., Corbin J. 1998: *Basics of qualitative research: techniques and procedures for developing grounded theory*. Thousand Oaks: Sage.
- Sztompka P. 1994: *The sociology of social change*. Oxford, Cambridge: Blackwell.
- Tammaru T., Kumer-Haukanõmm K., Anniste K. 2010: *The formation and development of the Estonian diaspora*. “Journal of Ethnic and Migration Studies”, 36, 7, 1157 - 1174.
- Tamppuu P., Pullerits E., 2006: ‘The Case of Estonia’ in AIM Research Consortium (ed.). *Understanding the Logic of EU Reporting in Mass Media. Analysis of EU Media Coverage and Interviews in Editorial Offices in Europe*. Adequate Information Management in Europe (AIM) – Working Papers, 2006/1. Bochum/Freiburg: Projekt Verlag: 21–32. Thousand Oaks [etc.] : Sage, 1998
- Trumm A., 2011: *Poverty in the context of societal transitions in Estonia*. Tartu: Tartu University Press.
- Velikonja M., 2009. *Lost in Transition: Nostalgia for Socialism in Post-socialist Countries*. “East European Politics & Societies”, 23, 4, 535-551.
- Verwiebe R., 2004: *Transnationale Mobilität innerhalb Europas: eine Studie zu den sozial-*

- strukturellen Effekten der Europäisierung (Transnational mobility in Europe: a study of structural effects of Europeanization)*. Berlin: Edition Sigma.
- Vihalemm P., 2005: *How Integrated is the Baltic Sea Region?*; in: G. Bolin, M. Hammer, F-M Kirsch, W. Szrubka (eds): *The Challenge of the Baltic Sea Region. Culture, Ecosystems, Democracy*. Stockholm: Södertörn University College; 75-93.
- Vihalemm P., 2007: *Changing spatial relations in the Baltic region and the role of the media. An Estonian perspective*. "European Societies", 9, 5, 777-796.
- Virilio P., 1995: *The Art of the Motor*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Vogt H., 2005: *Between utopia and disillusionment: a narrative of the political transformation in Eastern Europe*. New York and Oxford: Berghahn Books.
- Warf B., 2008: *Time-space compression: historical geographies*. London; New York: Routledge.
- Warf B., 2011: *Teaching Time-Space Compression*. "Journal of Geography in Higher Education", 35, 2, 143-161.
- Welsch W., 1999: *Tranculturality – the puzzling form of cultures today*; in: M. Featherstone, S. Lash (eds): *Spaces of culture: city, nation, world*. London: Sage; 194-213.
- Wu D. H., 2000: *Systematic determinants of international news coverage*. "Journal of Communication", 50, 2, 110-130.
- Zaborowski M., 2002/2003. *External influences in the transition politics of central and eastern Europe perspective's*. "Central European Review of International Affairs", 19, 5, 5-21.

wpłynęło/received 18.05.2014; poprawiono/revised 07.07.2014.

„Miejscy wieśniacy” w metropolii.
Przypadek świętochłowickiej dzielnicy Lipiny¹

Kazimiera Wódz

Instytut Socjologii, Uniwersytet Śląski

ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice

kazimiera.wodz@us.edu.pl

Monika Szpoczek-Sało

Instytut Socjologii, Uniwersytet Śląski

ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice

monika.szpoczek@us.edu.pl

Abstract

Urban villagers in a metropolis. The case of Lipiny in Świętochłowice

The Silesian voivodeship is the most urbanised area of Poland, claiming for a metropolitan status. It has been the most industrialised region in Poland, where, from the mid-19th century, heavy industry gave the shape of everyday life of local communities, their internal organisation, professional habits, customs and rituals. For decennia the old workers communities of the Silesian voivodeship where a kind of ‘urban villages’, where one could observed a strong neighbourhood relationship, close family ties, attachment to traditional values and customs, and professional ethos. The economic transformation of the early 1990s and the beginning of the industrial decline were particularly important factors of the process of degradation of the former workers communities. In some cases the situation became dramatic, when the closing of local coal mines or steel factories was accompanied by the increase of unemployment and poverty. The sociological investigation show that for the inhabitants of former workers communities closing of their ‘mother pit’ or factory which for decennia was the main employer in the locality is defined mainly in the terms of dispossession and loss. This image of the former workers communities is far from being completed. The authors intended to demonstrate that even the most deprived areas in the industrial part of the Silesian voivodeship one could discover en-

¹ Do udoskonalenia końcowej wersji tekstu w istotny sposób przyczyniły się działania redakcji.

claves of ‘urban villagers’, spending most of their everyday activities within the limited space of the city district or street, with a specific underclass or poverty ‘culture’, functional to their sometimes very hard living conditions and lack of resources. Lipiny, a district of the town of Świętochłowice, is an example of such an ‘urban villagers’ community.

Key words: working class communities, economic restructuring, de-industrialisation, culture of poverty, underclass, revitalisation

Słowa kluczowe: dzielnice robotnicze, restrukturalizacja ekonomiczna, dezindustrializacja, kultura biedy, podklasa, rewitalizacja

1. Wstęp

Ponad pół wieku temu Herbert Gans w książce *Urban Villagers* (1962) opisał życie codzienne robotniczej dzielnicy Bostonu, zamieszkiwanej w większości przez Amerykanów włoskiego pochodzenia. Przygotowana przez H. Gansa monografia mieszkańców wschodniego Bostonu (*West Enders*), wykorzystująca etnograficzne badania terenowe, odegrała ważną rolę w zapoczątkowanej przez serię publikacji Oscara Lewisa (zwłaszcza w latach 1959, 1961 i 1966) debacie na temat „kultury ubóstwa”. Nie wdając się w szczegóły tej interesującej-dyskusji, której główne wątki zrekapitulował swego czasu Charles A. Valentine (1970), warto przypomnieć, że H. Gans był w swoich badaniach społeczności miejskich kontynuatorem etnograficznych tradycji szkoły chicagowskiej (por. Hannerz 1980). Opisy codziennego życia bostońskiego West Endu, sporządzone przez autora *Urban villagers*, obfitują w etnograficzne szczegóły możliwe do uchwycenia jedynie przez prowadzone systematycznie obserwacje terenowe, osobiste uczestnictwo w życiu badanej społeczności. Połączenie metod etnograficznych z badaniami survey’owymi, analizą danych zastanych, w tym – oficjalnych statystyk, sprawozdań i raportów policyjnych, dokumentacji prowadzonej przez lokalne instytucje edukacyjne, medyczne, a także przeglądem wystąpień lokalnych polityków i zawartości mediów – pozwoliło autorowi na przedstawienie wszechstronnego obrazu życia społeczności, której członków określił bez cienia sarkazmu mianem „miejskich wieśniaków”. Sformułowanie to odnosiło się nie

do poszczególnych osób, ale do całej społeczności zamieszkującej w latach sześćdziesiątych XX wieku jedną z najbiedniejszych dzielnic Bostonu.

Rekonstruując styl życia mieszkańców bostońskiego West Endu, H. Gans zaobserwował wiele przejawów życia wspólnotowego, gdzie wszyscy się znają, a przynajmniej rozpoznają, istnieje rozbudowany system relacji sąsiedzkich, nieformalnej kontroli społecznej, opartej na specyficznych wzorach kulturowych, po części przeniesionych na grunt amerykański z kraju pochodzenia (włoskiego południa), a częściowo będących rezultatem adaptacji do obiektywnie trudnych warunków życia w tej społeczności. H. Gans, w odróżnieniu od wielu badaczy „kultury ubóstwa” (Miller 1958; Lewis 1961, 1966, 1966; Moynihan 1965), przestrzegał przed zbyt pochopnym odwoływaniem się do pojęcia „kultury” w wyjaśnianiu przyczyn popadania i trwania w ubóstwie przez mieszkańców robotniczych dzielnic wielkich miast Ameryki Północnej. Nie przeszkodziło mu to w stworzeniu, jednej z pierwszych na gruncie socjologii amerykańskiej, koncepcji subkultury, którą rozumiał jako spójny, chociaż otwarty i podatny na modyfikacje, system relacji społecznych, wzorów zachowań i postaw, charakterystycznych dla danej warstwy (segmentu) i klasy (rozumianej po weberowsku) społecznej.

Sporządzony przez H. Gansa nieco wyidealizowany obraz subkultury klasy robotniczej znalazł potwierdzenie w wynikach badań terenowych prowadzonych w innych krajach; klasycznym przykładem jest monografia dzielnicy Bethnal Green we Wschodnim Londynie, autorstwa Michaela Younga i Petera Willmotta (wydana po raz pierwszy w 1957, wielokrotnie wznawiana, ostatnio w 1986 roku). M. Young i P. Willmott na podstawie badań terenowych trwających trzy lata, przedstawili zaskakujący dla wielu obraz silnej, bo umocnionej więziami rodzinnymi (zwłaszcza w linii żeńskiej – między matkami a córkami) lokalnej wspólnoty w samym sercu wielkiego Londynu. Należy zaznaczyć, że tę wspólnotę zniszczyły prowadzone na szeroką skalę w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku w Wielkiej Brytanii programy odnowy centrów miast (*slum clearance*) i przesiedlania dawnych mieszkańców dzielnicy do nowych osiedli mieszkaniowych poza granicami Londynu (Young, Willmott, 1986:186-199).

Podobne do opisanych wyżej typy społeczności lokalnych, funkcjonujących w ramach większych społeczności miejskich, można było kilka dekad temu odnaleźć w wielu przemysłowych okręgach Europy i Stanów Zjednoczonych. W każdym z regionów przemysłowych procesy industrializacji przebiegały oczywiście w odmiennych kontekstach geograficznych, historycznych, socjo-politycznych i kulturowych (Cooke 1985: 221). Wszędzie jednak tam, gdzie mechanizmem napędzającym regionalną (i ponadregionalną) gospodarkę był przemysł, wykorzystujący w szerokim zakresie zasoby siły roboczej, powstawały specyficzne regionalne i lokalne struktury społeczno-przestrzenne, osady lub osiedla robotnicze, usytuowane w bezpośredniej bliskości zakładu pracy, fabryki, huty, kopalni, tkalni itp. (por. Wódz, Gnieciak, 2012). Typ zabudowy w formie szeregowych domków, jak w przypadku robotniczych (głównie górniczych) społeczności Południowego Yorkshire w Wielkiej Brytanii, opisanych przez Normana Dennisa, Fernando Henriques’a i Clifforda Slaughtera w książce pod znamienym tytułem: *Coal is Our Life* (1956), albo – jak w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym – przede wszystkim w formie charakterystycznych wielorodzinnych budynków z surowej cegły, zwanych familokami, obok kopalnianych wież i fabrycznych kominów, stał się elementem pejzażu miejskiego wielu śląskich (i dąbrowskich) miejscowości.

Rytm życia, dyktowany organizacją pracy w fabryce, kopalni lub hucie, podobieństwo doświadczenia związanego z pracą wykonywaną przez większość dorosłych mieszkańców, stosunkowo niewielka przestrzeń, w ramach której toczyło się codzienne życie mieszkańców, to podstawowe czynniki formowania się „subkultury klasowej”. Cechy charakterystyczne owej subkultury to silne więzi w obrębie własnej grupy zawodowej (mocny ruch związkowy), rozbudowany system pomocy wzajemnej, specyficzny etos pracy (kult pracy fizycznej), afiliacje polityczne, wzory relacji w obrębie wspólnoty sąsiedzkiej i w rodzinie (patriarchalny model rodziny z radykalnym podziałem ról kobiecych i męskich) itp. (Wódz, 1992, 1993; Ross 2012). W przypadku osiedli robotniczych Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego – katowickich Bogucic i Nikiszowca oraz Nowego Bytomia w Rudzie Śląskiej – dodatkowym czynnikiem wytwarzania się poczucia wspólnoty był, uwarunkowany historią regionu, dystans kulturowy pomiędzy zamieszkującą je ludnością rodzimą

a mieszkańcami „blokowisk”, budowanych głównie dla werbowanej masowo do pracy w kopalniach i hutach (zwłaszcza w latach pięćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku) ludności napływowej. Nie jest przypadkiem, że w licznych po roku 1989 opracowaniach poświęconych problemom odradzania się śląskiej tożsamości etnicznej zwraca się uwagę na szczególną rolę, jaką w podtrzymywaniu odrębności kulturowej, obyczajowej i językowej (śląskiej *godki*) rodzimej ludności odegrały tego rodzaju wspólnoty (Wódcz, Wódcz, 1999; Gerlich 2003).

2. Restrukturalizacja ekonomiczna a polaryzacja społeczna.

***Underclass* jako skutek czy przyczyna trwania w biedzie**

Wyniki przytoczonych wyżej badań, prowadzonych kilka dekad temu w dzielnicach robotniczych wielkich miast Ameryki Północnej i Europy, stanowiły kontrpunkt wobec dominującego w literaturze i publicystyce tamtego czasu skrajnie negatywnego obrazu dzielnic śródmiejskich (*inner cities*), kojarzonych z ubóstwem, przestępczością i patologią społeczną. (Miller 1958; Moynihan 1965; Matza 1966). Były także głosem sprzeciwu wobec popularnych po drugiej wojnie światowej w krajach anglosaskich radykalnych wersji planowania urbanistycznego, które pod hasłami odnowy miast, czyszczenia slumsów i gentryfikacji prowadziły do wysiedlania słabszych ekonomicznie grup mieszkańców poza centrum, na obrzeża miast. M. Young i P. Willmott, Ch. Valentine, H. Gans, R. Pahl i M. Castells, pokazując zarówno ciemne, jak i jasne strony życia w ubogich dzielnicach wielkich miast, zadawali zwoleńnikom takich radykalnych interwencji planistycznych niewygodne pytania o ich jawne i ukryte cele, zamierzone i niezamierzone konsekwencje, uboczne rezultaty, np. rozbijanie funkcjonujących w tych społecznościach nieformalnych więzi społecznych. Obecnie można by je raczej nazwać kapitałem społecznym, wprawdzie niekiedy „brudnym”, ale tworzącym rodzaj siatki asekuracyjnej przed ostatecznym wykluczeniem społecznym (Young, Willmott, 1957; Valentine 1970; Gans 1972; Pahl 1975; Castells 1977). William J. Wilson w swej pracy *The Truly Disadvantaged* (1987) podkreślał, że nawet w murzyńskim getcie, postrzeganym jako siedlisko największych „plag miast amerykańskich” (skrajnego ubóstwa, długotrwałego bezrobocia, przestępczości, narkomanii, alkoholizmu, licznych rodzin niepełnych, z kobietami sa-

motnie wychowującymi dzieci, uzależnionymi od pomocy społecznej) można było jeszcze w latach powojennych dostrzec przejawy organizacji społecznej, pozytywnej identyfikacji z dzielnicą, działania systemu nieformalnej kontroli społecznej, z zestawem sankcji stosowanych wobec osób i grup łamiących normy środowiskowe itp. (Drake, Dayton, 1945).

Przywołując w tym miejscu echa dawnych sporów na temat „dzielnic biedy” i nazwiska badaczy zachodnich, występujących z pozycji „obrońców” klas upośledzonych, nie można zapominać, że po 1945 roku, aż do połowy lat siedemdziesiątych XX wieku, w centrum uwagi środowisk opiniotwórczych i polityków o orientacji socjaldemokratycznej i liberalnej (w rozumieniu anglosaskim) znajdowały się kwestie odpowiedzialności państwa za walkę z ubóstwem i zapewnienie wszystkim obywatelom możliwości korzystania z praw cywilnych, politycznych i socjalnych (Marshall 1963). Okres ten, określany jako „złota trzydziestka” w Stanach Zjednoczonych i krajach Europy Zachodniej, przebiegał pod znakiem implementacji różnych wariantów (reżimów) państwa opiekuńczego (*welfare state, l'Etat providence*), z rozbudowanym systemem publicznej pomocy społecznej i finansowanych ze środków publicznych programów odnowy zdegradowanych obszarów śródmiejskich (Taylor-Gooby 1986; Esping-Andersen 1990; Cochrane 2003: 531-542). Pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku, wraz ze zwycięstwami wyborczymi neokonserwatyistów (premier Margaret Thatcher, w Wielkiej Brytanii, 1979; prezydent Ronald Reagan w Stanach Zjednoczonych, 1981) rośnie fala krytyki wobec instytucji państwa opiekuńczego². Charles Murray w pracy *Losing Ground* (1984) dowodził, że publiczne programy pomocy społecznej są nie tylko kosztowne dla budżetu federalnego, ale także nieskuteczne (Murray 1984).

Ch. Murray, reprezentujący prawicowy nurt w amerykańskiej politologii, przekonywał, że rozbudowane systemy publicznej pomocy społecznej sprzyjają kształtowaniu się kultury zależności i zachęcają wręcz do zachowań patologicznych, system pomocy dla samotnych matek w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii

² W Stanach Zjednoczonych były to przede wszystkim programy federalne, realizowane w okresie prezydentury Lyndona B. Johnsona w ramach projektu Wielkiego Społeczeństwa (*Great Society*) *War on Poverty* i *Model Cities* oraz – już za prezydentury Richarda Nixona – *Community Development Block Grant* (por. Majer 1997: 144-150; Fisher, Karger, 1997: 93-95).

stanowi bowiem zachętę dla młodych kobiet decydujących się na urodzenie i samotne wychowywanie dzieci. Zdaniem Ch. Murraya, jest to świadomy wybór, a nie przypadek lub konieczność. Dzieci wychowane w kulturze deprivacji i zależności zasilają następnie szeregi *underclass* (Murray 1984).

Spopularyzowany za sprawą publikacji Kena Auletty (1982) kulturalistyczny sposób definiowania i wyjaśniania fenomenu *underclass* akcentuje odrębność stylu życia i dewiacyjny lub wręcz patologiczny typ postaw i wzorów kulturowych występujących w środowiskach dotkniętych permanentnym ubóstwem, wskazując w nich właśnie, a nie w zewnętrznych okolicznościach, przyczyny marginalizacji społecznej mieszkańców murzyńskich gett i centralnych dzielnic wielkich miast (Auletta 1982: XVI). Przedstawiciele tej orientacji chętnie powołują się na Oskara Lewisa i jego badania nad „kulturą biedy”, dowodząc, że patologiczne wzory zachowań, bierność, negatywny stosunek do pracy i nieodpowiedzialne rodzicielstwo (najczęściej poza formalnymi związkami małżeńskimi) są przyczyną, a nie skutkiem chronicznego ubóstwa (Murray 1984: 219).

Krytycy K. Auletty i Ch. Murraya poszukują przyczyn formowania się podklasy przede wszystkim w czynnikach zewnętrznych, ściślej zaś w procesach przekształceń gospodarki kapitalistycznej, określanych jako przejście od industrializmu do postindustrializmu (Myrdal 1962; Wilson 1987; Field 1989, 1990; Gans 1990, 1993; Harvey, Reed, 1996). Ci ostatni uważają, że wymienieni wyżej autorzy myślą skutki z przyczynami, nie negując rzeczywistego nagromadzenia patologii społecznej w enklawach permanentnego ubóstwa sądzą bowiem, że jest to rezultat oddziaływania niekorzystnych czynników strukturalnych, przestrzennych i kulturowych. Takie właśnie rozumienie zjawiska *underclass* zaproponował W. J. Wilson. Na podstawie wyników własnych badań prowadzonych w murzyńskich gettach miast północno-wschodnich i środkowo-wschodnich Stanów Zjednoczonych, w których restrukturalizacja tradycyjnego przemysłu doprowadziła do poważnej redukcji zapotrzebowania na nisko wykwalifikowaną (głównie męską) siłę roboczą, opisał mechanizm tworzenia się skupisk ludności miejskiej o przewadze osób długotrwale bezrobotnych i niepodlegających zatrudnieniu ze względu na specyficzne wymagania postindustrialnego rynku pracy, homogeniczności etniczno-kulturowej, ograniczo-

nym dostępie do wartości i instytucji społeczeństwa globalnego oraz względnej izolacji społecznej prowadzącej do efektu koncentracji (wzrostu liczebności osób o niskim statusie społecznym na skutek migracji do innych dzielnic – ludzi, którzy awansowali do *middle class*) – (Wilson 1991: 9).

Underclass jest wytworem łącznego oddziaływania ograniczeń strukturalnych czynników ekologicznych, kulturowych i psychospołecznych. Te ostatnie rozumie się przede wszystkim jako utrwalone i przekazywane w procesach socjalizacji młodego pokolenia dyspozycje i nawyki postępowania, ale to czynniki strukturalne – a więc zmiany na rynku pracy związane z restrukturalizacją ekonomiczną i recesją starych regionów przemysłowych – odgrywają, zdaniem W. J. Wilsona, rolę katalizatora procesów degradacji i marginalizacji mieszkańców miast. Propozycja W. J. Wilsona jest bardzo silnie osadzona w realiach amerykańskich, mimo to wielu socjologów europejskich podejmowało próby wykorzystania tej koncepcji w analizach procesów marginalizacji zbiorowości robotniczych dawnych regionów przemysłowych (Runciman 1990; Wódz 1993; Byrne 1999).

Proste analogie między obserwacjami poczynionymi na gruncie amerykańskim i europejskim mogą być jednak mylące. Zwracał na to uwagę Loïc Wacquant, porównując amerykańskie getto z francuskimi *banlieues*, gdzie żadne z tych ostatnich nie dorównuje pod względem liczby mieszkańców, skali segregacji rasowej, wskaźników ubóstwa i groźnych przestępstw murzyńskim gettom Chicago, Nowego Jorku ani Los Angeles (Wacquant 1992: 81-97). Nie można też zapominać, że państwa europejskie nadal różnią się znacznie pod względem zakresu interwencjonizmu państwowego w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Co więcej, procesy integracji europejskiej nie przekreśliły istotnych różnic modeli polityki społecznej realizowanej w krajach skandynawskich, Niemczech, Francji i Wielkiej Brytanii (Esping-Andersen 1990). W związku z tym, opisując procesy tworzenia się podklasy w krajach europejskich, nie można abstrahować od zróżnicowanego kontekstu instytucjonalnego, w którego ramach dokonują się rzeczywiste procesy restrukturalizacji ekonomicznej (Lash 1994: 157). W rezultacie pojęcie podklasy nie ma znaczenia ustalonego i akceptowanego powszechnie przez badaczy wielkomiejskich dzielnic biedy, co – zdaniem niektórych – podaje w wątpliwość jego przydatność w opisach życia tych zbiorowo-

ści (Gallie 1988; Gans 1990). Mniej radykalni krytycy tej koncepcji uważają, że chociaż dla socjologa francuskiego, brytyjskiego lub amerykańskiego termin ten nie zawsze oznacza to samo, to zazwyczaj odnosi się do tych jednostek i grup, których status społeczny definiuje się głównie przez wykluczenie z rynku pracy albo brak stałego zatrudnienia, co prowadzi w rezultacie do popadania w biedę (Silver 1993; Morris 1994, 1995).

2. Globalizacja a restrukturalizacja

Ważniejsze niż spory definicyjne okazały się obserwacje tempa i przebiegu procesów restrukturalizacyjnych w gospodarce światowej i w krajach uprzemysłowionych (włączając w to Polskę) w ostatnim ćwierćwieczu. Literatura na ten temat jest ogromna (por. Bell 1973; Jessop 1994; Lash, Urry, 1994; Lipietz 1994; Nelson 1995; Rowthorn, Ramaswamy, 1997; Castells 1998; Byrne 2001; Wódz i inni, 2001). Nie wdając się w szczegółowe wyjaśnienia, ograniczono się do wskazania najistotniejszych kierunków zmian, które można obserwować w większości dawnych regionów przemysłowych świata kapitalistycznego, w tym od niemal ćwierćwiecza także w Polsce. W największym uproszczeniu, zmiany te dotyczą spadku produkcji przemysłowej w krajach wysoko rozwiniętych, nowego rozmieszczenia produkcji, wynikającego z rozwoju transportu i komunikacji, pojawienia się nowych, elastycznych form produkcji, wzrostu roli międzynarodowych korporacji, w tym sektora finansowego w gospodarce światowej, wzrostu zapotrzebowania na specjalistyczne usługi kierowane do biznesu oraz usługi konsumenckie adresowane do przedstawicieli nowych „klas metropolitalnych”, reprezentujących zawody związane z rozwijającymi się sektorami gospodarki, tj. finansami, IT, mediami, przemysłem kultury, reklamą, projektowaniem, oraz reorientacji polityki publicznej na wsparcie biznesu (partnerstwo publiczno-prywatne) – (Fainstein, Harloe, 2003: 159).

Tempo i przebieg wymienionych wyżej zmian w poszczególnych regionach i krajach były i są jednak zróżnicowane; czynników tego procesu jest tak wiele, że nie sposób ich tutaj wymienić, zwłaszcza że ich interakcje w konkretnych przypadkach mogą prowadzić do zgoła odmiennych rezultatów (Baggouley i inni, 1990: 8-10; Ro-

bertson, 1995: 31). Niezależnie od różnic wynikających z uwarunkowań lokalnych i regionalnych, procesy tworzenia się społeczeństw postindustrialnych w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej przebiegały podobnie. Poczynając od lat 50. XX wieku, w najstarszych okręgach przemysłowych Stanów Zjednoczonych w ciągu kilku dekad na skutek upadku fabryk, hut i kopalń pracę straciło bardzo wielu robotników; między 1969 a 1976 – 22 300 000, kolejne 2 000 000 w latach 1995–2002 (High 2003; Fred, Williams, 2003). W krajach europejskich w tym samym czasie zatrudnienie w przemyśle spadło od kilkunastu (Francja, Niemcy, Włochy) do kilkudziesięciu procent (Wielka Brytania) – (Therborn 1998: 114). Dezindustrializacja oznacza nie tylko drastyczne zmniejszenie liczby miejsc pracy w tradycyjnych branżach gospodarczych, tj. w przemyśle wydobywczym, metalurgicznym i włókienniczym, ale także upadek całych regionów, miast lub dzielnic robotniczych, dla których przemysł był podstawowym czynnikiem rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego (Detroit w Stanach Zjednoczonych, Newcastle w północno-wschodniej Anglii, Walonia w Belgii, Nord-Pas-de-Calais we Francji, Zagłębie Ruhry w Niemczech) – (Silver 1993: 339; Lash 1994: 159-160). Procesy dezindustrializacji są w znacznej mierze skutkiem postępującej globalizacji, chociaż przesadą byłoby twierdzenie, że jest to jedyny czynnik przekształceń strukturalnych gospodarki kapitalistycznej (Reich 1991; Krugman 1996; Thurow 1999: 19).

Deregulacja, prywatyzacja, globalna konkurencja, globalna konsumpcja, globalna kultura i elastyczna specjalizacja to słowa-klucze najczęściej pojawiające się w krytycznych opisach kierunków przemian społeczno-ekonomicznych współczesnego świata kapitalistycznego (Lash, Urry, 1987; Harvey 1992: 596-597; Lash 1994; Byrne 1999). Teoretycy rozwoju zależnego i radykalnie zorientowani przedstawiciele nauk społecznych twierdzą nie bez racji, że globalizacja przynosi nieproporcjonalnie wielkie korzyści stosunkowo wąskiej grupie najbogatszych krajów świata, spychając na margines gospodarki światowej większość krajów rozwijających się, niszcząc ich środowisko naturalne, lokalne kultury i instytucje (Danaher 1994). Nie ulega wątpliwości, że korzyści globalizacji są nierównomierne w różnych regionach świata i w różnych grupach społecznych. Globalizacji ekonomicznej, technicznej i kulturowej towarzyszą procesy reterytorializacji, polegające między innymi na odradzaniu

się różnych form plemienności, regionalizmów, lokalizmów, małych nacjonalizmów itp. Zdaniem Zygmunta Baumana, oba te procesy są ze sobą tak ściśle sprzężone, że należałoby raczej mówić o *glokalizacji*, przy czym autor ten rozumie ten termin nieco szerzej niż jego twórca, Roland Robertson (1995).

Według Z. Baumana, glokalizacja to „proces wybierający i zespalający organicznie globalizujące i lokalizujące trendy – polega przede wszystkim na redystrybucji przywilejów i upośledzeń, bogactwa i ubóstwa, zasobności w środki i impotencji, mocy i bezsilności, wolności i zniewolenia. Glokalizacja [...] jest procesem restratyfikacji świata, czyli ponownego jego [...] uwarstwienia i procesem budowania nowej samoodtwarzającej się hierarchii o ogólnoświatowym zasięgu” (Bauman 1997: 61). Bieguny globalnego bogactwa i lokalnej nędzy coraz bardziej się od siebie oddalają, a biedni – zauważa Z. Bauman – coraz mniej kogokolwiek obchodzą (Bauman 1997: 63). Różnicujący proces globalnej restrukturalizacji jest zwłaszcza widoczny w starych regionach przemysłowych, gdzie – z jednej strony – występuje daleko idąca polaryzacja przestrzeni miejskiej, tworzenie się centrów wysoko wyspecjalizowanych usług (finansowych, związanych z wykorzystaniem i przetwarzaniem specjalistycznej wiedzy, badaniami naukowymi, przemysłem kultury) i luksusowej konsumpcji, z drugiej zaś – z powstawaniem obszarów zdegradowanych, zamieszkałych przez wielkomiejską biedotę: długotrwale bezrobotnych, imigrantów, zamkniętych w swoich etnicznych gettach, pozbawionych możliwości pełnego uczestnictwa w życiu społecznym, odbiorców pomocy społecznej, odrzucanych przez resztę społeczeństwa jako nieproduktywny balast żyjący na koszt podatników itp. (Marcuse 1993: 355-356; Bauman 1998).

Nowa bieda miejska różni się jednak istotnie od biedy opisywanej przez socjologów chicagowskich. Towarzyszy jej bowiem wiele niekorzystnych okoliczności, prowadzących nieuchronnie do tworzenia się specyficznego syndromu upośledzenia materialnego, stygmatyzacji społecznej i izolacji instytucjonalnej (Mingione 1993: 325). Peter Marcuse wiąże zjawisko „nowego ubóstwa miejskiego” z procesami globalnej restrukturyzacji i deregulacji. Miasto epoki postfordyzmu staje się widownią radykalnych procesów segregacji społeczno-przestrzennej, prowadzących do fragmentacji przestrzeni miejskiej i gwałtownego rozwoju jednych obszarów miasta

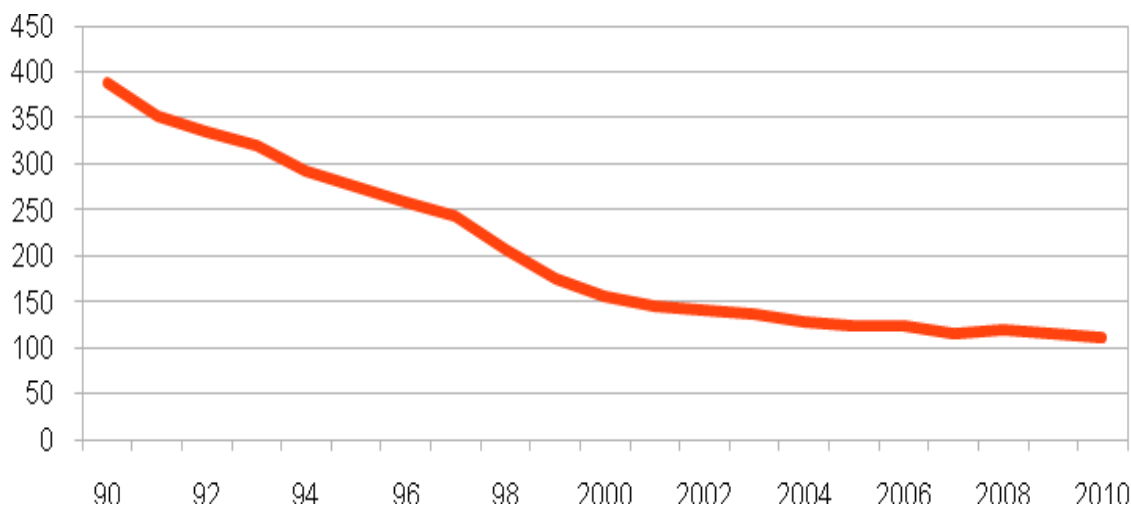
kosztem innych. Zjawiskiem typowym dla wielu metropolii jest pojawienie się wielu osób bezdomnych, związane nie z rzeczywistym brakiem mieszkań, lecz z radykalnym ograniczeniem programów taniego budownictwa komunalnego. Współcześni bezdomni to ludzie, którzy nie są w stanie opłacić kosztów najskromniejszego choćby lokum, wykluczeni z zaawansowanego technicznie i ekonomicznie społeczeństwa przemysłowego.

Programy rewitalizacji centralnych obszarów miasta mają przede wszystkim służyć wspieraniu prywatnych inwestorów, oni to bowiem, a nie zwykli obywatele, korzystają z dotacji publicznych lub zwolnień podatkowych w specjalnych strefach przedsiębiorczości. Pod hasłem wspierania rozwoju ekonomicznego dokonuje się – z jednej strony proces – gentryfikacji (uszlachetniania) centralnych obszarów miast, atrakcyjnych dla biznesu – i degradacji obszarów peryferyjnych, zamieszkiwanych przez ludność o niskim statusie socjoekonomicznym (Marcuse 1993). Zjawiskiem bardzo groźnym, bo powodującym wiele negatywnych skutków w skali indywidualnej i społecznej, jest poszerzający się rozmiar długotrwałego bezrobocia, zarówno rejestrowanego oficjalnie, jak i ukrytego pod różnego rodzaju świadczeniami społecznymi – wcześniejszymi emeryturami lub rentami chorobowymi. Innym, często sygnalizowanym przez badaczy zachodnich zjawiskiem, jest rosnąca skala podzatrudnienia (*underemployment*), tj. pracy w niepełnym wymiarze godzin, źle opłacanej, często niestabilnej i nierejestrowanej (ze względu na koszty ubezpieczeń pracowniczych) – (Gans 1993: 330). W wielu krajach powiększa się nie tylko liczba długotrwałe bezrobotnych, ale także ludzi młodych o niskich kwalifikacjach, którzy nigdy nie pracowali i nie mają szans znalezienia stałego, pełnego zatrudnienia.

W rezultacie nawet w najbogatszych metropoliach świata bez trudu można znaleźć obszary zdegradowane, w których żyją ludzie wykluczeni społecznie. Restrukturalizacja ekonomiczna bez wątpienia przyczyniła się do dywersyfikacji i polaryzacji przestrzeni amerykańskich i europejskich metropolii, a symbolem tych zmian są, obok śródmiejskich enklaw biedy, slumsów, peryferyjnych blokowisk zamieszkałych głównie przez imigrantów, grodzone osiedla zamieszkiwane przez zamożnych mieszkańców (Davis 2006: 120; Jałowicki 2009: 54).

3. Lipiny – enklawa biedy czy miejska wioska?

Opisane wyżej procesy restrukturalizacji dotarły do Polski wraz z upadkiem poprzedniego ustroju gospodarczo-politycznego. Zainicjowana reformami Leszka Balcerowicza transformacja gospodarki szczególnie dotknęła dawne ośrodki przemysłowe. Łódź, podobnie jak miasta województwa śląskiego, to najbardziej charakterystyczne przykłady potwierdzające trafność obserwacji poczynionych kilka dekad wcześniej w silnie uprzemysłowionych regionach świata, w których procesy restrukturalizacji doprowadziły do powstania opisanych wyżej miejskich enklaw biedy (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996; Byrne, Wódz, 2001; Warzywoda-Kruszyńska 2001). W województwie śląskim w samym tylko sektorze wydobywczym od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku zlikwidowano dwie trzecie kopalń oraz zredukowano zatrudnienie z ponad 400 000 w 1989 r. do nieco ponad 100 000 (ryc.1). Bezprecedensowa skala restrukturalizacji, która objęła dominujące do niedawna w tym regionie sektory przemysłu ciężkiego, nie mogła pozostać bez wpływu na życie społeczności lokalnych (Wódz, Gneciak, 2012; Wódz 2013).



Rycina 1. Zatrudnienie w górnictwie węgla kamiennego w Polsce w latach 1990–2010

Źródło: www.gihp.com.pl/bg/1998_05/kogo.html www.gihp.com.pl

Niszczące obiekty przemysłowe straszą ruinami pustych hal, dawnych szybów kopalnianych i wież wyciągowych, które przyciągają złomiarzy, poszukiwaczy

miejskich przygód (por. High, Lewis, 2007) i fanów „postindustrialu”, poszukujących w krajobrazie poprzemysłowym tematów i scenografii dla fotografii artystycznej lub filmu (por. Edensor 2005; Słania 2013). Tylko nieliczne, najbardziej atrakcyjne i mniej zdewastowane obiekty uzyskały szansę „drugiego życia” w ramach programów rewitalizacji, np. budynki po byłej kopalni Katowice, gdzie powstaje Międzynarodowe Centrum Kongresowe, siedziba Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Muzeum Śląskie, oraz przekształcony w termy budynek dyrekcji kopalni Saturn w Czeladzi, a także kompleks muzealno-akademicki, wybudowany na terenach dawnej kopalni Gliwice (Wódz, Wódz, 2009; Baca-Pogorzelska, Jodłowski, 2013). W województwie śląskim widoczny od 2004 roku wzrost zainteresowania władz samorządowych (na szczeblu regionalnym i niższym) dziedzictwem poprzemysłowym znalazł wyraz przede wszystkim we wpieraniu rewitalizacji terenów postindustrialnych, rzadziej – obszarów śródmiejskich, niemal wcale zaś peryferyjnych osiedli (Wódz 2010, 2011). Do absolutnych wyjątków należą przypadki zaangażowania środowisk opiniotwórczych i mediów w działania na rzecz odnowy dzielnicy, zamieszkiwanej niegdyś przez robotników. Przykładem tym jest katowicki Nikiszowiec, unikatowy w skali europejskiej przykład budownictwa patronackiego, zachowany w pierwotnym kształcie urbanistycznym zaprojektowanym przez braci Zillmanów.

Podjęmowane w ostatnim czasie próby aktywizacji mieszkańców „problemowych” dzielnic miast aglomeracji katowickiej (m.in. w ramach Programów Aktywności Lokalnej albo rewitalizacji społecznej) w niewielkim zakresie przyczyniły się do rzeczywistej poprawy sytuacji tych społeczności (Wódz i inni, 2010). Badania prowadzone w ostatnich latach w dwóch dawnych osiedlach robotniczych: w części śląskiej – w Rudzie Śląskiej – Nowym Bytomiu (dzielnica Kaufhaus)³, w części dąbrowskiej – w Będzinie – osiedle Ksawera w pobliżu dawnej kopalni „Generał Zawadzki”⁴ oraz Koszelew na pograniczu Będzina i Dąbrowy Górniczej – dowodzą, że w każdym wymienionych obszarów postępują procesy degradacji przestrzeni mate-

³ Zwarta zabudowa, powstała na przełomie XIX i XX wieku jako osiedle patronackie Huty Pokój (Friedenshütte), wybudowana na potrzeby rodzin robotników i pracowników niższego szczebla technicznego i administracyjnego.

⁴ Do drugiej wojny światowej i od końca lat osiemdziesiątych kopalnia „Paryż” w Dąbrowie Górniczej.

rialnej i pauperyzacji mieszkańców. Mieszkańcy tych osiedli z nostalgią wspominają minione czasy, podkreślając, że przed transformacją życie w społecznościach zamieszkujących osiedla przykładowe charakteryzowało się silną zażyłością. Jak wspomina jeden z respondentów z Kaufhausu (Rudy Śląskiej):

Tu się żyło bardzo fajnie, tu sobie ludzie pomagali, każdy każdego znał. Było to takie rodzinne, może to było spowodowane tym, że wtedy mniej więcej wszyscy mieli równo i wszyscy mieli ciężko (Ch, f, 65, RŚVII).

Inna rozmówczyni, mieszkanka Kaufhausu, która w tej dzielnicy Rudy Śląskiej mieszka od dzieciństwa, tak opisuje życie osiedla:

[Wie pan] bardzo dużo się zmieniło i to szczególnie ludzie się zmienili. Kiedyś ludzie to byli ludzie, to myśmy byli – jak to się mówi – tako inkszo enklawa. My tu byli jak jedna wielka rodzina. [...] To nie było tak jak teraz, tylko: dzień dobry, do widzenia i tyle. Kaj tam! Tam się wołało „Lida, co tam dzisiaj warzysz. Mam żur, weź gornek i przyjdź po żur! Dobra, to jo jutro upieka placki”. Tam była taka wspólnota, taka jedna wielka rodzina, żyliśmy w tej chatupie jakby razem mimo to, że każdy w swoim mieszkaniu. Tam nie było moje, twoje, tam się człowiek wszystkim dzielił „słuchej jo tam musza iść. Dobra to dowej sam dzieci”. Tam się i spało u sąsiadów, wiadomo – roz tak, roz tak, tam się chodziło jak do ciotki. Chociaż to się godo – cudze ludzie byli, ale się łączyło jak do ciotki. Tu się powadziły o jakieś tam gupoty, ale już na wieczor wszyscy razem kawka, herbata – wszystko razem. Chłopy se tam w szkata gra-li, gołębie, kroliki, tam godali o swoich sprawach, a nie stali nad nami i se tam wygadują. Chłopy se siedzieli, stolik, ryczki [małe taborety], każdy z ryczkom, a baby se na murkach siedzieli i o sztrykowaniu [robieniu na drutach] godały, ktoś jakiś nowy przepis znał, o bajtlach [dzieciach] się godało dużo. Też po niemiecku umiały. To ci starsi, co tam byli, dużo po niemiecku mówili, żebyśmy, dzieci, nie mogli zrozumieć... Ale wszystko razem było. Po-tem jeden gitara przynios „a to jo leca po moja cyja” [akordeon], to już pod wieczór akorde-ony były trzy, „kurcze jo kajś mom organki” i już, panie, śląskie szlagry się jechało. Albo my robili brandera [ognisko], no tako brandera, patyk, wuszt, krupnioki itd. i już – jak sie to go-do – biesiada sąsiedzka, no i się pośpiewało. Bajtle poszły spać no i my dali klachali, ni! I było fajnie to i nie trza było gorzoły. Tyż się bez alkoholu do bawić, idzie się bawić. Oczywiście chłopy mieli jakiś tam piwo no, bo wiadomo, piwo to było. Chłopy mieli piwo, baby kawa, a teraz tego nie ma, nie ma z kim posiedzieć, bo tak usiądę se z jedną, to ona godo na ta, a po-

tem jak byda z tom drugom siedzieć, to zaś ona godo na ta piyrso – a jo tego tak nie ciyrpia, wola se w domu posiedzieć z tymi dziećmi se porozmawiać. (JŻ, k, 52, RŚIV).

Podobne wypowiedzi zanotowano w badaniach prowadzonych po stronie dąbrowskiej; przedstawiono je gdzie indziej (Wódz, Gnieciak, 2012). Co więcej, ten sam rodzaj nostalgii za „utraconym rajem” przewija się w narracjach zebranych przez badaczy prowadzących badania w innych podobnych regionach Europy i Ameryki Północnej (High, Lewis, 2007; Wódz, Gnieciak, 2012). Można zrozumieć te nostalgiczne nastroje, biorąc pod uwagę fakt, że dla wielu badanych konsekwencje restrukturalizacji okazały się naprawdę dramatyczne (tamże). Powstaje jednak pytanie, czy te pesymistyczne wypowiedzi respondentów wiernie odzwierciedlają realia życia codziennego w danych dzielnicach robotniczych.

Aby się o tym przekonać, podążono ścieżką wytyczoną przez H. Gansa i podjęto badania terenowe w Lipinach, dzielnicy Świętochłowic, która w potocznej świadomości cieszy się złą sławą – jako siedlisko biedy i patologii społecznej.

Tymczasem, jak wynika z dokonanych obserwacji, Lipiny mają wiele cech „miejskiej wioski”, chociaż, aby się o tym przekonać, nie wystarczy spojrzenie z „zewnątrz”, podbudowane szczegółowymi (zobiektywizowanymi) danymi w postaci wskaźników bezrobocia, liczby usługobiorców pomocy społecznej i statystyk policyjnych⁵. Wejście do świata społecznego dzielnicy jest bardzo utrudnione przez bariery nieufności wobec „obcych”. Dla znacznej części mieszkańców problemem jest także opuszczenie dzielnicy, przede wszystkim ze względu na brak środków umożliwiających swobodne przemieszczanie się poza miejsce zamieszkania, ale także z obawy przed „nieznany”, sytuowanym poza granicami oswojonego świata dzielnicy. Warto w tym miejscu podkreślić, że Lipiny, jako dzielnica Świętochłowic, znajdują się w centralnym obszarze aglomeracji katowickiej. Mimo korzystnego względem innych miast górnośląskich położenia geograficznego, Lipiny są postrzegane „obok”, stanowiąc enklawę, a więc skupione do wnętrza. Tak więc, z jednej strony, Lipiny funkcjonują w świadomości potocznej jako „zła” dzielnica, do której nie należy się wybierać na samotne spacerunki po zmierzchu, z drugiej zaś, mieszkańcy,

⁵ Szczegółowe dane są dostępne w Diagnostyce problemów i potrzeb dzielnicy Świętochłowic – Lipiny; Raport opracowany na zlecenie Ośrodka Pomocy Społecznej w Świętochłowicach, przez pracowników Studium Pracy Socjalnej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

zamykając się w swojej enklawie, nie podejmują próby zmiany tego wizerunku, nie odczuwają bowiem potrzeby otwierania się na relacje z innymi dzielnicami miasta lub aglomeracji.

Aby wyjaśnić fenomen Lipin jako „miejskiej wioski”, należy odwołać się do historii dzielnicy. Pierwsza wzmianka o Lipinach pojawiła się w akcie sprzedaży ziem w 1802 r. Już kilka lat później rozpoczęto tam prace wydobywcze. W 1833 r. powstała fabryka siarkowa, a następnie huta cynku, co przyczyniło się do degradacji środowiska naturalnego tego obszaru. W tym czasie liczbę ludności zamieszkującej osadę szacowało się na 110 mieszkańców (Szefer 1970). W latach następnych, wraz z pojawieniem się nowych zakładów pracy, liczba ta diametralnie wzrosła i w 1855 r. Lipiny zamieszkiwało już ponad 1150 osób. Wkrótce potem Śląska Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa Cynkowego przejęła miejscowe zakłady pracy, w tym huty oraz kopalnie, w wyniku czego wzrosła skala produkcji przemysłowej. W 1875 r. wybudowano kościół, a następnie podjęto decyzję o tym, by Lipiny stały się samodzielną gminą, którą wówczas zamieszkiwało już ponad 7900 mieszkańców⁶ (tamże).

Gwałtownie rosnąca liczba ludności spowodowała pogorszenie sytuacji mieszkaniowej. Ciągły napływ robotników i ich rodzin skutkowało budową prowizorycznych mieszkań, w których panowały trudne warunki bytowe. Głód i bieda były w Lipinach zjawiskiem powszechnym, podobnie jak szerząca się w tym środowisku plaga pijaństwa (Wódz 1986).

W latach 1895–1905 Śląska Spółka Akcyjna zdecydowała o budowie nowych domów wielorodzinnych, tylko jednak nielicznym zatrudnionym udało się otrzymać tam lokal, znacznie wygodniejszy od istniejących na terenie huty lub kopalni. Nowe kamienice były zazwyczaj trzypiętrowe, budowane wzdłuż ulic krzyżujących się pod kątem prostym, przez co sieć szlaków komunikacji i regularna zabudowa tworzyła wewnątrz zabudowań podwórka. W ramach „familoków”, a następnie przylegających ze sobą ulic, mieszkańcy nawiązywali więzi sąsiedzkie i tworzyli mikrospołeczności. Ważnymi czynnikami ukształtowania wspólnoty lokalnej, poza wiejskim

⁶ Obecnie liczba ta wynosi 6544 osób, co stanowi 13% ogółu mieszkańców miasta. Dane udostępnione przez Urząd Miasta Świętochłowic w czerwcu 2013 roku na potrzeby Diagnozy problemów i potrzeb dzielnicy Świętochłowic – Lipiny. Raport opracowany na zlecenie Ośrodka Pomocy Społecznej w Świętochłowicach, realizowany przez pracowników Studium Pracy Socjalnej pod kierownictwem K. Wódz.

pochodzeniem (większość robotników pochodziła z przyległych terenów wiejskich, przez co wyróżniała ich silna potrzeba nawiązywania więzi sąsiedzkich na wzór tych, które istniały w ich rodzimych społecznościach), pełniły podobne doświadczenia życiowe oraz wspólne cele i aspiracje. Głównym elementem spajającym były zakłady pracy (huta i kopalnia), z którymi choćby pośrednio był związany niemal każdy mieszkaniec Lipin.

Warto przypomnieć, iż na tym obszarze do 1922 roku prężnie działało 50 różnego rodzaju związków i stowarzyszeń, które integrowały okoliczną zbiorowość (po pierwszej wojnie światowej, wskutek zmian granic, w wielu formach aktywności kulturalnej uczestniczyli także Niemcy) – (Szefer 1970). Dla porównania – obecnie na obszarze Lipin działa już tylko około 10 stowarzyszeń. Ten radykalny spadek aktywności kulturalnej w porównaniu z sytuacją z okresu międzywojennego wiąże się ze zmianą struktury społeczno-demograficznej mieszkańców, do czego przyczyniła się powojenna (i późniejsza) emigracja części rodzimej populacji do Niemiec, a także masowy napływ ludności spoza regionu w związku z realizacją przez władze PRL modelu „forsownej” industrializacji (Morawski 1999).

Najbardziej jednak znaczące dla życia dzielnicy okazały się zmiany spowodowane upadkiem największych lokalnych zakładów pracy. Restrukturalizacja tradycyjnego przemysłu ciężkiego doprowadziła do likwidacji 16 000 miejsc pracy (w 1977 roku zamknięto kopalnię Śląsk-Matylda, w latach dziewięćdziesiątych⁷ XX wieku hutę cynku Silesia, niegdyś największą w Europie), co zapoczątkowało procesy degradacji społeczno-ekonomicznej całej dzielnicy Lipiny⁸. W 2013 roku liczba świadczeniobiorców Ośrodka Pomocy Społecznej w Świętochłowicach wynosiła 3263 osoby, z czego aż 1125 zamieszkiwało Lipiny (odsetek korzystających z pomocy społecznej jest zatem niemal trzykrotnie wyższy niż w całym mieście). Analiza danych wskazała, że dominującymi problemami klientów pomocy społecznej w dzielnicy są: bezrobocie, które dotyka 75% świadczeniobiorców,⁹ niski poziom wykształcenia¹⁰

⁷ W dostępnych źródłach brak informacji co do dokładnej daty zamknięcia huty cynku Silesia w dzielnicy Świętochłowic – Lipiny.

⁸ Kwestie te były przedmiotem szczegółowych analiz w wielu publikacjach, m.in. Wódz 1992; Wódz 1998; Faliszek i inni, 2001; Wódz, Wódz, 2009.

⁹ Według danych Urzędu Pracy, w czerwcu 2013 roku łączna liczba zarejestrowanych bezrobotnych świętochłowiczian wyniosła 2455 osoby, zaś stopa bezrobocia stanowiła niemal 18% i była wyższa niż w województwie śląskim (11,2%) oraz w kraju (13,1%). Wśród osób bezrobotnych większość stanowią

(osoby mające wykształcenie podstawowe lub niemające żadnego wykształcenia formalnego w strukturze niezatrudnionych stanowią aż 49%) oraz niepełnosprawność, która dotyka 33% osób¹¹. Ze statystyk wynika, że zaledwie 5%¹² klientów Ośrodka Pomocy Społecznej stanowią osoby z problemem alkoholowym. Odsetek ten może zaskakiwać, gdyż mieszkańcy dzielnicy jako kluczowy problem wskazywali powszechne nadużywanie alkoholu.

Dla przedstawienia pełnego obrazu sytuacji społeczno-gospodarczej dzielnicy należy jednak dodać, że na terenach dawnej kopalni Matylda-Zachód przy ul. Imieli w Lipinach (zlikwidowanej już w latach siedemdziesiątych XX wieku) znajduje się obecnie około 40 rozmaitych przedsiębiorstw, a na terenie dawnej huty cynku mieszczą się firmy transportowe Grupy Delta-Trans, zatrudniające ponad 1100 pracowników (firma przez swój rozwój stale zwiększa zatrudnienie); ponadto funkcjonują tam zakłady spółki MetalCo (przetwórstwo odpadów zawierających metale kolorowe), Wafam (produkcja okien) oraz przetwórnia Baterpol. Nowo powstałe zakłady produkcyjno-usługowe oferują pracę mieszkańcom dzielnicy, lecz w trakcie rozmów z informatorami społecznymi niejednokrotnie pojawiała się opinia, iż jest znaczna

kobiety, ich liczba jednak sukcesywnie spada; w roku 2011 stanowiły one 67%, w 2012 było ich 63%, a w 2013 nieco ponad 59%. Zaledwie 25 osób (6%), w tym tylko 9 kobiet, ma prawo do zasiłku dla bezrobotnych. Dwa lata wcześniej co dziesiąty bezrobotny pobierał to świadczenie, z czego połowę stanowiły kobiety. Brak szczegółowych informacji dotyczących liczby osób aktywnych zawodowo oraz pozostających bez pracy, a niezarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy, uniemożliwia przedstawienie pełnego obrazu problemu. Prezentowane w tekście wnioski wynikają z rozmów z mieszkańcami w trakcie obserwacji uczestniczącej. Znaczny odsetek respondentów podkreśla, że nie rejestruje się w UP oraz nie korzysta z świadczeń OPS, podejmując zatrudnienie w szarej strefie (por. Wódz i inni, 2013).

¹⁰ Pod względem poziomu wykształcenia wśród pozostających bez pracy dominują osoby mające jedynie wykształcenie podstawowe lub niemające żadnego wykształcenia (49%), co dziesiąta osoba zakończyła zaś edukację na poziomie gimnazjum (11%). Wykształcenie zawodowe ma co czwarty bezrobotny (26%). Zaledwie dwie osoby ukończyły uczelnię wyższą, 49 osób ma wykształcenie średnie ogólnokształcące lub techniczne (12,4% ogółu bezrobotnych) i tylko 5 wykształcenie pomaturalne (Wódz i inni, 2013:16-28) Niski poziom wykształcenia jest bezpośrednio związany z przedwczesnym wypadaniem dzieci i młodzieży z systemu szkolnego. Ma to negatywny wpływ na sytuację tych osób na rynku pracy. W badaniach Jacka Wodza (Wódz 1986: 29) tylko czworo wśród lipińskich dzieci miało rodziców z wyższym wykształceniem, a 13 z wykształceniem średnim. Wyniki badań zaprezentowane przez zespół Jacka Wodza oraz aktualne dane statystyczne wskazują, że poziom wykształcenia mieszkańców Lipin nie ulega istotnej zmianie. Mieszkańców charakteryzuje w dalszym ciągu brak kwalifikacji i niski poziom wykształcenia.

¹¹ Dostępne dane z UP z czerwca 2013 roku wskazują, że 8% zarejestrowanych bezrobotnych to osoby niepełnosprawne (33 osoby, z czego 23 to kobiety) i przez ostatnie dwa lata wskaźniki te pozostają na niezmiennym poziomie (Wódz i inni, 2013).

¹² Dane z Ośrodka Pomocy Społecznej w Świętochłowicach udostępnione 31.12.2013 r.

grupa osób, które nie chcą pracować, pozostając „na garnuszku” pomocy społecznej¹³.

Obserwując przemiany, jakie dokonały się w Lipinach w ciągu ostatnich 30 lat, można dostrzec, że procesy restrukturalizacji i globalizacji wpłynęły nie tyle na tożsamość i identyfikację mieszkańców Lipin, ile na zmianę postrzegania dzielnicy przez otoczenie (zarówno przez mieszkańców okolicznych miast, jak i innych dzielnic Świętochłowic). Zdaniem rdzennych mieszkańców, Lipiny, aż do lat dziewięćdziesiątych XX wieku, były kojarzone z dobrobytem. Jak wspomina jedna z respondentek:

Pani, na Lipiny to przyjeżdżali wszyscy ci z Bytomia, Chorzowa, Katowic na zakupy, bo my tu mieli najlepiej zaopatrzone sklepy. Na Barlickiego były sklepy obuwnicze, z ubraniami, wszyscy chcieli się ubierać na Lipinach, księgarnia, sklep z materiałami. A i mięsa było tu pod dostatkiem. To i po co my mieli gdzie indziej jechać. Teraz to w większości sklepy z alkoholem, ale się ostał jeden sklep z butami i ubraniami; chińszczyzny to my tu mamy wszystko, co nam potrzebne. Niech Pani wejdzie do sklepów i zobaczy, a i ceny są niższe niż w innych miastach. Kino u nas było, to ludzie też przyjeżdżali na rozrywkę i do kawiarni i na dancing”¹⁴.

W badaniach prowadzonych przez zespół Jacka Wodza w latach osiemdziesiątych mieszkańcy twierdzili, że są dumni z zamieszkiwania w Lipinach, większość nie wstydziła się więc, że mieszka w tej dzielnicy (Wódz 1982). Obecnie Lipiny są uważane za jedną z najuboższych dzielnic miast Górnego Śląska, które można określić jako „getto biedy”, utożsamiane z patologią i postrzegane jako miejsce, które należy omijać „szerokim łukiem”. To jednak sami mieszkańcy najczęściej przedstawiają negatywne opinie o własnej dzielnicy. Warto zacytować najciekawsze z nich (Przybytek 2012; Świętochłowice – Lipiny, b. d.):

Najgorsze przyszło z początkiem lat dziewięćdziesiątych, gdy po zamknięciu kolejnych zakładów, ludzie zostali bez pracy. Dzielnicy przylepiono łatkę „chacharskiej”, w której bieda

¹³ Dla respondentów uważających się za rdzennych lipiniaków są to głównie „obcy”, rozumiani jako ludność napływowa, która została wyeksmitowana z innych dzielnic lub okolicznych miast za niepłacenie czynszu. W opinii respondentów, „obcy” są odpowiedzialni za zjawiska patologiczne występujące w Lipinach.

¹⁴ W wywiadach, które przeprowadzono od lutego 2012 do października 2013 roku, respondenci podkreślali, iż na Lipiny jeździło się robić zakupy. Działała tam jedna z najlepiej zaopatrzonych księgarni, wielu studentów i pracowników naukowych kupowało tam więc literaturę fachową.

walczy o lepsze z nędzą [...] My są w Unii Europejskiej? Niech pani patrzy, drzwi do ubikacji otwarte, zakaz używania... Takie – wspólne dla kilku rodzin – ma większość familoków. Zakaz jest, bo woda w kanalizacji zamarzała. I tak przy okazji ostatnich mrozów w 147 budynkach... Prawdziwe drzwi zniknęły z głównego wejścia kilka miesięcy temu, zamiast nich wisi... dywan. Do dziś administracja nie wstawiła nowych. (Józef, lokator kamienicy przy ul. Barlickiego, w której znajduje się siedziba Laboratorium Społecznego; 15.11.2013 r.).

Obraz nędzy i rozpacz, szkoda, bo to śląskie miasto... (anonimowy forumowiec GKSG).

To przez te skupy złomu czynne całą dobę, kradną wszystko... Tu nam zsyłają lumpów z całego miasta. Chcą zrobić getto... Kto może, to się stąd wyprowadza... (Bogusia, sprzedawczyni ze sklepu przy ul. Barlickiego).

[J]a nie mówię, że jestem z Lipin, bo znajomi się śmieją, że jem psy (wypowiedz licealisty chodzącego do szkoły w Bytomiu).

Lipiny to dziadostwo, proszę popatrzeć, okna nieumyte, dzieci na polu (Pani Kornelia, lat 93, mieszkanka Lipin od urodzenia).

[Z] czego tu być dumnym, chyba tylko z tego, że miasto nam bezdomnych sprowadziło, że dzieci uciekają z tych lepszych rodzin, nie chcą tutaj mieszkać (Pani Genowefa, urzędniczka magistratu)¹⁵.

Pamiętam Lipiny sprzed 50, 40 i 30 lat. Była fedrująca kopalnia Matyllda, zakłady cynkowe „Silesia”, parę szkół... Był ogród jordanowski i wielu, wielu bardzo porządnym ludzi. Kibicowało się Górnikom. Czasem wychodziło się na ulicę Chorzowską, żeby zobaczyć jadące nią z Zabrze do katowickiego hotelu Katowice na dancingi zachodnie auta Banasia, Lubańskiego, Oślizły, Gorgoniaa i innych piłkarzy. Po zamknięciu stadionu „Naprzód” był tylko „Górnik”. Upadek Lipin zaczął się z początkiem lat siedemdziesiątych. Co mądrzejsi i zaradniejsi wyjeżdżali, wyprowadzali się z bloków do innych miasteczek, a potem do Niemiec. Powoli zaczęło się wszystko zwiijać. Wielkim autorytetem lipieńskim był ksiądz proboszcz Norbert Gasz. Kiedy jego zabrakło, wszystko zlało na psy... (forumowiec Dugi – Stare Lipiny).

¹⁵ Rozmowy przeprowadzono z mieszkańcami w trakcie obserwacji uczestniczącej przez współautorkę niniejszego tekstu, Monikę Szpoczek-Sało, która prowadzi z grupą studentów Studium Pracy Socjalnej IS badania aktywizujące.

Smród, bród, ubóstwo, patologia i nienawiść kiboli na każdym z murów i ulicy. Do tego pełno „chacharów” wychowanych w tym syfie, którzy nie mają żadnych perspektyw, więc z nudów wpi...ją przypadkowemu przechodniowi. Chciałbym, jak najszybciej się stąd wyrwać, o ile to możliwe, bo nie widzę żadnej przyszłości dla Lipin... (forumowiec – DPK).

Powyższe stwierdzenia warto skontrastować z innymi wypowiedziami, które akcentują zmiany obrazu Lipin w odbiorze społecznym:

Lipiny – miejscowość, jakich wiele na Śląsku i w Polsce. Tylko nazwa kojarzy się wielu ludziom niewłaściwie z lipą czy tandetą. A że na pochyłe drzewa wszystkie kozy skaczą, tak jest i w przypadku tej śląskiej miejscowości. Poprzez tego typu i podobne nagonki medialne wmawia się (zwłaszcza) młodym ludziom, że żyją w najgorszym, najpaskudniejszym miejscu na świecie. Są to wierutne kłamstwa, w które młodzi naiwnie wierzą, wielu spośród nich myśli sobie, że skoro żyją w najgorszym miejscu, to też są niewiele warci i nie warto się trudzić czymkolwiek, bo przecież ten trud nie ma żadnego znaczenia. Nikt tych wysiłków i tak nie zauważy i nie doceni. Tracą sens życia. Taka bezczynność przeradza się w depresję i często owocuje uwikłaniem w różnego rodzaju zgubne nałogi, które są główną przyczyną wzrostu chuligańskich wybryków oraz przestępczości, która niejako potwierdza „powszechnie złą” opinię tej miejscowości... (kibic – Lipiny) – (Świętochłowice – Lipiny, b.d.).

Czemu wszyscy mówią, że Lipiny to dno społeczne. Lipiny to „zaj...ta” dzielnica, na niej można poznać smak prawdziwego życia. Wszyscy myślą, że Lipiny zostały opuszczone przez Boga... (forumowczanka, niebieska ERKA) – (Świętochłowice – Lipiny, b.d.).

Ja się cieszę, że mieszkam na Lipinach, bo tu się urodziłam, ale trzeba zacząć coś tu robić z tymi ludźmi, żeby zaczęli się zmieniać. (Pani Dorota Konopka, nauczycielka w przedszkolu, angażuje się w życie społeczne na Lipinach, współpracuje z Laboratorium Społecznym od początku jego powstania).

Przykładów tego, że dzielnica Lipiny funkcjonuje w świadomości większości mieszkańców jako odrębna jednostka, stanowiąca swego rodzaju getto, jest wiele. Zdarzali się jednak respondenci, którzy podkreślali, że Lipiny były i nadal są krainą „miodem i mlekiem płynącą”, zaspakajającą wszystkie ich potrzeby.

Aby zrozumieć, jak funkcjonuje na co dzień społeczność Lipin, trzeba wziąć pod uwagę rodzaj więzi społecznych, które łączą mieszkańców; więzi te przetrwały procesy transformacji ustrojowej i gospodarczej. W przywołanych wcześniej badaniach Jacka Wodza z przełomu lat 70. i 80. XX wieku respondenci podkreślali wagę

instytucji sąsiedztwa, które zobowiązuje do niesienia pomocy w trudnych sytuacjach życiowych oraz uczestnictwa w rodzinnych uroczystościach (Wódcz 1986: 46). Mimo upływu lat i zmian wywołanych restrukturalizacją przemysłu, także obecnie nie trudno odnaleźć w Lipinach przejawy działania nieformalnej kontroli społecznej i silnych więzi sąsiedzkich. Świadczy o tym między innymi skala samopomocy i świadczenia wzajemnych usług (np. opiekuńczych) przez kobiety. W rozmowach z mieszkankami często pojawia się stwierdzenie, że wsparcie sąsiadek jest bardzo ważne i bez niego nie dałyby sobie rady z pogodzeniem pracy zawodowej i życia rodzinnego. Jedna z rozmówczyń, pani Aleksandra, mówi:

Pani, moje życie różnie się układało, raz było lepiej, raz gorzej, ale ostatnio to wpadłam w takie problemy, że, no, musiałam iść do pracy, ale nie miałam co zrobić z Nadią. Bo wie pani, ona to do przedszkola na drugą zmianę od 12, a ja robotę mam na 7 rano i co z nią miałam zrobić? Opowiedziałam sąsiadce o moich problemach (wspomniana sąsiadka mieszka trzy ulice dalej), a ona zaproponowała mi, że mogę Nadię przyprowadzać do niej, bo ona nie pracuje. Codziennie odprowadza córkę do przedszkola i obiad jej da¹⁶.

Na zadane pytanie, czy tylko ona może liczyć na takie wsparcie ze strony osób niespokrewnionych, udzieliła następującej odpowiedzi:

Pani, my na Lipinach to jedna wielka rodzina, no, może poza tymi obcymi. Możemy na siebie liczyć. Jak komuś brakuje na chleb, to idzie do pierwszej lepszej sąsiadki, a ona zawsze pożyczy, jak ma pieniądze (tamże).

Inna respondentka, pani Karina, zaznaczyła:

Tu nie ma się czemu dziwić, że my sobie pomagamy. Ja tu nie mam żadnej rodziny, to kto ma mi pomóc, albo komu ja mam pomóc, jak nie sąsiadom. Jak moje dzieci wyrosną z ubrań, to daję je koleżankom, bo nie każdy ma pieniądze na nowe. Ja też dostaję ubrania od innych. Ja chodzę do KIS-u i jak mam zajęcia, to moim dzieckiem się zajmuje koleżanka. Pani, my to nawet mamy straż sąsiedzką.

Poproszona o definicję takiej straży odparła:

Pani, no bo nasza kamienica to takie „L” (rozumiane jako dwa przyległe do siebie budynki), no i my w nocy się pilnujemy, co by jacyś złodzieje nie przyszły i nas nie okradły.

¹⁶ Wywiady prowadzone z mieszkańcami dzielnicy Lipiny od maja do września 2013 roku przez pracowników IS pod kierownictwem K. Wódcz na potrzeby *Diagnozy problemów i potrzeb dzielnicy Świętochłowic – Lipiny* na zlecenie Ośrodka Pomocy Społecznej w Świętochłowicach.

Mamy swoje numery i jak kogoś zobaczymy kręcącego po placu, to od razu alarmujemy siebie nawzajem. Wspieramy się nawzajem. (Pani Karina Szczepanowska; 30.12.2013 r.).

Innym przejawem istniejącej kontroli społecznej jest reakcja sąsiadów, gdy któreś z młodszych dzieci pozostaje bez opieki, bo matka jest pod wpływem alkoholu lub innego środka odurzającego; sąsiedzi interweniują i zanim pojawi się pracownik socjalny z policją, zabierają dziecko do siebie. Co ciekawe, w opinii respondentów jest to forma ochrony dziecka przed traumą, jaką byłoby umieszczenie go w pogotowiu opiekuńczym lub rodzinie zastępczej, a nie ochrona zaniedbującej dziecko pijanej matki przed możliwymi konsekwencjami karnymi. Pani Aleksandra twierdzi:

Pani, to nie jest wina dziecka, że matka pije. Przecież do domu dziecka go nie wyślemy; pani widziała w telewizji te wszystkie programy, co się dzieje w domach dziecka. My naszych dzieci na zmarnowanie nie damy. Przecież ona to dobra kobieta jest i wytrzeźwieje. (Pani Aleksandra; 22.12.2013 r.).

Powyzsze zjawisko potwierdzają eksperci instytucjonalni. Dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej, Danuta Piątek, uważa, że w Lipinach:

[D]zieci nie są odbierane, gdyż w sytuacjach kryzysowych sąsiedzi zabierają je do siebie i zajmują się nimi podczas nieobecności rodziców [...], niejednokrotnie dzieci zajmują się sobą nawzajem. Nie dostajemy sygnałów ani od sąsiadów, ani ze szkół, że w rodzinie dzieje się coś niepokojącego. (Pani mgr Danuta Piątek, dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Świętochłowicach; 4.04.2013 r.)

Informatorzy społeczni przytaczają liczne dowody silnego poczucia solidarności środowiskowej nie tylko wśród mieszkańców Lipin, ale również (co musi niepokoić) wśród pracowników instytucji, których podstawowym zadaniem jest ochrona i pomoc w sytuacjach kryzysowych. Takim przykładem jest przypadek chłopca, który zgłosił się do pedagoga szkolnego z prośbą o pomoc. Chłopiec przyszedł pobity przez ojca (matka uciekła z domu do pracy, zostawiając dzieci pod opieką sprawcy przemocy). Pedagog odesłał dziecko, nie podejmując żadnej interwencji, argumentując, że „tatuś się zmieni” i że „na pewno by nie chciał zostać skierowany do domu dziecka”¹⁷. Sprawa została ujawniona dopiero po ponownym skatowaniu dziecka przez ojca i interwencji pogotowia ratunkowego, które poinformowało

¹⁷ Informacje uzyskane od anonimowego informatora 20.09.2013 roku w trakcie obserwacji uczestniczącej.

o sprawie pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej i Policję. W stosunku do pedagoga nie wyciągnięto żadnych konsekwencji.

Jak się wydaje, opisane wyżej mechanizmy kontroli i więzi społecznej stanowią trwałe elementy lokalnego ładu aksjo-normatywnego, opisanego ponad 30 lat wcześniej przez J. Wodza (1986). Z obserwacji prowadzonych w Lipinach wynika, że w życiu mieszkańców ważną rolę odgrywają bliskie związki rodzinne z rodziną poszerzoną, za którą uważa się bliższych i dalszych sąsiadów. Można zatem założyć, że Lipiny są wewnętrznie zwartą zbiorowością o silnych więziach „międzyrodzinnymi”.

4. Co dalej z „miejskimi wioskami”? Konkluzje

Przedstawione wyżej wybrane wyniki badań prowadzonych w Lipinach od niemal dwóch lat nie oddają bogactwa codziennego życia tej dzielnicy, która przez przypadkowego przechodnia może być postrzegana jako miejsce odpychające i niebezpieczne. Dłuższa obserwacja, bliski kontakt z mieszkańcami, oparty na zaufaniu wypracowanym dzięki połączeniu metod badań etnograficznych z pracą na rzecz społeczności – realizacją konkretnych projektów socjalnych przez studentów Studium Pracy Socjalnej i współpracą w tworzeniu programów aktywizacji i rewitalizacji społecznej tej dzielnicy – pozwalają dostrzec, że w Lipinach, na przekór utartym stereotypom i złej opinii wśród mieszkańców aglomeracji katowickiej, istnieją silne więzi społeczne. Mieszkańcy przestrzegają zasad specyficznego kodeksu etycznego, którego podstawą są zobowiązania do pomocy sąsiedzkiej w sytuacjach krytycznych i poczucie solidarności grupowej w relacji z instytucjami formalnej kontroli społecznej. Inaczej rzecz ujmując, społeczność lipińska dysponuje własnym systemem aksjo-normatywnym, stanowiącym połączenie wartości i wzorów charakterystycznych dla tradycyjnych górnośląskich społeczności robotniczych z wzorami zachowań nie zawsze powszechnie aprobowanymi (przynajmniej w sferze deklaratywnej) w społeczeństwie. Za H. Ganssem i W. J. Wilsonem, można by je uznać za przejaw adaptacji do strukturalnie uwarunkowanych ograniczeń dostępu do dóbr i usług koniecznych do zaspokojenia podstawowych potrzeb. Nie przeceniając znaczenia poczynionych dotąd obserwacji życia tej dzielnicy, można stwierdzić powiedzieć, że dokonują się

w niej procesy podobne do tych, które w wielkich miastach Ameryki Północnej i Europy Zachodniej opisywali kilka dekad temu przywoływani wyżej autorzy (Young, Willmott, 1957; Valentine 1970; Gans 1972; Pahl 1975; Castells 1977). Jak pokazują nowsze badania prowadzone w dawnych regionach przemysłowych Europy, nawet tam, gdzie skutki restrukturalizacji ekonomicznej są amortyzowane przez sensowne programy polityki miejskiej, nie da się wyeliminować negatywnych zjawisk społecznych, w tym długotrwałego bezrobocia lub biedy, z którą nie radzą sobie instytucje pomocy społecznej (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder, 1996; Warzywoda-Kruszyńska, 2001; Wódz, Gneciak, 2012). W takich enklawach biedy jak Lipiny zachowane choćby w zredukowanej i nie zawsze zgodnej z normatywnym wzorcem kultury głównego nurtu formy solidarności społecznej stanowią nieoceniony kapitał kulturowy i społeczny, który może i powinien być wykorzystany w tworzeniu lokalnych strategii rozwoju miasta i prowadzeniu kompleksowych programów rewitalizacji zaniedbanych dzielnic miejskich.

Dotychczas trudno byłoby wskazać udane przykłady takich programów, w których sięgano by celowo i metodycznie po tego rodzaju kapitał. Programy Aktywności Lokalnej realizowane od 2008 roku w ramach POKL w „dzielnicach biedy” miast górnośląskich nie odmieniły (poza nielicznymi wyjątkami, np. katowickim Nikişowcem) oblicza tych dzielnic, pokazały jednak, że – podobnie jak w Lipinach – tkwi w nich potencjał, który umiejętnie zaktywizowany, może się przyczynić do zmiany ich negatywnego wizerunku, a tym samym stanowić pierwszy krok ku poprawie sytuacji. Warunkiem koniecznym skutecznych działań rewitalizacyjnych jest systematyczne współdziałanie władz samorządowych z mieszkańcami oraz wsparcie ze strony lokalnych mediów (tak było w przypadku wspomnianego wyżej Nikişowca), które przez ukazywanie drobnych nawet sukcesów mieszkańców przyczyniają się do zmiany postaw społeczności lokalnej – od nieufności i sceptycyzmu do entuzjazmu i zaangażowania. Propagowanie pozytywnych działań w *gettach biedy* skutkuje zmianą wizerunku takich dzielnic, a tym samym otwiera je na aktorów społecznych spoza „miejskich wiosek”. Z dotychczasowych analiz rezultatów programów rewitalizacji zaniedbanych dzielnic miast europejskich wynika jednak, że czynnikiem o podstawowym znaczeniu jest zaangażowanie mieszkańców, które stanowi

gwarancję akceptacji dla wprowadzanych zmian oraz zwiększa szansę podejmowania samodzielnych inicjatyw, zmierzających do poprawy jakości życia w „miejskich wioskach”¹⁸.

5. Literatura

- Amin A., 1994: *Post Fordism*. Oxford: A. Reader.
- Auletta K., 1982: *The underclass*. New York: Random House.
- Baca-Pogorzelska K., Jodłowski T., 2013: *Drugie życie kopalń*. Warszawa: Tartak wyrazów.
- Bagguley P. (red.), 1990: *Restructuring place, class and gender*. London: Sage.
- Bauman Z., 1995: *Wieloznaczność Nowoczesna, Nowoczesność Wieloznaczna*. Warszawa: PWN.
- Bauman Z., 1997: *Glokalizacja, czyli komu globalizacja, a komu lokalizacja*. „Studia Socjologiczne”, 3, 53-70.
- Bauman Z., 1998: *Zbędni, niechciani, odrzuceni – czyli o biednych w zamożnym świecie*. „Kultura i Społeczeństwo”, 2, 73-90.
- Bell D., 1973: *The coming of post-industrial society*. New York: Basic Books.
- Byrne D., 1999: *Social exclusion*. Buckingham. Philadelphia: Open University Press.
- Byrne D., 2001: *Understanding the urban*. Houndmills: Palgrave.
- Byrne D., Wódz K., 2001: *Stare regiony przemysłowe w epoce postindustrialnej – polaryzacja przestrzenna i degradacja kulturowa*; w: M. Szczepański (red.): *Jaki Region? Jaka Polska? Jaka Europa?* Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego; 115-132.
- Castells M., 1977: *The urban question*. London: Edward Arnold.
- Castells M., 1998: *The end of millennium*. Oxford: Blackwell.
- Coates K., Barratt-Brown M., 1997: *Community under attack: the struggle for survival in the coalfield communities of Britain*. Nottingham: Spokesman.
- Cochrane A. D., 2003: *The social construction of urban policy*; w: S. Watson (red.): *A companion to the city*. G. Bridge. Malden: Blackwell; 531-542.

¹⁸ Kwestie te były przedmiotem szczegółowej analizy w publikacji K. Wódz (2013).

- Cooke P., 1985: *Class practices as regional markers*; w: D. Gregory, J. Urry (red.): *Social relations and spatial structures*. London: Macmillan; 213-241.
- Danaher K. (red.), 1994: *50 years is enough: The case against the World Bank and the International Monetary Fund*. Boston: South End.
- Davis M., 2006: *Le pire des mondes possibles. De l'explosion urbaine au bidonville globale*. Paris: La Decouverte.
- Dennis N. (red.), 1956: *Coal is our life*. London: Tavistock.
- Drake S. C., Cayton H. R., 1945: *Black metropolis: a study of negro life in a northern city*; t. 2. New York: Harper & Row.
- Edensor T., 2005: *Industrial ruins; space, aesthetics and materiality*. Oxford: Berg.
- Esping-Andersen G. (red.), 1993: *Welfare states in transition. National adaptations in global economics*. London: Sage.
- Esping-Andersen G., 1990: *Three worlds of welfare capitalism Cambridge*. Princeton: Polity Press & Princeton, Princeton University.
- Fainstein S., Harloe M., 2003: *Ups and downs in the global city: London and New York at the millennium*; w: G. Bridge, S. Watson (red.): *A companion to the city*. Malden: Blackwell; 155-168.
- Faliszek K., Łęcki K., Wódz K., 2001: *Górnicy. Zbiorowości górnicze u progu zmian*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Field F., 1989: *Losing out: The emergence of Britain's underclass*. Oxford: Basil Blackwell.
- Fieldhouse E., Hollywood E., 1999: *Life after mining: hidden unemployment and changing patterns of economic activity amongst miners in England and Wales, 1981-1991*. „Work Employment & Society”, 13, 3, 483-502.
- Fisher R., Karger J. H., 1997: *Social work and community in a private word*. New York: Longman.
- Gallie D., 1988: *Employment, unemployment and social stratification*; w: D. Gallie (red.), *Employment in Britain*. Oxford: Basil Blackwell; 465-492.
- Gans H. J., 1962: *The urban villagers*. New York: Macmillan.
- Gans H. J., 1990: *Deconstructing of the underclass. The term's danger as a planning concept*. „Journal of the American Planning Association”, 56, 3, 271-277.

- Gans H. J., 1993: *From „underclass” to „undercaste”. Some observations about the future of postindustrial economy and its major victims.* „International Journal of Urban and Regional Research”, 17, 3, 327-335.
- Gerlich G. M., 2003: *Rytm i obyczaj: cztery szkice o tradycyjnej kulturze górniczej.* Zabrze: Muzeum Miejskie.
- Giddens A., 1991: *Modernity and self-identity.* Cambridge: Polity Press.
- Guy N., 1994: *Dole not coal. The labour market experience of redundant miners since October 1992.* Barnsley: Coalfields Community Campaign.
- Hannerz U., 1980: *Exploring the city: inquiries toward an urban anthropology.* New York: Columbia University Press.
- Harvey D. L., Reed M. H., 1996: *The Culture of poverty: an ideological analysis.* „Sociological Perspectives”, 39, 4, 265-495.
- Harvey D., 1992: *Social justice, postmodernism and the city.* „International Journal of Urban and Regional Research”, 16, 558-601.
- High S., 2003: *Industrial sunset: the making of North America’s Rust Belt, 1969-1984.* Toronto: University of Toronto Press.
- High S., Lewis D. W., 2007: *Corporate wasteland. Ithaca and London.* New York: Cornell University Press.
- Jałowiecki B. (red.), 1988: *Percepcja, scenariusze i przedsiębiorczość. Studia z gospodarki przestrzennej.* Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Jałowiecki B., 2009: *Społeczne oblicza metropolii. Czy istnieje klasa metropolitalna?; w: B. Jałowiecki (red.): Czy metropolia jest miastem?.* Warszawa: Scholar; 50-65.
- Jessop B., 1994: *Post-Fordism and the State; w: A. Amin (red.): Post-Fordism: a reader.* Oxford: Blackwell Publishers; 251-280.
- Juzwa N., Wódz K., (red.), 1996: *Rewitalizacja historycznych dzielnic mieszkalno-przemysłowych: idee, projekty, realizacje: materiały z seminarium naukowego z 11-12 grudnia 1995 – Bytom.* Katowice: Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego.
- Krugman P., 1996: *Pop internationalism.* Cambridge: MIT Press.

- Lash D. S., 1994: *The making of an underclass: neoliberalism versus corporatism*; w: P. Brown, R. Crompton (red.): *Economic Restructuring and social exclusion*. London: UCL Press; 157-174.
- Lash D. S., Urry J., 1994: *Economies of signs and space*. London: Sage.
- Lewis O., 1959: *Five families: Mexican case studies in the culture of poverty*. New York: Basic Books.
- Lewis O., 1961: *The children of Sanchez New York*. New York: Random House.
- Lewis O., 1966: *La vida: a Puerto Rican family in the culture of poverty – San Yuan and New York*. New York: Random House.
- Lewis O., 1966: *The culture of poverty*. „Scientific American”, 215, 4, 19-25.
- Lipietz A., 1994: *Post-Fordism and democracy*; w: A. Amin (red.): *Post-Fordism: a reader*. Oxford: Blackwell; 338-358.
- Majer A., 1997: *Duże miasta Ameryki. „Kryzys” i polityka odnowy*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Marcuse P., 1993: *What’s so new about divided cities?* „International Journal of Urban and Regional Research”, 3, 355-365.
- Marshall T. H., 1963: *Citizenship and social class*; w: T. H. Marshall: *Sociology at the crossroad and other essays*. London: Heinemann.
- Matza D., 1966: *The disreputable poor*; w: R. Bendix, S.M. Lipset (red.): *Class, Status, and Power*. New York: Free Press; 289-302.
- Miller W. B., 1958: *Lower class culture as generating milieu of gang delinquency*. „Journal of Social Issues”, 14, 3, 5-19.
- Mingione E., 1993: *The new urban poverty and the underclass: introduction*. „International Journal of Regional and Urban Research”, 17, 3, 324-326.
- Morawski W., 1999: *Zmiana instytucjonalna*. Warszawa: PWN.
- Morris L., 1994: *Dangerous class. The underclass and social citizenship*. London, New York: Routledge.
- Morris L., 1995: *Social divisions. Economic decline and social structural change*. London: UCL Press.
- Moynihán D. P., 1965: *The Negro family: the case for national action*. Washington: U.S. Department of Labor.

- Murray C., 1984: *Losing ground*. New York: Basic Books.
- Myrdal G., 1962: *Challenge to affluence*. New York: Pantheon.
- Nawrocki T., 1998: *Stosunki społeczne w osadzie „Kopalnia” na Górnym Śląsku śladami Józefa Chałasińskiego*; w: A. Sułek, M. S. Szczepański (red.): *Śląsk – Polska – Europa: zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej: Księga X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego; 51-64.
- Nawrocki T., 2002: *Śląski etos pracy*. „Śląsk: Miesięcznik Społeczno-Kulturalny”, 9.
- Nelson J. I., 1995: *Post- industrial capitalism*. London: Sage.
- Pahl R. E., 1975: *Whose city?* Harmondsworth: Penguin Books.
- Przybytek J., 2012: *Świętochłowice: Kiedyś w Lipinach był raj. A teraz?*
http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/512401,swietochlowice-kiedys-w-lipinach-byl-raj-a-teraz-zdjecia,id,t.html#czytaj_dalej.
- Reich R., 1991: *The work of nations: Preparing ourselves for 21st century capitalism*. New York: Knopf.
- Robertson R., 1995: *Glocalization: time-space and homogeneity-heterogeneity*; w: M. Featherstone (red.): *Global modernities*. London: Sage; 25-44.
- Ross C., 2012: *Restructuring of gender and class in South Yorkshire and the Dearne Valley*; w: K. Wódz, M. Gnieciak (red.): *Restructuring class and gender*. Krakow: Nomos; 94-116.
- Rowthorn R., Ramaswamy R., 1997: *Deindustrialization – its causes and implications*. Washington: IMF.
- Runciman W. G., 1990: *How many classes are there in contemporary British society?* „Sociology”, 24, 377-396.
- Silver H., 1993: *National conceptions of the new urban poverty: social structural change in Britain, France and the United States*. „International Journal of Urban and Regional Research”, 17, 3, 336-353.
- Słania B., 2013: *Między tradycją a nowoczesnością. Praktyki kulturowe na Górnym Śląsku po transformacji*; w: K. Wódz (red.): *Zapomniane miejsca. Zapomniani ludzie*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk; 236- 250.

- Świątkiewicz W., Wódz K. (red.), 1991: *Tożsamość kulturowa mieszkańców starych dzielnic miast Górnego Śląska*. Wrocław, Warszawa: Ossolineum.
- Świętochłowice – Lipiny, b.d. <http://slaskiemiasta.pl/swietochlowice/lipiny>.
- Szefer W., 1970: *Świętochłowice. Zarys rozwoju miasta*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Taylor-Gooby P., 1991: *Welfare state regimes and welfare citizenship*. „Journal of European Social Policy”, 1, 2, 93-105.
- Thernborn G., 1998: *Drogi do nowoczesnej Europy*. Warszawa, Kraków: PWN.
- Thurow L., 1999: *Przyszłość kapitalizmu*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Valentine C.A., 1970: *Culture and poverty critique and counter-propo-sols*. Chicago, London: The University of Chicago Press.
- Wacquant L., 1992: *Towards a social praxeology. The structure and logik of Bourdieu's sociology*; w: P. Boudieu, L. Wacquant (red.): *An invitation to reflrxive cocjology*. Cambridge: Polity Press; 1-59.
- Warzywoda-Kruszyńska W., 2001: *Lokalne strategie przeciwdziałania biedzie i bezrobociu*. Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J., 1996: *Wielkowiejska bieda. Klienci pomocy społecznej w okresie transformacji*. Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego.
- Willmott P., Young M., 1957: *Family and kinship in East London*. London: Routledge Kegan Paul.
- Wilson W. J., 1987: *The truly disadvantaged: the inner city, the underclass, and public policy*. Chicago, London: The University of Chicago Press.
- Wódz J. (red.), 1986: *Ład społeczny w starej dzielnicy mieszkaniowej. Zagadnienia organizacji i dezorganizacji społecznej*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Wódz J. (red.), 1985: *Normy społeczne, ład społeczny, patologia społeczna: na podstawie badań empirycznych w starych dzielnicach miast Górnego Śląska*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Wódz J. (red.),1993: *Niektóre problemy społeczne w województwie katowickim*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wódz J., 1998: *Problemy społeczne wynikające z bezrobocia a patologia społeczna w starym regionie przemysłowym – perspektywa dla dalszych badań socjologicznych*; w: J. Wódz, K. Czekał (red.): *Patologia społeczna w aglomeracji miejskiej Górnego*

- Śląska: specyfika zjawiska w regionie poddanym restrukturyzacji gospodarki. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wódz K. (red.), 1992: *Przestrzeń – środowisko społeczne – środowisko kulturowe. Z badań nad starymi dzielnicami miast Górnego Śląska*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wódz K. (red.), 2013: *Zapomniane miejsca, zapomniani ludzie*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Wódz K., 2010: *Zarządzanie sferą społeczną w programach rewitalizacji miast*; w: B. Kozusznik (red.), przy współpracy M. Chrupały-Pniak: *Zastosowania psychologii w zarządzaniu*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wódz K., 2013: *Instytucjonalne bariery rozwoju środowiskowej metody pracy socjalnej / organizowania społeczności lokalnej w Polsce. Ekspertyza przygotowana dla Instytutu Spraw Publicznych w ramach projektu systemowego 1.18: „Tworzenie i rozwijanie standardów usług pomocy i integracji społecznej”*. Warszawa: ISP.
- Wódz K., Faliszek K., Kowalczyk B., Pawlas-Czyż S., Leśniak-Berek E., Kapuścik-Nowalska D., Mandysz W., Libor G., Słania B., Szpoczek-Sało M., Trzaskowska Z., Klimek M., 2013: *Diagnoza problemów i potrzeb dzielnicy Świętochłowic – Lipiny. Raport opracowany na zlecenie Ośrodka Pomocy Społecznej w Świętochłowicach*. Świętochłowice.
- Wódz K., Gneciak M. (red.), 2012: *Restructuring class and gender*. Krakow: Nomos.
- Wódz K., Łęcki K., Witkowski M., 2012: *Transformacja ekonomiczna a tożsamość kulturowa. Stare regiony przemysłowe Europy w procesie zmian – przypadek badań Górnego Śląska w projekcie SPHERE*. „Górnośląskie Studia Socjologiczne”, 2, 11-29.
- Wódz K., Wódz J., 1999: *Czy Ślązacy są mniejszością kulturową?*; w: J. Mucha (red.): *Kultura dominująca jako kultura obca*. Warszawa: Oficyna Naukowa; 142-158.
- Wódz K., Wódz J., 2006, *Dimensions of Silesian identity*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wódz K., Wódz J., 2009: *Restrukturyzacja ekonomiczna województwa śląskiego a przekształcania społeczno-kulturowe miast. W poszukiwaniu nowej tożsamości*; w: G. Gorzelak, M. S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir (red.): *Człowiek – Miasto –*

„Miejscy wieśniacy” w metropolii. Przypadek świętochłowskiej dzielnicy Lipiny

Region. Związki i interakcje. Księga Jubileuszowa Bohdana Jałowieckiego. Warszawa: Scholar; 206-220.

wpłynęło/received 2.05.2014; poprawiono/revised 08.07.2014.

Eseje
Essays

Aesthetics in urban space: architecture and art for sustainable cities

Laura Verdi

Department of Philosophy, Sociology, Education & Applied Psychology (FISPPA)

Section of Sociology, University of Padua

via Cesarotti 10/12, 35123 Padova, Italy

laura.verdi@unipd.it

Acknowledgements

I am very grateful to the Editor for the patient work of re-reading and improving my text. I am grateful to my colleagues in the Research Network Sociology of the Arts of ESA, with whom I have shared experiences (practices and discourses) for years in the field of sociology of arts and aesthetics.

Funding

This essay is published thanks to the aid of the ex 60% funds 60A16-9990 from the Italian Ministry for University and Research (miur).

Abstract

Addressing the problem of aesthetics in urban space nowadays implies dealing with new models of cities, in which sustainable development, regeneration, re-qualification and urban reuse become indispensable. The reuse of the city, in regions affected by a dramatic declining of population, might prove an opportunity for inventing new ways aimed at creating new urban public spaces and new shared meanings. In the prospect of a social construction of space, the urban models become achievable by resorting to an economic and social, as well as urban, landscape. The image of the urban space is at the same time the image of power, but also that of a public space in which new practices of art and architecture can generate renewed places. Due to the spread of new artistic practices, cities may achieve enhancements by the recovering of community spaces by promoting dialog, social cohesion and resilience. The understanding between artists and citizens can breed good practices and new models of connection with the environment and the aesthetics of the city. A responsible and involved

citizenship is able to generate re-qualified relations with the social and physical surrounding environment. The theory of 'Defendable Space' by Oscar Newman (1972) suggests a correlation between the adoption and application of security measures in the subdivision and use of urban space, the improvement in the conditions of urban life and a drastic reduction of the crime rate in certain urban areas. Also Alice Coleman's research (1985) examines the relationship between design and deviant behaviours. Even the theory of the 'broken windows' by George L. Kelling and James Q. Wilson (1982), associates urban decay and insecurity, affirming that the disorder (broken glass) propagates itself in a virtuous circle, expanding to an oil stain. Instead, artistic practices can foster huge cultural changes into the public spaces, contributing to revitalise the sense of place. Shared and active interventions between citizens and artists are able to generate new forms of resistance to globalistic logic and patterns.

Key words: urban sustainable development, regeneration, re-qualification, reuse; responsible citizenship

1. Introduction

The great issue of aesthetics declined in social space necessarily refers to some basic distinctions on the role of aesthetics and of the aesthetic attitude in society. To begin with the subject, we cannot ignore what Pierre Bourdieu argued. For him, the aesthetic attitude assumes first and foremost a 'distance from the world' (Bourdieu 1983: 53), i.e. a distance from *need* that is to say an essential condition for manifestations of *ease* – as P. Bourdieu also calls it – or of the *nonchalance* or *scorn* (the ease with which the man of court meets the difficulties) as it was named in the classical tradition of Baldassar Castiglione. The discussion is strictly about a construction of reality that tends ever more to disregard the needs, to achieve what Max Weber considered a 'stylisation of life', capable to orient our tastes: from the table to the house and to the city. Still, if aesthetics – as the sociological tradition always described it – could move far from that peculiar way of construction of the aesthetic sense as the sense of distinction (Bourdieu 1983) and come nearer to the territories of sociability (conceived as the whole complex of real, lived social relations that bind the individual to the others, by means of interpersonal or group bonds – according to Georg Simmel), it might find, in social space, an utterly different meaning from that of the absolutisation of the difference. I particularly refer to the great *corpus* of prac-

tices and discourses concerning co-participated models of urban planning, and – for the same reason – aesthetics, and experiences of inclusive citizenship, successfully produced in many European cities and countries in recent decades. All of those practices and discourses emphatically raising the problem of the impact of the arts and culture on topics very close to sustainability, i.e. ‘the suitability of settlement systems to withstand time, particularly from the material and functional point of view’ (Vicari Haddock 2013: 70). The complexity of an exercise aimed at the understanding of the ample set of relations binding the city and its economic, political, cultural and social resources in their variegated unfolding, on the one side, and sustainability on the other, should not discourage the sociologist whose task – as Michael Bell (2004) reminds – is in the study of the community in the broadest possible sense.

2. Aesthetics, culture and sustainability in urban space

2.1. The cultural construction of social spaces

2.1.1. New forms of cities

The community has wholly understood nature both as physical and biological presence and as cultural building: in fact, it is undoubtedly from the cultural dimension that contradictions begin, whenever you try and check the cultural meanings derived from the uses of urban spaces (the reference is obviously to Clifford Geertz, 1973). It is from the networks of meaning, woven in the cities and around them (according to M. Weber), that the meanings unfold of a culture that you can finally interpret as an independent variable of society, along with the programme strengthened by sociology of science and of knowledge (Bloor 1976). It is thus becoming very important to understand the processes that support this weaving, as also Jeffrey Alexander (2006) emphasises. Among these processes, is that which relates to the construction of spaces under the banner of democracy in the city is crucial: postulate and fundamental condition of its being the possibility of having public and social spaces easing the relationships between human beings, not neglecting the basic connection between the beings themselves with both their senses and nature. Connection bound to conflict, in globalised societies, with particular territorial ambitions and

with symbolical and political uses of nature, coming from the most variegated groups of interest. These are the forces acting on the hyper-complex scenario of contemporary cities and megalopolis, where control over tens millions inhabitants is chiefly achieved through the control of the territory and its forced urbanisation.

In Italy, every five months an area equal to that of the city of Naples gets cemented, where the urbanised surface per capita equal to 170 m² in 1956, increased to 343 m² per inhabitant in 2010. Even the case of the Chinese metropolis and of the whole south-eastern Asia during the last twenty years is lamentably emblematic and very much eloquent in this context. Thus urbanisation passes through the culture of consumption, which is the first cause of abandonment of paradigms of sustainability, not to say of the general fall in interest in aesthetics, whilst the sustainable city becomes 'how people treat the city', according to the architect Thomas Sieverts (1999) who resorts to the concept of 'intermediate city' (*Zwischenstadt* as a 'strange urban-rural landscape and a new form of city').

Following the analysis by T. Sieverts, studies on the city in recent years have pointed out that – with regard to the agglomerates of large urban regions of Europe – the concept of 'sub-urbanisation' is no longer appropriate, since it implies a relationship of unique dependence between the 'city-pin' and the periphery. By now many interactions materialised between the 'cities-pin' and the surrounding urbanised landscape; and within this urbanised structure, with its own centrality that indicates a mutual dependence: the sub-urbanisation has become an urbanisation, without yet having a defined name. For this form of urbanised landscape/city 'villaged', the epithet 'intermediate city', coined by T. Sieverts, makes no reference to the old *urbs*, even less to the *civitas*, and not even to a regional city sanctioned in any entitled form. The intermediate city lies not only between place and world, space and time, city and countryside, but also, historically, between the old town and a form of regional urban union, the contours of which is still very confused (Sieverts 2003).

According to the reading of Richard York, Eugene A. Rosa and Thomas Dietz (2003), widely shared by Paul H. Reitan (2005), urbanisation guided by the vision of the world characteristic of the culture of consumption is unsustainable. P. H. Reitan (2005) argues that the modern vision of the world defines success in terms of ability

to consume, still adding that, if modernism does not help us to consume in a sustainable way, the consequence is not a truthful vision of the world. Today, when more than half of the world's population lives in urbanised places (Solecki, Leichenko, 2006: 12), cities continue to expand, whilst people keep moving toward the centres of cities and space is made available both from decentralisation and urban expansion. In fact, every day the world population increases by a quarter of million inhabitants (Pimentel et al., 1994: 347-369). While population in urban areas continue to rise and the style of cultural consumption spreads at a global level, the limits of sustainability remain, in the limelight, defying the trend to global modernisation. Added to this, inherent in modern culture, is an ecological contradiction for which, right from the abandonment of this vision of the world depends every possibility to achieve economic social and ecologically sustainable conditions. To speak about sustainability, however, one should remember that at least three different sociological points of view on how man affects the environment might be adopted. The first being that of human ecology; the second – that of modernisation; and the third – that of political economy (York et al., 2003: 283). Since the nineteenth century we therefore passed from *brown* problems of the cities to *gray* and then *green* ones, i.e. from issues related to the need for water even for reasons of hygiene and public health, to issues of air pollution and, finally, on global problems, connected to changes in atmospheric composition and climatic change.

2.1.2. Sustainable cities and good practices

In spite of a distressing world-wide panorama, marked by non-sustainable exploitation of the territory, it is luckily still possible to cite a number of good practices and case studies in the context of sustainable urban development projects under the banner of an aesthetics more apt to repair than to heighten and exasperate differences. The socio-economic and ecological influence that sustainable cities may exert on the environment was – for example – the object of the exhibition 'Green life: building sustainable cities', held in Milan at the Triennale, from 5 February to 28 March 2010. Organised by Legambiente, Triennale di Milano and Istituto di Ricerche Ambiente Italia, edited by Maria Berrini, Aldo Colonetti, Fulvio Irace, Franco Origoni and

Andrea Poggio, this exhibition made good use of images, photos, videos and things to illustrate a selection of projects of sustainable buildings and urban interventions made with 'eco' criteria. Italy was represented by the sustainable projects of the Centre for Sustainable Energy in Ningbo in China (of Mario Cucinella) and by the Centre for the welfare of women in Ougadougou, in Burkina Faso of FARE Studio.

Italy were also the location and the certification for the Museion of KSV, the Casanova District (both in Bolzano) and the Primary School in Ponzano Veneto. Also important, in the same exhibition, are the projects of nine other European cities, with plans of architecture and urban planning completed or under construction. Among these, most remarkable those regarding Stockholm: Green Capital 2010 and 'fossil free' by 2050. Other cities in Sweden documented the enormous effort for environmental restoration of whole areas of social housing (Göteborg, Norrköping and Kristianstad); in Malmö, the harbour area was upgraded. Hamburg (the European metropolis of the green economy, pledged to reduce its own CO₂ emissions by 40% by 2020) showed the re-qualification of Hafen City with some of the most interesting buildings (Unilever and Baufeld¹⁰). Amsterdam, where by 2015 all new buildings will be 'zero-emission', displayed its best practices through the various projects in the exhibition, including the historic eco-district GWL Terrain. Copenhagen, a city symbol for the protection of the climate, was proposed with its projected carbon neutral and car free district (Nordhavn) and with its public spaces: from the recovery of the harbour area to the small vertical gardens. In Fribourg's favour, eminently green and solar city, spoke the eco-districts of Vauban, Rieselfeld and Sonnenschiff, besides the symbolic Solar Fabrik. The buildings of Zurich present in Green Life clearly proved the consistency of a city that is striving to bring the individual consumption to 2000 watts (against the current 6200): in the show, among others, the Research Centre EAWAG Forum. Last but not least the Austrian experience, recounted from Vienna and Salzburg with the 'solar and car-free Districts' (Floridsdorf 2010).

Instead, to give account of a very ambitious and commendable project of Copenhagen, in 2014 appointed European green capital (Copenhagen as European Green Capital 2014), might be made mentioned of the initiative of research in the field of culture²¹ Nordic, in collaboration with numerous partners, actions and re-

flections of artists within the project *Eco Island Amager*, Copenhagen is a widely renowned city for its engagement with a strategy *bicycle friendly*, for implicating its citizens in the democratic processes for sustainability, for the active attempt to reduce CO₂ emissions and to foster the production of sustainable forms of energy, and for a ten year plan for the purification of the aquatic area of the harbour, thus being able to authorise numerous bathing sites inside the harbour. All this is by now amply known as policy of 'Copenhagenising', widespread by Time Magazine, CNN, design companies etc. Sharing Copenhagen is the name of the programme for Copenhagen Green Capital. The sharing is strategic as a form of promotion of Copenhagen, involving agents inside and outside the same city. The Amager island did play a special role in the city's history: as tumulus of compost and landfill, the lung and storage for food, the runway through Øresund bridge and from Kastrup airport; and recently, most important of all, as a new epicentre of creativity, energy and nature.

Amager is in transformation. With its 180,000 inhabitants on 96 km² and at least as many commuters who come to work every day, it represents many of the problems of Copenhagen's development. The Eco Island Amager project seeks to explore what it might mean to be a part of the capital city with ambitions of sustainability, in a local and trans-local perspective. The project, like all those conceived in a perspective of sustainability is also likely to have its limits, that will emerge throughout its execution. The limits might usefully be compared with those proposed by P. Bourdieu who refers to the concept of the field: 'The limits of the field lie where the effects of the field cease. Accordingly we should try and measure, each time and in various ways, the point at which these effects, statistically detectable, begin to decline or vanish' (Bourdieu 1992: 71). Again, in the realisation of similar projects, the habitus, structured and structuring, 'generating principle of regulated improvisations' – according to P. Bourdieu – plays an important role. Working as an automatism, the habitus directs the practice toward a sensible future, at one time guaranteeing predictability in social order. By incorporating habitus, societies secure themselves the chance to remain the same through time as well as to regenerate by means of integrating new and external practices. P. Bourdieu's discourse on the limits

proves very effective when from good practices and projects so far cited one drifts towards bad practices, with which they are in strident contrast.

2.1.3. Sustainable cities against bad practices

To remain in Italy, bad practices meant above all public politics aimed at meeting the home needs through a distorted mode of abusive construction of territory, disregarding any attention to the construction of models of conscious, responsible citizenship. It is Federico Zanfi's belief (who analysed in particular the problem in Southern Italy) that it is within and because of these out-of-control practices that the various emerging social tensions concur to consolidate a crooked relationship between inhabitants and local political classes. The same author mentions practices and drifts of transformation that establish themselves far beyond the interpretative frameworks referable to the couple speculation/need, citing good practices of opposition and resistance, e.g. replies to the acceptance of the state of collapse of the territory; it is right that abusive edification which, since the seventies, turned Puglia from an extraordinarily fertile plain into a periphery of naked family houses, devoid of infrastructures and services. A space of failed aggregation, without squares or other usual places of meeting and which has acted as a stimulus for the inhabitants to find individual alternatives: from the gardens for self consuming, irrigated with wells (no water mains), to the tanks of phyto-purification for domestic waste (no sewerage), and to the solar photovoltaic installations that as well feed the kitchens (no gas network). The above solutions were indicated by the researcher as a 'signal of a different sensibility, but above all, a final mutation of the crooked relationship with the local politics, who at every election go on promising sewers and lampposts in the streets' (Zanfi 2010: 39-41). Owing to the spread of new artistic practices, cities can earn in the recovery of community spaces, at the same time promoting dialog and social cohesion and, last but not least, resilience. The meeting between artists and citizens can generate good practices and new models of relationship with both environment and the aesthetics of the city. A responsible and sympathetic citizenship is apt to generate re-qualified relations with the social and physical surrounding environment. Oscar Newman's theory (1972) of 'Defendable Space' suggests the correlation between the

adoption and application of security measures in the subdivision and use of urban space, the improvement in the conditions of urban life and a possibly drastic reduction in the crime rate in certain urban areas. Alice Coleman's investigations (1985) are equally focused on the relationship between design and deviant behaviours. Also the theory of broken windows (1982) by George L. Kelling and James Q. Wilson, associates urban decay and insecurity, affirming that the disorder (broken glass) propagates in a 'virtuous circle', reproducing itself like a wild fire. Artistic practices may, on the contrary, promote important cultural changes in the public space, helping to revitalise aesthetically the sense of place. The sharing between citizens and artists of active interventions is apt to generate new forms of resistance to logics and global models.

2.2. Retraining, regeneration and reuse of the city

2.2.1. The general idea

Building sustainable cities is therefore of the utmost importance for the future, no less than to deal with the theme of regeneration, retraining and sustainable urban reuse. The theme in fact implies the issue, crucial in town planning practice, of acting in conformity with a policy mode of a sustainable city development. Projecting sustainable cities also involves the consideration of various related aspects, among which that of spaces excluded from production processes, shantytowns, urban expansion, environmental impacts and, last but not least, consumption of non-urbanised soil.

Another issue of consequence for urban regeneration is the construction of appropriate decision-making inclusive processes. The citizens' participation, as it appears in Francesco Musco's book (2009), certainly appears as an important element on two grounds: on the one hand, to identify, support and develop policies of sustainability, and, on the other, as a means to achieve shared solutions. It must be stressed, however, that in order to be effective and efficient, participation should be a continuous, recurrent practice. Retrieving spaces abandoned from production processes or restoring new environmental, economic and social quality to degraded districts, perfectly answers the concept of sustainable city, by limiting urban disper-

sion and reducing environmental impacts inherent in the built-up areas (Musco 2009). An excellent example in this line is provided by the city of Barcelona. Central in current projects of re-qualification of the city is the intention of connecting it with the retrieval of Eixample/Ensanche's from Ildefons Cerda's idea, already stretched to include all the social and urban needs of a city one and a half century old. Public space and its regeneration are then conceived as a strategy for modification of the metropolitan area, once again overcoming the fences of utopia with the ability to carry out projects (Mazzoleni 2009). The awareness of living in a world whose resources and possibilities of expansion are limited helped to draw attention to the ecological limitations and the possibilities of change in relation with both environment and culture. Hence the diffusion of methods of ecology of culture and of ideas to find sustainable solutions.

The very peripheries, those of which Renzo Piano, the architect, writes that they need to be 'mended' by a new generation of able and responsible young people, are perhaps to embody the city of the future, and not only in Italy: 'The suburbs are the great Urban bet of the coming decades. Are they to become parts of the city, or not? Moreover, are they to become urban, in the sense of civil, or not? In 1979, in Otranto we arranged a workshop area, a project sponsored by UNESCO to "mend" the centre. A counselling centre formed by *architetti condotti* might be an idea for a start up. In the suburbs we must not destroy, we must transform. This requires a scalpel and not a bulldozer or a pick... Our suburbs need a lot of work to be mended and repaired. I stress the point, since it is truly "mending" from all points of view, hydrogeological, seismic and aesthetic. New crafts and techniques are to be found, intended to the consolidation of buildings, and micro businesses that only need a small capital to trigger a virtuous cycle' (Piano 2014).

2.2.2. The urban contraction

The irreparable decline and inexorable depopulation in some of the US, Japan and western and eastern European cities and suburbs, at the same time stimulated the research for a better understanding of new synergies between decline and growth.

The phenomenon of urban contraction (shrinking) has acquired a new meaning, which connotes a variety of urban ailments, comprising both North and South of the world. The planning lessons that come from both the American Rust Belt and eastern German cities (which admit that the traditional growth strategies were socially counterproductive and economically ineffective) are conquering the centre of the scene and helping to solicit new planning paradigms. Starting from these, one can finally evaluate the social and environmental consequences of the global industrialisation, with the aging of the population and the planning interventions in favour or against subsequent spatial solutions (Audirac et al., 2010).

In particular, Germany made successful use of these new paradigms: since 2002, the Internationale Bauausstellung (IBA) Stadtumbau Sachsen-Anhalt 2010 developed strategies against abandonment and degradation of cities, trying to stem the phenomenon of urban contraction in federal state of Saxony-Anhalt, where 200,000 houses are constantly empty. Since the reunification in 1990, the population dwindled from 2,900,000 to just 2,400,000 and, according to the forecasts of the federal statistical office, the inhabitants are to become only 1,300,000 in 50 years.

The international exhibition of the building industry for the retraining of the municipalities in the Saxony-Anhalt 2010 (IBA) develops strategies for the future of cities with a dwindling population. Faced with the challenge of organising this contraction, 19 municipalities participated in the IBA and put forward during 2010, the last year of the project, their proposals for a solution to the motto 'Less is the future'.

A truly important experience for city planners came from an unprejudiced approach, simply from observing and being surprised by the stimuli coming from residents, as stated by Sonya Beeck, the project manager IBA for the city of Köthen. For centuries, politicians and urban planners were committed to building new roads, opening larger residential neighbourhoods and widening commercial areas. That paradigm of growth is nowadays cracked. The cities of IBA show exemplary solutions to try and become smaller but more pleasing. These new modes of design and creation must now be further tested, also because the IBA is ending, while the re-qualification of the regions in contraction has just begun. By focusing on their specific potential, on a prudent balance between demolition, compression, and connections,

as well as on an effective management of planning and of the territory, combining competence of the inhabitants and artistic inventions, the cities in contraction of Saxony-Anhalt seek to remain viable and to preserve their future. The city of Dessau-Roßlau, for example, aims at a radical urban regeneration. The project relies on 'urban islands', condensed urban nuclei inserted in an extensive landscape in the course of time originated from the demolition of places remained empty. The derelict land (*braune Felder, brown fields*) that in perspective, dilating, should join this great green expanse, are bounded by 400 m² of large claims, that the city granted free use to inhabitants, initiatives and associations. Currently 19 claims are under management: a pharmacist implanted a garden with medical plants, the 'Energietisch Dessau' experiments with renewable raw materials, while some associations moved their grills and other social gatherings on their claims.

Thus not only a new type of free space is born. Also the city's image begins to oscillate between built and not built-up areas, as maintained by the landscape architect, Heike Brückner, who follows the project on behalf of the Bauhaus Dessau Foundation. A problem that the cities of IBA have addressed programmatically, outlining their profile and linking to other towns, has to do with nurseries, schools, hospitals, public transport, administrative offices and theatres. In regions with a dramatic reduction in population, expensive infrastructures cannot be subsidised in every place, so good practices multiply in direction *problem solving*. For example, the city of Stendal, situated in the less populated region of Saxony-Anhalt, controls a variety of educational offerings in well renewed school buildings, this way integrating the nearby economic centre of Arneburg. The conditions of urban dismissing can therefore become an opportunity for the outcrop of new practices, such as those observed by F. Zanfi in Southern Italy. That the cities of IBA, through the growth of their potential, are able to develop new strategies of city marketing, also results from the cities' reuse, as intervention on their physical body, in order to create new shared urban spaces and new collective meanings.

To attain such results, particular attention should be paid to the transformations of territory and environment; and investigations made on the possibility of reuse through creations conceived and structured according to energetic and behavioural

criteria compatible with sustainability. Emblematic is the example of Köthen, where in the nineteenth century the founder of homeopathy, Samuel Hahnemann, lived and did his researches. Inspired by him, urban regeneration follows on the motto 'Homeopathy as force for development' by focusing on the theme of health as economic factor. The restored hospital building in Köthen in the meantime houses the European library of homeopathy (transferred from Hamburg) and developed into a congress and training centre of moderate success. The University of Magdeburg is here to house a master in homeopathy next year. City planners also, in their fight against abandonment and decay, experimented with instruments taken from the boxes of the homeopaths. In practice, there was a problem with Ludwigstraße, where 17 houses must be demolished. According to the homeopath method, urban planners first listened to the complaints of the inhabitants and then applied the 'worsening of symptoms' therapy: one night they turned off the light in Ludwigstraße and then invited the nervous and angry residents to an assembly. At the end of the debate, there was commitment, a sense of responsibility and willingness to act: some of the once empty houses were since restored and re-leased (Schwiontek 2007).

2.3. Urban spaces: 'hieroglyphics of power' or spaces of interactive planning

Not only an ideal object of socio-urban planning attention in terms above described, urban spaces are also interesting in the prospect pointed out by Sharon Zukin (2002). With reference to the transformations that took place on Chicago's city ground in the 19th century, i.e. a century before the birth of the homonymous sociological school, S. Zukin argues that 'the famous theory of urban development of the concentric area is not only a diagram of land uses and of property values, but can also be read as a sort of hieroglyphic of environmental, economic and social power' (Zukin 2002: 345-348). The opinion is shared by Herbert J. Gans (2002) with its approach oriented to the use (as in C. Geertz) when he refers to spaces to be described by resorting to control strategies developed for that purpose. His reference applies precisely to the right of citizens to take decisions aimed at controlling the use of the territory and to the right of poor people to remain in their own homes, with direct connection to the drifts in the *gentrification* processes in act in all major world's cities.

Still in agreement with H. J. Gans (2002), S. Zukin (2002) argues that urban space must be understood first and foremost as the key element of social relations; but its analysis of urban space goes further on, with the consideration of the built environment as something exceeding its own end: city and suburbs, buildings and roads transmit an image of power.

No less illuminating, in this sense, is the example of the garden's space in relation to power: following in this track are also the studies of Chandra Mukerji (1997) and Laura Verdi (2004). C. Mukerji surveys the gardens of the British and French nobility of the 16th and 17th centuries, seen as deliberate, large-scale efforts to experiment power strategies both social and technological, according to a path already marked by Michel Foucault (1977). Investigating those spatially specialised techniques, by means of which central powers, exercising terror, try to shape the social, sexual and bodily self, clearly meant – according to M. Foucault – to follow an ideological project aimed at encompassing the individual, as well as the social and physical space of its worrying and growing etero-direction. Despite the image of a power in all ways capable of controlling the project, use and government of territory, it is not yet wholly impossible to think of an architecture presently more responsible and directed to a government project concerning the landscape without resorting to surveillance, control and punishment such as those cited by M. Foucault: a model of architecture finally able to redefine the relationship between environmental, social and economic aspects of the project of sustainability, just from a perspective of sustainable urban development, taking into account the necessary connections between city and nature, not omitting its symbolic and political practices.

In a pragmatic and optimistic problem solving direction, the more developed cities are nowadays faced with 'green' issues, as Stella M. Čapek suggests (2010), when she refers to a socio-ecological approach to the problems of nature in relation with the city. Exemplary in this sense are doubtless the sustainable architectures of Sheppard Robson, in which the aspiration to a more responsible architecture is particularly evident. The work of this British architect returns in fact a vision of architecture as a continual process of redefinition of possible relationships between environmental, social and economic aspects of the project of sustainability. In the course

of many decades Sheppard Robson succeeded in occupying a central position in British architectural panorama, by dedicating, since its creation, specific attention to the issues of environment, innovation, technological transfer and integrated design.

3. Conclusions

To conclude, it seems useful to also mention the example of mega-events, realised or planned respecting the principles of sustainable development. Of particular interest is the case of Milan Expo 2015, which goes towards the promotion of a truly sustainable urban development, privileging a planning 'sensitive to differences', modulated on the needs and wishes of the plural bodies of inhabitants, in their richness of gender, age, life-style and consumption, sexual orientations, religions and spirituality, geographical and cultural background, conditions of physical and mental health, income levels and social location (Paba 2010). Limits and possibilities of the interactive planning are to emerge in this case from the complex practices of trading relations between inhabitants and places, all focused on the construction of a model of responsible citizenship. Only the models of planning based on the integral interaction, social conversation and support to the experiences of collective self-organisation will be, in the end, considered capable of interpreting the interweaving of trajectories and aspirations of that multitude of urban bodies that inhabit contemporary cities, finally realising the wish formulated by G. Simmel and M. Weber a hundred years ago.

4. References

- Alexander J., 2006: *Social Performance: Symbolic Action, Cultural Pragmatics and Ritual*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Audirac I., Fol S., Martinez-Fernandez C., 2010: *Shrinking Cities in a Time of Crisis*. "Berkeley Planning Journal", 23(1). UC Berkeley.
- Bell M., 2004: *Invitation to Environmental Sociology*. Newbury Park, CA: Pine Forge Press.
- Bloor D., 1976: *Knowledge and Social Imaginary*. London: Routledge & Kegan Paul.
- Bourdieu P., 1979: *La distinction*. Paris: Les editions de minuit. It. Trans.:1983: *La distinzione. Critica sociale del gusto*. Bologna: Il Mulino.

- Bourdieu P., 1992: *Risposte. Per una antropologia riflessiva*. Torino: Bollati Boringhieri.
- Bourdieu P., 2005: *Il senso pratico*. Roma: Armando Editore.
- Čapek S. M., 2010: *Foregrounding Nature: An Invitation to Think About Shifting Nature-City Boundaries*. "City & Community", 9, 208-224.
- Castells M., 1972: *La question urbaine*. Paris: François Maspero.
- Castiglione B., 1528: *Il Cortegiano*. Venezia: Aldo Manuzio.
- Coleman A., 1985: *Utopia on Trial. Vision and Reality in Planned Housing*. London: Hilary Shipman.
- Cronon W., 1991: *Nature's Metropolis, Chicago and the Great West*. New York: W. Norton.
- Dissesto Idrogeologico*, 2013;
<http://www.lastampa.it/medialab/data-journalism/dissesto-idrogeologico>.
- Finley S., 2011: *Ecoaesthetics: Green Arts at the Intersection of Education and Social Transformation*. "Cultural Studies Critical Methodologies", 11, 306-313. London: Sage;
<http://csc.sagepub.com/cgi/content/abstract/11/3/306>.
- Floridsdorf, Gneiss Moss, 2010: *Bike City*. Samer Mosi;
http://www.edilportale.com/news/2010/02/eventi/milano-in-triennale-green-life-costruire-citt%C3%A0-sostenibili-17759_32.html.
- Foucault M., 1975: *Surveiller et punir: Naissance de la prison*. Paris: Editions Gallimard.
- Gans H. J., 2002: *More of Us Should Become Public Sociologist*;
<http://www.asanet.org/footnotes/julyaugust02/fn10.html>.
- Geertz C., 1973: *The Interpretation of Cultures: Selected Essays*. New York: Basic Books.
- Gottdiener M., 1985: *The Social Production of Urban Space*. Austin: University of Texas Press.
- Gottdiener M., 1994: *The New Urban Sociology*. New York: McGraw-Hill.
- Humphrey C., Skvirskaja V. (eds), 2012: *Post-Cosmopolitan Cities, Explorations of Urban Coexistence*. "Space and Place", 9. Oxford-New York: Berghahn Books.
- Kelling G. L., Wilson J. Q., 1982: *Broken Windows: The Police and Neighborhood Safety*. "Atlantic Monthly", III, 269, 29-38.
- Marcotullio P. J., McGranahan G. (eds.), 2012: *Scaling Urban Environmental Challenges: from Local to Global and Back*. London: Earthscan Publishers.

- Mazzoleni C., 2009: *La costruzione dello spazio urbano: l'esperienza di Barcellona*. Milano: Angeli.
- Mukerji C., 1997: *Territorial Ambitions and the Gardens of Versailles*. Cambridge: Cambridge Cultural Social Studies.
- Mumford L., 1961: *The city in history*. New York: Harcourt.
- Musco F., 2009: *Rigenerazione urbana e sostenibilità*. Milano: Angeli.
- Newman O., 1972: *Defensible space. Crime prevention through urban design*. London: MacMillan.
- Paba G., 2010: *Corpi urbani. Differenze, interazioni, politiche*. Milano: Angeli.
- Piano R., 2014: *Il rammendo delle periferie*. "Il Sole24 ore", 26.01.2014; <http://www.ilsole24ore.com/art/cultura/2014-06-18/il-rammendo-periferie-094517.shtml?uuid=ABBYPHSB>.
- Pimentel D., Harman R., Pacenza M., Pecarsky J., Pimentel M., 1994: *Natural Resources and an Optimum Human Population*. "Population and Environment", 15, 5, 347-369. Springer.
- Reitan P., 2005: *Sustainability science and what's needed beyond science*. "Sustainability: Science, Practice, & Policy", 1(1), 77-80; <http://www.google.it/archives/vol1iss1/communityessay.reitan.html>.
- Rooksby E., Hillier J., 2005: *Habitus: a Sense of Place*. Cornwall: Ashgate Publishing Company.
- Saunders P., 1984: *Social theory and the urban question*. New York: Routledge.
- Schwiontek E., 2007: *Ristrutturazione urbana creativa: la seconda vita delle lastre prefabbricate*; <http://www.goethe.de/kue/arc/dos/dos/sls/wus/it2859202.htm>.
- Schwiontek E., 2014: *Riqualificazione urbana: la contrazione - cosa fare*; <http://www.goethe.de/kue/arc/dos/dos/sls/wus/it5976400.htm>.
- Sharing Copenhagen*, 2014; <http://www.sharingcopenhagen.dk/>.
- Sieverts Th., 2003: *Nella città diffusa. Idee, indagini, proposte per la nebulosa insediativa veneta*. Treviso: Fondazione Benetton Studi Ricerche, XIV corso sul governo del paesaggio.
- Sieverts Th., 1999: *Zwischenstadt. Zwischen Ort und Welt, Raum und Zeit, Stadt und Land*. Basel, Boston, Berlin: Birkhäuser.

- Sieverts Th., 2003: *Cities Without Cities: An Interpretation of the Zwischenstadt*. London: Routledge.
- Soja E., 2000: *Postmetropolis*. Cambridge MA: Blackwell.
- Solecki W. D., Leichenko R., 2006: *Urbanization and the metropolitan environment: Lessons from New York and Shanghai*. "Environment", 48, 8-23.
- Verdi L., 2004: *The garden and the scene of power*. "Space and Culture", 7, 4, 360-385. London: Sage; <http://sac.sagepub.com/content/7/4/360.abstract>.
- Verdi L., 2008: *From Art and Fashion to Homo Civicus*, in: Kagan S., Kirchberg V. (eds): *Sustainability: a new frontier for the arts and cultures*. Frankfurt am Main: VAS-Verlag fur Akademische Schriften, 498-528; http://www.vasverlag.de/product_info.php?info=p332_Sustainability--a-new-frontier-for-the-arts-and-cultures.html&XTCSid=d6ada8713db69f721c46387425adc30b.
- Verdi L., 2010: *Urban change and urban identity*. In: *Culture and the Making of Worlds*. Milano: Università Bocconi. New York: Social Science Research Network; http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1693103.
- Verdi L., Tessarolo M., 2007: *Questioni di spazio. Cultura, simboli, comunicazione*. Padova: Cleup; <http://www2.cleup.it/product.php?productid=61291300>.
- Vicari Haddock S. (ed), 2013: *Questioni urbane*. Bologna: Il Mulino.
- York R., Rosa E.A., Dietz Th., 2003: *Footprints on the Earth: The Environmental Consequences of Modernity*. "American Sociological Review", 68.
- Zanfi F., 2008: *Città latenti*. Milano: Bruno Mondadori.
- Zanfi F., 2010: *Implicito, visibile, possibile. Mutazioni dell'immaginario e ipotesi di futuro per la città abusiva*. "Lo Squaderno", 5, 39 <http://www.losquaderno.professionaldreamers.net/wp-content/uploads/2010/05/losquaderno16.pdf>.
- Zukin S., 2002: *What's Space Got to Do with It*. "City & Community", 1.

wpłynęło/received 31.05.2014; poprawiono/revised 07.07.2014.

Optyka władzy. Wokół współczesnych technik panoptycznych

Michał Sikora

Instytut Filozofii, Uniwersytet Śląski,
ul. Bankowa 11, PL-40-007 Katowice,
platon87@tlen.pl

Abstract

Optics of power. On the contemporary techniques of panoptism

The question of power is still important in the thinking on the condition of contemporary society. The power in the twenty first century changed the rules of conduct. It is less visible but its strength propels rather than weakens human existence. The contemporary power expanded its influence in the virtual world and strengthened its position in the real world as a result of the technological development. In this article an attempt was made to present the problem of invigilation in democratic states. The main inspiration of this text was Michel Foucault's criticism of the *Panopticon* – the vision of a perfect prison. While the *old Panopticon* controlled only prisoners, the *new Panopticon* (more dangerous) controls everyone and captures new public areas. Nowadays, the power makes use of the technology to control citizens and creates a model of otherness – persons and behaviours surpassing the juridical and political orders and threaten the functioning of the state. Modern metropolises are considered to the place where the connection of the power and social anxiety is visible in guarded settlements and by the universal monitoring system, which plays a semblance of security. In risk society, the category of safety has become a subject to a market valuation. Additionally, the text described the view on the role of the citizen's body in the biopolitical system and the risk society, meaning (except for natural or technical disasters and terrorism) the vision of removing category of privacy, at the cost of safety. The analysis of panoptism demonstrates, how *voir, savoir, pouvoir* (visibility, knowingness, power) – words which M. Foucault used to describe ideas and influences power – has still meaning in thinking about practices of power and the mechanism used to collect personal information. Generally, in times of postmodernity and digital domination, citizens avoid uncertainty in favour of a loss of intimacy.

Key words: panoptism, power, knowledge, biopolitics, risk society, technology

Słowa kluczowe: panoptyzm, władza, wiedza, biopolityka, społeczeństwo ryzyka, technika

Krytyka suwerennej władzy świata ponowoczesnego zawiera się w sposobach rejestracji obywateli. Wola kontroli to inherentny element struktur każdej władzy. Mit zachodniej demokracji został przez obecny rozwój techniczny wystawiony na próbę. Swoisty *experimentum crucis* odnosi się do roli prawa nadzoru, uzasadniając społeczne lęki obywateli. Zasadniczy problem sprowadza się do pytania, na ile systemy demokratyczne są gotowe oddać jednostkom przestrzeń prywatną, niepodlegającą kontroli ze strony rządzących. Pytanie to również ujawnia stan demokracji, która – tworząc klasyczną matrycę pojęciową – stanowi podstawę politycznej wyobraźni Zachodu. Dyskursywne konkretyzacje mitu demokratycznego ewoluowały, nasycając się komponentami konstytuującymi symboliczną i wyobrażeniową materię, adekwatną do zmieniających się epok. Jednakże warto się zastanowić, czy poza fasadą artykulacji haseł wolnościowych nie skrywa się przewrotnie potencjalność, przekraczająca dozwolony (a zatem swobodny) porządek społecznej *praxis*, na rzecz powszechnego zniewolenia, legitymizującego się wolą rządzących wobec utrzymania ładu. Można więc zapytać, czy poprzez to należy uznać, iż zręby demokracji, z przyjętym prawem suwerenności, mogą być wypełnione wolą bilateralnej i niepisanej umowy (zawieranej między rządzącymi a rządzonymi), znoszącej niezależność, na rzecz kontroli bezpieczeństwa. Symbolikę współczesnej władzy tworzy już nie figura strażnika, lecz bezwstydné oko kamery monitoringu, bądź ślady, pozostawione przez użytkowników internetu, przemieszczających się w wirtualnej rzeczywistości, na podstawie których zostaje kształtowany wizerunek konsumencki. Zagrożenie obecnością totalnego nadzoru to niepokojący symptom współczesności.

Jest zadziwiające i zastanawiające, że od upadku ustrojów totalitarnych nadal potrzeba sygnalizować obywatelom demokracji liberalnych kwestie naruszania przez władzę prywatności. Takiej potrzebie odpowiadało pisarstwo Michela Foucaulta, będące ujściem dla krytyki (po)oświeceniowego Rozumu. M. Foucault, zaliczający się bez wątpienia do luminarzy francuskiego postmodernizmu, przestrzegał przed „wynalazkiem” rozumności w dziedzinie władzy, prawa oraz nauk społecznych i ścisłych. O ile polityka Oświecenia znosiła ucisk, uobecniając wyzwoleniczą moc *nouveau reagime’u* w gilotynie, dekapitującej dawnych ciemnościeli i „wrogów ludu”, mającej być przyrzeczeniem wieczystych swobód, o tyle współcześnie powin-

no apelować się o nieufność wobec narzędzi formalno-prawnych aparatu władzy. „Stulecie, które miało opiewać ideę wolności, musiało najpierw uświadomić sobie w sposób niemal obsesyjny całą groźbę lochów. [...] I jeśli pierwszym aktem rewolucji francuskiej było wzięcie Bastylji, czyli zburzenie więzienia, to niewątpliwie to wydarzenie korespondowało z obrazem, jaki wyrzył się głęboko w świadomość zbiorową” (Starobinski 2006: 222). Ironia historii powoduje, że człowiek współczesny nie tyle stracił ostrość widzenia mechanizmów władzy, ile przyznał słuszność zbiorczej kontroli.

M. Foucault – z właściwą sobie przenikliwością – bada przenikanie się organów władzy z wydzielanymi przez nią przestrzeniami. Anektowanie przez władzę nowych przestrzeni obrazuje metaforyka widzialności. Nowoczesna administracja, bazująca na wyznaczaniu oraz kontroli funkcjonowania mieszkańców, charakteryzuje zwłaszcza wiek XVIII i XIX. *Novum* nowoczesnej władzy tamtych stuleci było artykułowane presją publicznego przymusu i przeniesienia poza widzialne ramy metody karan. Spektralność władzy – przy uzgodnieniu formuł prawnych – została scedowana na suwerenność obywatelską. Symbolika kary nabywała mocy i prerogatyw wraz z unowocześnieniem społeczeństwa. Dysponując terytorium, wprowadzała nie tylko omnipotencję litery prawa, ale i kontroli ładu socjalnego. Jednostka stała się częścią wypełniającą substancję państwową, która – kształtując współzycie w zbiorowości mieszczańskiej – akceptowała wymóg przejrzystości zachowań. Tendencja do instytucjonalizacji życia społecznego kładła nacisk na uwyrażnienie pożądaných zachowań oraz piętnowanie i represjonowanie zachowań nieprzewidywalnych, a także kryminalnych, infekujących zdrowe ciało państwowe. Nieprzypadkowo fundamentalne oddziaływanie dialektyki wiedzy i widzialności zostało wprowadzone w ruch w osiemnastym stuleciu, a radykalizowane w dziewiętnastym, będąc fundowane – za sprawą niezachwianej wiary w naukę – na przekonaniu, jakoby wiedza powinna opierać się na gruntownej obserwacji. Przyczyniło się to do zaistnienia manufaktur oraz rozwoju więziennictwa, szkolnictwa, szpitalnictwa, medycyny i nowoczesnych akademii. Niemniej jednak to właśnie aktywność penitencjarna najlepiej wyrażała administracyjne pragnienia epoki do okiełznania społeczeństwa.

Kolejny wskaźnik nowoczesności wytyczał gwałtowny rozkwit urbanistyki. Miasto oznaczało perfekcyjnie rozstrzygniętą próbę zespolenia władzy i terytorium, wskrzeszając widmo panoptyzmu. Rynek określał – w sensie materialnym i merkantylnym – oko władzy. „Miasto zawsze stanowiło rodzaj strefy autonomicznej w stosunku do wielkich organizmów i mechanizmów władzy terytorialnej charakterystycznych dla stosunków feudalnych. Sądzę, że zjawiskiem typowym dla okresu między wiekiem XVIII a początkiem wieku XIX było swoiste odwrócenie, w wyniku którego miasto zostało włączone w obręb centralnych mechanizmów władzy, więcej nawet: problem miasta stał się problemem nadrzędnym w stosunku do problemu terytorium” (Foucault 2010: 83).

Panoptyzm jako najstarsze z marzeń władzy pragnie za wszelką cenę skumulować wiedzę o rządzonych. Populacja – nowy bohater na arenie dziejów, tj. upodmiotowione społeczeństwo w oświeceniowym teatrze politycznym, łatwo poddało się wymogowi nieskrytości, legitymizowanej przez żandarmerię. „Właśnie za sprawą pojawienia się populacji jako korelatu określonych technik władzy mogły wyłonić się także liczne dziedziny i przedmioty wiedzy. I na odwrót – to właśnie dzięki temu, że owa wiedza stale wyodrębniała nowe przedmioty, populacja mogła się ukonstytuować i utrwalić jako wyróżniony korelat nowoczesnych mechanizmów władzy” (Foucault 2010: 100).

Idea Jeremy’ego Benthama o *Panopticonie* – więzieniu idealnym – od ponad dwustu lat nakreśla myślenie o granicach władzy. M. Foucault opisuje wizję więzienia *najlepszego z możliwych*, zaproponowaną przez utylitarystę. „Zasada jest powszechnie znana: na obwodzie budynek w kształcie pierścienia, pośrodku wieża, w niej szerokie okna wychodzące na wewnętrzną fasadę pierścienia; okrągły budynek jest podzielony na cele, z których każda zajmuje całą jego grubość; mają one po dwa okna, jedno do wewnątrz, skierowane na okna wieży, drugie na zewnątrz, pozwalające światłu przenikać celę na wylot. Wystarczy teraz umieścić w centralnej wieży nadzorcę, a w każdej celi zamknąć szaleńca, chorego, skazańca, robotnika albo ucznia. Dzięki podświetleniu można widzieć z wieży, rysujące się wyraźnie pod światło, małe sylwetki uwięzione w obwodowych celach. Ile klatek, tyle teatrzyków, gdzie każdy aktor jest sam, doskonale zindywidualizowany i bezustannie widoczny.

Urządzenie panoptyczne tworzy całości przestrzenne, które pozwalają bez przerwy widzieć i natychmiast rozpoznawać. W sumie odwróceniu ulega zasada ciemnicy, a raczej z jej trzech funkcji – zamknięcia, pozbawienia światła i ukrycia – zachowana jest tylko pierwsza, a dwie pozostałe zniesione. Pełne światło i spojrzenie nadzorcy zniewalają bardziej niż mrok, który ostatecznie osłaniał. Widzialność jest pułapką” (Foucault 1998: 195).

Krytyka *episteme* w świetle, jakim była pojmowana przez M. Foucaulta, inkryminowała mechanizmy władzy, narzucające model horyzontu poznawczego, przyznające słuszność poczynaniom aparatu nadzoru. Sens takiego zobrazowania władzy przemieniał się w hermeneutykę wiedzy, którą M. Foucault posługiwał się, naświetlając arkan przymusu w perspektywie diachronicznej. Foucaultowska wiwi-sekcja anatomii władzy odnajduje stałą tendencję do wpisywania poszczególnych ciał do zbiorowości organizmu biopolitycznego. Ujarzmione, skatalogowane ciało przestaje pełnić funkcję indywidualną. Wpisuje się (często *par force*) w katalog uznawanych zachowań, wymaganych i karanych za nieprzestrzeganie w obrębie władzy. Dyscyplina skazuje odrębne byty na przynależność do sztucznego ciała społecznego. M. Foucault „wskazuje na to, że w ramach rządzenia istotami żywymi, natura nie przedstawia sobą obszaru autonomicznego, w którym zasadniczo nie wolno byłoby ingerować, lecz sama zależy od działań składających się na rządzenie. Nie jest materialnym substratem, na którym znajdują swe zastosowanie praktyki rządzenia, lecz ich ciągłym korelatem. Ważną rolę odgrywa tu osobliwy status podmiotu-przedmiotu, cechujący figurę polityczną, jaką jest ‘ludność’. O ile z jednej strony oznacza zasadniczą niezależną od interwencji politycznej zbiorową rzeczywistość, która wyróżnia się poprzez swą własną dynamikę i posiadane kompetencje samostereowania, o tyle z drugiej strony autonomia ta nie jest absolutną granicą interwencji politycznych, lecz przeciwnie – jest ona ich uprzywilejowanym odniesieniem. Odkrycie ‘natury’ ludności (jak choćby wskaźników urodzin, zgonów czy zachorowań [albo kontrola zachowań w przestrzeni publicznej] etc.) jest warunkiem umożliwiającym jej precyzyjne sterowanie” (Lemke 2010: 12-13). Instrumentem władzy jest podanie ciała (społecznego lub jednostkowego) regulacji prawnej. Cieleśna autonomia nabywa status prawnop- państwowy. „Nie istnieje prawo, które nie zapisywałoby się

na ciałach. Ma ono władzę nad ciałem. Sama idea jednostki odizolowanej od grupy powstała wraz z koniecznością – przedstawioną prawu karnemu – naznaczenia ciała karą, a prawu małżeńskiemu – naznaczenia ciała ceną w transakcjach [...]między zbiorowościami. Od narodzin do śmierci prawo ‘bierze w posiadanie’ ciała, aby uczynić z nich swój tekst. Poprzez różnego rodzaju inicjacje (rytualne, szkolne itp.), przekształca ono owe ciała w tablice prawa, w żywe obrazy reguł i zwyczajów, w aktorów teatru tworzonego przez porządek społeczny” (de Certeau 2008: 140-141).

Naczelną zasadą pandominacji jest efekt widzenia. Każdy obywatel powinien baczenie przestrzegać reguł prawnych, których pogwałcenie grozi określonymi sankcjami. Niemniej jednak skuteczność egzekwowania obywatelskiej subordynacji nie wynika wyłącznie z *l'esprit de loi*. Członkowie społeczeństwa mają mieć zaszczepione poczucie karnego spojrzenia, dającego względną swobodę postępowania, przy jednoczesnej samokontroli. Wymogi reguł postępowania utrwalają w świadomości społecznej funkcję państwa strzegącego bezpieczeństwa, likwidując automatycznie niekontrolowaną, nieprzeniknioną zwartą masę. Zobowiązaniem tłumu jest bycie widocznym. „To główny efekt Panoptikonu: wzbudzić w uwięzionym świadome i trwałe przeświadczenie o widzialności, które daje gwarancję automatycznego funkcjonowania władzy. Spowodować, by nadzór był nieprzerwanie skuteczny, nawet jeśli będzie nieciągły w działaniu; by doskonałość władzy czyniła zbędnym jego stałe sprawowanie; by ten architektoniczny aparat stał się mechanizmem do tworzenia i podtrzymywania zależności od władzy niezależnie od tego, kto ją sprawuje; słowem, by więźniowie podlegali władzy, której sami są nosicielami” (Foucault 1998: 196).

Tak jak *Panopticon* miał wpoić osadzonym dyscyplinę, wypracowując jednolitość zachowań, tak nie dopuszczał kryteriów anonimowości w jakiegokolwiek sferze (współ)bytowania. Praktyka *Panopticonu* była wymierzona przeciw różnorodności i nieprzewidywalności, którą niosła ze sobą swoboda wyboru. (Wszech)spojrzenie strażników i (wszech)widoczność poczynań uwięzionych odzierała karanych z wszelkiej prywatności; wyzuwała z godności. *Panopticon* to rozwiązanie doprowadzone do perfekcji w przejmowaniu losów obywateli, gdyż „umożliwia zmniejszenie liczby osób, które ją sprawują, jednocześnie zwiększając liczbę tych, nad którymi jest

sprawowana. Ponieważ pozwala na interwencję w każdej chwili i wywiera stały nacisk, zanim popełniona zostaje jakakolwiek przewina, błąd czy zbrodnia. Ponieważ – tym samym – jego siła polega na braku jawnej interwencji, na samorzutnym i bezgłośnym działaniu, na tworzeniu mechanizmu, który wzmacnia skutki swych oddziaływań. Ponieważ bez żadnych innych narzędzi fizycznych, samą architekturą i geometrią, wpływa wprost na jednostki, ‘daje umysłowi władzę nad umysłem’. Schemat panoptyczny jest wzmacniaczem jakiegokolwiek aparatu władzy: zapewnia mu ekonomiczność (materiału, personelu i czasu) i, dzięki prewencyjnemu charakterowi, stałemu funkcjonowaniu i automatycznym mechanizmom, gwarantuje jego wydajność” (Foucault 1998: 201).

Przykład spenalizowanych jednostek, zamkniętych za murami *Panopticonu*, urealnia się w sposobach zarządzania nowoczesnych mas. Potrzeba ciągłej inwigilacji spowodowała redefiniowanie technik panoptycznych na wydajniejsze. Nieprzerwane podnoszenie jakości nadzoru było motywowane zmianami organizacji społecznych i uniknięciem ignorancji władzy w kwestii niezrozumiałych czynów osób podporządkowanych. „Jak podkreślił [M.] Foucault, techniki panoptyzmu grały zasadniczą rolę w przejściu od opartych na więziach lokalnych, samonadzorujących i samoregulujących się mechanizmów integracji skrojonej na miarę przyrodzonych zdolności ludzkich oczu i uszu do ponadlokalnej, państwowej integracji obszarów o wiele rozleglejszych niż człowiek ogarnąć może za pomocą danych mu przez naturę możliwości. Ta druga sytuacja wymagała wprowadzenia asymetrii, zatrudnienia zawodowych strażników oraz reorganizacji przestrzeni, która umożliwiłaby nadzorującym pełnienie ich funkcji, a nadzorowanym uświadomiła, że byli obserwowani i mogą znaleźć się pod obserwacją w każdej chwili” (Bauman 2000: 60-61). Współczesne myślenie o *Panopticonie* nie jest anachronizmem. Obecny model panoptyczny został udoskonalony za sprawą rewolucji cyfrowej. Władza wciąż kontroluje, ale już nie osacza bezpośrednio. Wraz z przeformułowaniem paradygmatu kontroli uległ zmianie stosunek do instrumentów inwigilacji. Zmiana zaszła w sposobie myślenia. O ile dawniej kontrolowanie było opresyjne, o tyle teraz stało się wygodą, przy poruszaniu się w świecie miriad codziennych zagrożeń. Wyrafinowane strategie nadzorcze, pod postacią tworzenia baz danych i monitorowania każdego (stałe i wsze-

dzie), są nie tyle narzucone, ile dobrowolne, potwierdzając, że wiedza to źródło zysku w społeczeństwach postindustrialnych, o czym świadczy obecna popularność *Big Data* (Wątroba 2009: 121). Człowiek współczesny godzi się być nadzorowanym. Nikt nie pragnie pozostać anonimowy (zresztą, czy anonimowość nie jest iluzją?). Nieustanne kumulowanie, badanie i przetwarzanie danych, czy raczej – by posłużyć się nazewnictwem Foucaultowskim – wiedzo-władza, wyznaczają sedno obecnych praktyk nadzoru społecznego. „*Panopticon* zmieniał swych mieszkańców w wytwórców lub żołnierzy, od których oczekiwano i wymagano rutynowego wykonywania czynności. Baza danych zawiera dane o uczciwych i godnych zaufania konsumentach, odsiewając całą resztę tych, którym nie należy ufać przy powierzaniu środków do ‘gry w konsumpcję’ jedynie z tego powodu, że o ich życiu niczego nie zapisano w bazie danych. Główna funkcja *Panopticonu* polegała na tym, że dawał on pewność, iż nikt nie wymknie się poza obręb przestrzeni pod ścisłym nadzorem, podczas gdy baza danych ma przede wszystkim umożliwić wtargnięcie do niej pod fałszywymi pozorami nieuprawnionego intruza z zewnątrz. Im więcej danych baza zawiera, tym swobodniej możesz się po niej poruszać” (Bauman 2000: 63). „Baza danych stanowi narzędzie selekcji, podziału i wykluczenia. Na jej sicie pozostają mieszkańcy rzeczywistości globalnej, podczas gdy odsiewa się tych, którzy zamieszkują światy lokalne. [...] W odróżnieniu od *Panopticonu*, baza danych jest narzędziem ruchu, a nie więzami, które trzymają ludzi w jednym miejscu” (Bauman 2000: 63). Prawo ekskluzji sprawdza się zarówno w świecie realnym, jak i wirtualnym. W optyce władzy wszyscy są tak samo prześwietlani. Tożsamość nie należy do kręgu spraw prywatnych. Wręcz przeciwnie. Dopiero nabyta tożsamość jest właściwa, jeśli pozostaje w zgodzie z obowiązującym prawem. Przemożna wola władzy do gromadzenia danych wyraża się przez kreowanie wizerunku *odpowiedniego* obywatela, który akceptuje (w jakim stopniu dysponuje wiedzą w tej tematyce, to zgoła odmienne zagadnienie) nowe formy kontroli, ufając, że przynoszą one rozwój nowoczesnych społeczeństw oraz są koniecznością w działaniu gospodarek światowych. Nawet w warstwie językowej wyraz *kontrolować* został spleciony z bezpieczeństwem, będącym wartością nadrzędną w nowoczesnej państwowości. Coraz bardziej wymyślne kontrole są przeto przyjmowane bez zastrzeżeń. Są normą, korzyścią, a przede wszystkim nie są tak

uciążliwe jak dawniej, więc szybko można do nich przywyknąć. Chroniczna cyrkulacja danych o nas samych niewiele już gorszy i oburza. Nie dostrzega się także, na ile metody kontroli, pokonując kolejne bariery intymności, przekształciły się w biokontrolę. „Dzięki rozwojowi technologii umożliwiającej za pomocą skanerów optycznych szybki zapis odcisków palców oraz struktury siatkówki i tęczówki, aparaty biometryczne stosuje się już nie tylko w komisariatach i urzędach imigracyjnych, ale i w życiu codziennym. [...] We wszystkich krajach Europy przygotowuje się nowy, biometryczny dowód osobisty (INES), wyposażony w elektroniczny mikrochip, który zawiera elementy identyfikacyjne (odciski palców i fotografię cyfrową) oraz wzór podpisu mający ułatwić zawieranie transakcji handlowych. Ponadto w ramach polityki rządów, w której hasła liberalne zbiegają się w osobliwy sposób z tendencją do wzmacniania struktur państwa, zachodnie demokracje przygotowują się do sporządzenia archiwum DNA wszystkich obywateli ze względu na bezpieczeństwo i walkę z przestępczością, a także aby sprawniej zarządzać opieką zdrowotną” (Agamben 2010: 61-62). Współczesna biowładza nie ogranicza się do *katalogowania* jednostek. Omnipotencja państwa ma za zadanie wyszukiwanie jednostek nieprzydatnych, zbędnych, potencjalnie zagrażających większości, które należy eliminować. Świadomi globalnych zagrożeń, zostaliśmy zakładnikami dyktatu bezpieczeństwa. Trafne przewidywania Ulricha Becka ziściły się. Rozwój techniki, komunikacji, atomizacji i nierówności społecznej, zanieczyszczenie środowiska, zrywanie więzi społecznych, wiodą do egalitaryzacji zagrożenia. Beckowskie społeczeństwo ryzyka to wytwór indywidualizacji i globalizacji. Kategoria ryzyka zdemokratyzowała się, przybierając formę kolektywną. Proces globalizacji zanegował dotychczasową, klasową strukturę społeczeństwa industrialnego. Nowe zagrożenia goszczące w rzeczywistości są skutkiem sukcesywnego rozwoju naukowo-technicznego. Nauka i technika nie ograniczyły zagrożeń, lecz je spotęgowały, ryzyko bowiem to integralny element społeczeństw ponowoczesnych. Globalnemu zasięgowi ryzyka towarzyszy zaistnienie państwa regulacyjnego, będącego odpowiedzią na nowy typ zagrożeń. Państwo regulacyjne zapewnia pozory bezpieczeństwa kosztem umacniania egalitaryzmu i ograniczenia indywidualizmu. Dawne społeczeństwa nie dysponowały odpowiednią wiedzą w zakresie ryzyka, tj. nie dysponowały odpowiednimi środ-

kami, aby ryzyko stworzyć. Dawne niebezpieczeństwo wiązało się z konkretną sytuacją, czasem, przestrzenią. Obecnie wszystkich ogarnia widmo kakotopii, w której główną metodą kontroli jest zarządzanie ryzykiem. „Dotyczy to nie tylko populacji czy bazy klientów, ale również bezpieczeństwa. Zgodnie z nowym paradygmatem nie chodzi już o zidentyfikowanie jednostki, która zrobiła coś złego, ale o przewidzenie przyszłości. [...] Nasz świat stopniowo popada w obsesję zagrożenia. Ciągły wzrost nadzoru ma pomóc nam się przed nim uchronić. Krok po kroku rezygnujemy z kolejnych wymiarów wolności w nadziei, że to zapewni nam większe bezpieczeństwo. Często na próżno. Alternatywa ‘albo wolność, albo bezpieczeństwo’ nie jest prawdziwa. Nadzór może służyć poprawie bezpieczeństwa, jednak równie często kryją się za nim zupełnie inne cele: polityczne bądź finansowe. Warto przynajmniej mieć tego świadomość” (Czym jest..., 2014).

Rzymska reguła *hospes hostis* (obcy to wróg) jest najlepiej dostrzegalna we współczesnych metropoliach. Pod pozorem gościnności i mozaiki kulturowej skrywa się lęk metropolitariuszy przed napływem obcych. Niegdyś miasta były enklawami bezpieczeństwa. Obecnie, to obszary wzrastających nierówności oraz fobii. „Są one rezultatem podejrzliwości, niechęci wobec obcych oraz żądania ich separacji. Jest to konsekwencja historycznego wręcz przywiązania do ‘prawa i porządku’. Procesy te nasilają się w najbardziej jednorodnych rasowo, etnicznie i klasowo społecznościach” (Wątroba 2012: 321). Moda na zamknięte i monitorowane osiedla wyrastające na obrzeżach miast, chroniąca swych mieszkańców przed kontaktem z niepożądanymi gośćmi z innego świata, to przykry dowód wymienionego twierdzenia. Podstawowym składnikiem miejskiego życia stała się nie integracja lecz separacja. Obserwacja oraz wymyślna architektura, stymulująca cytaidelizację miast (Wątroba 2010: 155), koi lęki przed zagrożeniami ze strony *Innych* zapewniając bezpieczeństwo psychiczne i fizyczne, a także wywołuje trwałą nieufność. „Będąc obserwowanym, [mieszczanin] jednocześnie przyjmuje na siebie rolę obserwatora, podmiotu współkontrolującego, czy to informując odpowiednie służby o naruszaniu przyjętego porządku, czy też uczestnicząc w inicjatywach społecznych na rzecz zapewnienia ‘bezpieczeństwa sąsiedzkiego’. W ten sposób, podobnie jak inni *prawi* obywatele w ponowoczesnym społeczeństwie, uczestniczy w procesie powszechnego podglądania i donosicielstwa,

zamiast przyczyniać się do rewitalizacji tradycyjnych instytucji społecznych opartych na zaufaniu i współdziałaniu” (Wątroba 2010: 156). Logika władzy nieprzerwanie zmierza ku coraz bardziej wymyślnym technikom nadzorczym, aby w imię niewłaściwie pojmowanego dobra powszechnego i troski o porządek ustanowić tresurę masową, formalnie określaną jako ochrona przed możliwymi niebezpieczeństwami. Prace nad udoskonalaniem gromadzenia danych wciąż są jednak udoskonalane. Odnosi się to choćby do łamania przez tajne służby ochrony prywatności w celu identyfikacji personalnej: biometrycznych paszportów (rzekomo minimalizujących akty terrorystyczne), funkcjonowania wizyjnego monitoringu, wykrywania i blokowania „nieodpowiednich” stron internetowych (mogących znamionować zarówno łamanie prawa, jak przemykanie treści podważające autorytet władzy, wykazując objawy jej zwyrodnienia), systemach informacji o ochronie zdrowia, poszerzania danych w dokumentach osobowych oraz skrupulatnego gromadzenia spersonalizowanych danych w środkach transportu (*casus* linii lotniczych).

Z przeprowadzonych pobieżnie rozważań należy wyprowadzić przygnębiającą konkluzję. Model *Panopticonu* nie zniknął, lecz zmienił się, uległ głębokiej ewolucji, powodującej jego symbiozę z literą praw demokracji, oraz – co gorsza – przywyknięcie i zrozumienie dla technik panoptycznych, odnoszących triumf na wszystkich płaszczyznach życia zbiorowego. „Dawny Wielki Brat zajmował się przyłączaniem – integrowaniem, ustawianiem ludzi w szeregu i trzymanie ich w szyku. Zajęciem nowego Wielkiego Brata jest usuwanie – wyławianie ludzi ‘nie pasujących’ do miejsca, w którym się znajdują, wypędzenie ich stamtąd i odstawienie ‘na właściwe miejsce’, a jeszcze lepiej, niedopuszczenie do tego, aby w ogóle zjawiali się tam, gdzie być nie powinni. [...] Dawny Wielki Brat ma [...] jedynie ulżyć obowiązkom nowego Wielkiego Brata. Obaj bracia wspólnie patrolują i ochraniają granicę między ‘wnętrzem’ i ‘zewnątrzem’. Uzupełniają się wzajemnie w zależności od tego, jak bardzo kruche, nieszczelne i prowizoryczne są granice. Razem ogarniają całość społecznego świata. Możesz więc tylko przenosić się z obszaru panowania pierwszego do włości drugiego. [...] Nieludzkie okrucieństwo pierwszego wspiera diabelską obłudę drugiego – jedynym wyborem w świecie, którego kształt tworzymy codziennie naszymi działaniami i który nadaje kształt naszym działaniom, jest wybór [...] między

subordynacją a odrzuceniem, między domenami pierwszego lub drugiego z braci, sterujących wspólnie grą w obowiązkowe przyłączanie i przymusowe wykluczenie” (Bauman 2004: 204-205).

Myślenie o panoptyzmie czasów ponowoczesnych może odsyłać do Foucaultowskich heterotopii – *innych* przestrzeni, definiujących na nowo terytorium i jego znaczenie. Heterotopie to miejsca utkwione w rzeczywistości, ale odmienne i odizolowane od niej przez swoją (nie)codziennność. Heterotopie mogą być miejscami uświęconymi lub uprzywilejowanymi, ale także obszarami zamknięcia społecznie określonych „odmieńców”, poddawanych resocjalizacji bądź trwałemu odosobnieniu; inne przestrzenie mają dla wspólnoty potencjał więziotwórczy; są zetknięciem realności z wyobraźnią, odzwierciedlającą ludzkie pragnienia; zawieszają codzienne normy, realizując moment przejścia. Inne przestrzenie kreują alternatywną rzeczywistość. W tak określoną koncepcję można wpisać współczesne społeczeństwo Zachodu, zarządzane strachem, które przez nadrzędność bezpieczeństwa wyrzeka się prywatności.

Literatura

- Agamben G., 2010: *Nagość*. Warszawa: W.A.B.
- Bauman Z., 2000: *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*. Warszawa: PIW.
- Bauman Z., 2004: *Życie na przemiał*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Beck U., 2002: *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Scholar.
- Certeau M. de, 2008: *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*. Kraków: WUJ.
- Czym jest społeczeństwo nadzorowane?*, 30.03.2014; <http://panoptykon.org/idea>.
- Foucault M., 1998: *Nadzorować i karać*. Warszawa: Aletheia.
- Foucault M., 2010: *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*. Warszawa: PWN.
- Foucault M., 2014: *Of Other Spaces, Heterotopias*;
<http://foucault.info/documents/heterotopia/foucault.heterotopia.en.html>.
- Lemke T., 2010: *Biopolityka*. Warszawa: Sic!
- Starobinski J., 2006: *Wynalezienie wolności 1700 – 1789*. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.

Wątroba W., 2009: *Spółczesność konsumpcyjna*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego; 121-133.

Wątroba W., 2010: *Współczesne lęki metropolitariusza*; w: Z. Rykiel (red.): *Tożsamość terytorialna w różnych skalach przestrzennych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego; 151-163.

Wątroba W., 2012: *Czy Wrocław jest metropolią globalną? 10 lat później*; w: A. Pawłowska, Z. Rykiel (red.): *Region i regionalizm w socjologii i politologii*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego; 316-331.

wpłynęło/received 17.02.2014; poprawiono/revised 03.05.2014.

Notatki naukowe
Progress reports

Social media as a new area of teaching in higher education

Jarosław Kinal

Institute of Sociology, Rzeszów University,
al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów, Poland,
jaroslawkinal@gmail.com

Zbigniew Rykiel

Institute of Sociology, Rzeszów University,
al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów, Poland,
gniew@poczta.onet.eu

Abstract

The term *social media* is defined as websites whose content form the registered users. Originally, the social media were used to stimulate the socialisation process of internet users. Currently, they are both a place of interpersonal communication and virtual spaces used to promote brands, products and services. Their use for educational purposes may be a new functionality of social networking. Paul Levinson (2010) in the book 'New new media' indicated the possibilities of using social networking sites and blogs for education. He considered portals as characterised by high availability, which allows to adapt the offered message to the rhythm of users life, and the ability to decide where, when and how their uses the offered text message or visual communication without the requirement of a physical attendance the event, e.g. a lecture.

This paper shows, from a historical perspective, the process of the creating the phenomenon of social media. The use of different types of social media (e.g. social video, interest WWW, virtual environment) in the teaching process is presented. Finally, a niche social networking, which support the promotion of science, is presented.

Key words: Social media, web 2.0, higher education, new media

1. Introduction

Andrew Keen in his book 'The Cult of Amateur. As the Internet destroys the culture' wrote, that 'people should look for a way to use the best of the digital future, but it should also be remembered not to destroy the old institutions' (Keen 2007: 170). Nowadays, thanks to the development of Web 2.0 platforms, a convergence between new media and institutions of higher education, which brings benefits to both parties, is possible.

The contemporary on-line media not only allow the user to absorb the content, but also to create and spread much extensively than it was possible a decade ago. In the general opinion, the social media provide mainly entertainment. However, using the existing building mechanisms for attention on social networking sites, as well as knowing the destiny of these sites, the advantage of them may be taken in the educational process and the use of the virtual environment, obvious for contemporary students, can bring a number of benefits by enabling him to achieve a higher level of intellectual development.

2. Definition and the historical background of the Social Media

The term 'Social Media' is defined as websites, whose content form the registered users. Originally, the social media were used to stimulate the socialisation process of internet users. Currently, they are both a place of interpersonal communication and virtual spaces used to promote brands, products and services. A new functionality of social networking may include their use for educational purposes.

Detailed definitions of the Social Media are to be found in the following documents, which are the results of thinking of engineers, marketing managers, scientists and network leaders: RFC (1969), Desktop Encyclopaedia for Internet (Miller 1998) and - related to the Open Access phenomenon - in the Berlin Declaration on Open Access to Knowledge in the Sciences and Humanities (2003). Heidi Cohen, one of the most commented network researchers, indicates more than 30 definitions of social media (Cohen 2011). Starting from marketing aspects: 'Social Media is a new marketing tool that allows you to get to know your customers and prospects in ways that were previously not possible. This information and knowledge must be paid for

with output of respect, trustworthiness, and honesty. Social Media is not a fad, but I also think it's just the beginning of the marketing revolution' (Burgess 2010). Some of them show the interpersonal aspect - 'SM is not about what each one of us does or says, but about what we do and say together, worldwide, to communicate in all directions at any time, by any possible (digital) means' (Chmielewski 2011), others are of a general nature, e.g. 'Social media is on[-]line text, pictures, videos and links, shared amongst people and organi[s]ations' (Kerpen 2012).

D. Boyd and Nicole Ellison (2007) define social network sites as web-based services that allow individuals to:

- (1) construct a public or semi-public profile within a bounded system,
- (2) articulate a list of other users with whom they share a connection,
- (3) view and traverse their list of connections and those made by others within the system.

The nature and terminology of these connections may vary from site to site. While using them to describe this phenomenon, the term *social networking sites* also appears in public discourse, and the two terms are often used interchangeably. D. Boyd and Ellison (2007) suggest not to chose employ the term *networking* for two reasons: emphasis and scope. *Networking* emphasizes relationship initiation, often between strangers. While networking is possible on these sites, it is not the primary practice on many of them, nor is it what differentiates them from other forms of computer-mediated communication.

In their article, D. Boyd and N. Ellison (2003) indicate the social network sites alone are not what they allow individuals to meet strangers, but rather what they enable users to articulate and make visible their social networks. This can result in connections between individuals that would not otherwise be made, although that is often not the goal, and these meetings are frequently between *latent ties* (Haythornthwaite 2005) that share some off-line connection. On many of the large Social Media Sites, participants are not necessarily *networking* or looking to meet new people; instead, they are primarily communicating with people who are already a part of their extended social network.

As shown by Kaplan and Henelein (2009), the ability to reach out to small and large audiences is a characteristic of social media. For example, both the blog and the

TV can either reach nobody or a million spectators. Nowadays, however, the following differences appear:

- (1) reach – in which both technology of industrial and social media provide a highly scalable ability to reach a global group of people, industrial media using, however, a centralised scheme appropriate for the organisation, production and dissemination, whereas social media are (as a direct result of their nature) more decentralised, less hierarchical and differentiated by the various aspects of production and use;
- (2) accessibility – in which the measures and resources of production in the industrial media entirely belong to the companies that are owned by the government – rather the opposite of social media, where all the tools are publicly and widely available for little to no cost;
- (3) utility;
- (4) immediacy;
- (5) durability.

An important distinguishing element of the traditional (industrial) media from the social media is the fact they are relatively inexpensive and readily available to anyone who wishes to obtain or publish information compared to the traditional media, which, in general, require significant resources to publish information.

The beginning of the social media dates back to 1978. Then a programme CBBS created by Ward Christensen appeared on the market, thanks to which he and other computer enthusiasts could exchange information with each other. This programme is recognized as the beginning of the interactive nature of the network.

SixDegrees.com (having had a million users in its best moment), created in 1997, is one of the oldest social networking sites, being in operation until 2001. Recently it ran again, however, having an access only to those who were previously registered users or invited by their friends. It is planned to open the service to all but only after its reconstruction. The Blogger is also worth mentioning, which came on the market in 1999. Now it is a very strong brand that undoubtedly helped the Google acquisition and integration with the portal Picassa. Launched in March 2002, Friendster has currently nothing like the site, which was at the beginning. Operating as a normal social network till May 2011, it attracts fans of computer games and mu-

tic after being reformatting. Gained much popularity in Asia, where even in 2008 it was the most popular service of this kind. The number of its registered users is about 1,200,000 now, exceeding 8,000,000 at the height. The further history includes the emergence of the well-known: LinkedIn, MySpace, Facebook, and Twitter (Bahney 2006).

Now the following types of social media can be distinguished (Fig.1).

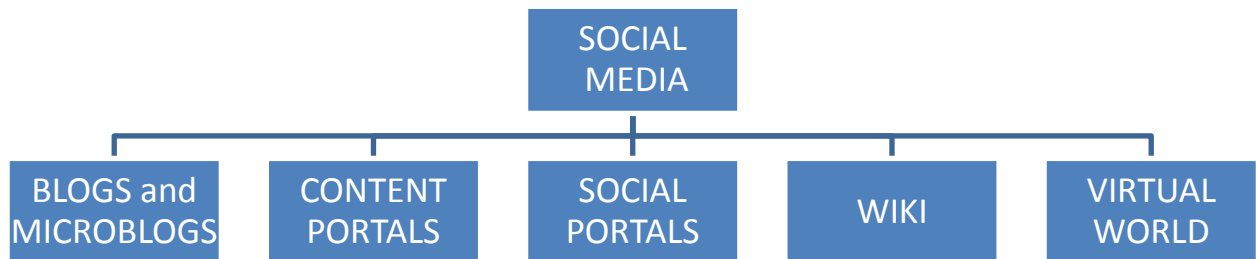


Figure 1. Main types of Social Media

Source: <http://www.howto.gov/social-media/social-media-types>

3. Forms of the Networked Learning

There are two basic methods of sharing knowledge in networked learning in the modern world, i.e. Massive Open Online Course and Open and Networked Research based on G. Salomon's (2001) definition: 'learning is built around learning communities & interaction, extending access beyond the bounds of time and space, but offering the promise of efficiency and widening access. Think of individuals as nodes on a network' (Salomon 2001).

First of them, named MOOC, engages networked learning methods within the typical structure of a course. MOOCs invite open on-line participation around a schedule or agenda, facilitated by people with reputation or expertise in the topics, relying on successful formations of learning networks to assist people studying the topics. In the Open and Networked Research method, researchers have used networked learning methods to collaborate and support each other's research. (Michail et al. 2011).

Table 1. Types of Social Media in education

| Type of Social Media | Proposed use in education |
|---------------------------------|---|
| Blogs | They can be used in the promotion of knowledge and allow students to know the scientist's comments |
| Microblogs | Enable rapid exchange of interesting scientific articles, information and research reports published on the Web |
| Social Networks (e.g. Facebook) | Allow the exchange of opinions and the publication of the work |
| Wikis (e.g. Wikipedia) | Establish a credible wiki-encyclopaedias enabling precise definitions of the terms used in the global mainstream science |
| Video | Preparing instructional videos enriched with interactive elements, e.g. decision-making algorithm allows efficient acquisition of knowledge by students |
| Podcasts | Placement entire courses as a streaming podcasts allow to acquaint to the material presented in the classes to those students who, for various reasons, can not participate in the course |
| Discussion Forums | Enable the efficient flow of information, as well as the smooth conduct of the consultation with the teacher |
| RSS Feeds | Allow to showcase the latest information, important to the student, on mobile devices |

Source: Author's

There are few learning methods collaborating with the internet, dLearning and Blended Learning being the most popular. The dLearning is defined as a self-learning at a distance. It is characterised by separate the teacher from the student and

a student from a group of learners, replacing direct interpersonal communication (typical of conventional education) by communication mediated by traditional mail and technology. One condition of d-learning is to provide communication in both directions, so as to enable a dialogue between the student and the teacher (Honeyman, Miller, 1993). At present this model uses video conferencing, Web seminars, instructional videos and tutorials.

The second method is Blended learning defined as mix of traditional classroom instruction (which in itself varies considerably) and instruction mediated by technology. The latter can engage one student with a tablet or laptop, or small groups of kids working together on the devices (Strauss 2012). Blended Learning is close to the Hybrid courses, which means blend face-to-face interaction, e.g. in-class discussions, active group work, and live lectures with typically web-based educational technologies, e.g. on-line course cartridges, assignments, discussion boards, and other web-assisted learning tools (Meyertons 2006). The degree to which the design of hybrid courses uses traditional classroom and on-line learning environments varies, being largely dependent on the subject matter and overall nature of a course (Mitchel,Forer, 2010).

The use of two social phenomena: gamification and edutainment is a noteworthy aspect of distance education using social media.

The use of social media as an educational tool is the next step in the development of distance education. The proposed uses can be found in Table 1.

4. Conclusions

The change in preferences of usage of the media in every-day life and the need to publish interactive content seems irreversible. The emergence of a generation whose way of life is multitask rather than linear forces modern lectures to change the paradigms of teaching at the university level. Now social media are used in communication at universities only informally. There have been cases of students recording lectures by mobile phones, exchanging informal lecture scripts as a file on contents portals or consultation in the form of informal conversations with instant messaging. The arrangement of this type of social behaviour and provides them with institutional forms, e.g. the creation of interactive platforms for the faculty or

scientific units to be used not only as a part of promoting innovation, but also to increase comfort and allow teachers for more efficient flow of information in the academic environment.

5. References

- Bahney A., 2006: *Don't talk to invisible strangers*. "The New York Times";
<http://www.nytimes.com/2006/03/09/fashion/thursdaystyles/09parents.html>.
- Berlin Declaration on Open Access to Knowledge in the Sciences and Humanities, 2003;
<http://oa.mpg.de/openaccess-berlin/berlindeclaration.html>.
- Boyd D., Ellison N., 2007: *Social Network Sites: Definition, History, and Scholarship*.
"Journal of Computer-Mediated Communication" 13, 210–230.
- Bourrges G., 2010: *10 Steps to Create A Content Marketing Blueprint For Small Business*;
<http://www.bluefocusmarketing.com/blog/>.
- Chmielewski M., 2011: *Social Media Listening Coupled with Action – the Key to Positive Change*; <http://synthesio.com/corporate/en/blog/>.
- Cohen H., 2011: *30 Social Media Definitions*; <http://heidicohen.com/social-media-definition/>.
- Haythornthwaite C., 2005: *Strong, Weak and Latent Ties and the Impact of New Media*.
<http://emmtii.wikispaces.asu.edu/file/view/Shakespeare%20Hero%20Demo.pdf/208552626/Shakespeare%20Hero%20Demo.pdf>
- Honeyman M., Miller G., 1993: *Agriculture distance education: A valid alternative for higher education?* Proceedings of the 20th Annual National Agricultural Education Research Meeting, 67–73.
- Kaplan A., Haenlein M., 2009: *Users of the world, unite! The challenges and opportunities of Social Media*. "Business Horizons", 53, 59 – 68.
- Kerpen D., 2012: *Ridiculous is the new remarkable*;
http://sethgodin.typepad.com/seths_blog/2012/12/ridiculous-is-the-new-remarkable.html.
- Levinson P., 2010: *Nowe nowe media*. Kraków: WAM.
- Meyertons J. E., 2006: *An examination of faculty experiences with hybrid formats*.

- Michail F., Stanciu A., Aleca O., 2011: *Changing learning environment through technology*. "Annales Universitatis Apulensis Series Oeconomica", 13(1); <http://www.oeconomica.uab.ro/upload/lucrari/1320111/05.pdf>.
- Mitchell P., Forer P., 2010: *Blended Learning: the Perceptions of First-year Geography Students*. "Journal of Geography in Higher Education", 34(1):77-89.
- Salmon G., 2001: *Changing Learning Environments*. Association of Learning Technology (ALT) Conference.
- Siemens, G., 2005: *Connectivism: A learning theory for the digital age*. "International Journal of Instructional Technology and Distance Learning" 2 (10).
- Strauss V., 2012: *Three fears about blended learning*. "The Washington Post", 22.02.2012.

wpłynęło/received 22.04.2014; poprawiono/revised 03.05.2014.

Recenzje książek
Book reviews

Ideological and banal rather than normative nationalism

Zbigniew Rykiel

Institute of Sociology, Rzeszów University,

al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów

gniew@poczta.onet.eu

Siniša Malešević: *Nation-states and nationalisms: organization, ideology and solidarity.*

Cambridge UK 2013: Polity Press; pp. 238 + viii.

Two main meanings of the term *nationalism* exist in the literature. While in Western Europe and the Anglo-Saxon world it is typically a descriptive term, in East-Central and Eastern Europe it has strong normative, pejorative connotations, locating the term close to national egoism, if not outright chauvinism. This conceptual context, necessary for the East-Central European readership, was referred to here to note that the book by Siniša Malešević operates within the West European semantic field.

Similarly, two main concepts of the *nation-state* can be identified. Firstly, mainly in East-Central and Eastern Europe, the term refers to the national state which is the political organisation of an ethnic nation. Secondly, mostly in Western Europe and the Americas, the term refers to the nation built within a given state and being identified with it. The reviewed book refers to the latter concept of the nation-state.

The book is composed of seven main chapters. In Chapter One, the salience of nationalism is discussed. It includes bureaucratisation, ideologisation, and solidarity. In Chapter Two, group solidarities before the nation-state are revealed. This embraces the historical transformation from nomadic to sedentary solidarities and the territorial loyalties outside the nation in the case of the city-state, and the world of empires. Chapter Three provides a discussion of the birth and expansion of nationalism. This covers the questions of the dawn of the nation-state, the nation-state as social organisation, the magic of nationalism, and the micro-universe of nationhood. In Chapter Four, the author analyses national ideologies and violence. This includes the questions of whether or not nation-

alism is inevitably violent and what makes nationalisms violent. In Chapter Five, the omnipotence of triviality is presented. It embraces the questions of hot vs banal nationalisms, and the organisation and ideologisation of the mundane. Chapter Six provides a reflection beyond national identity. Within this context, a few questions are discussed, i.e. what is wrong with 'national identity' as well as the transformation from social organisations and ideology to solidarity. In Chapter Seven, the author discusses the future of nationalisms, including globalisation and the nation-state, religious revival and nationalisms, as well as nation-states and nationalisms as organisation, ideology and solidarity. In this context, conclusions are lacking in the reviewed book.

The narration provided in the book includes an extensive historical context. Within this context, the author seems to question the idea, widely accepted in social sciences, of human beings as social creatures. Early nomadic humans on African savannas were less social than apes and, especially, monkeys and it was only sedentary peoples that appeared gregarious.

The state is a late form of the organisation of human collectivities and the nation-state is the newest form of statehood. The author examines the historical predecessors of nation-states – from hunting and gathering bands, through chiefdoms, conglomerate kingdoms and city-states to modernising empires – and explores the historical rise of the modern nation-state. Two revolutions – French and American – gave rise to the idea of the nation-state, based on the ideology of liberty, equality and brotherhood that underlay group solidarity and popular sovereignty. The national ideology and, especially, bureaucratic organisation were, however, essential. The reading of the book accurately indicates the nonsense of the naive assumptions of the traditional Polish political geography (Otok 2003) that the state is an organisation of sedentary people functioning in the interest of its inhabitants at large. In this context, the book appears a must read for those geographers who do not understand that the state is an organisation rather than a territory.

The author indicates that the state is the organisation that socialises individuals to the national ideology by its effective bureaucratic apparatus, the nation is thus a result of the activity of the nation-state. He investigates the ways in which nationalist ideologies were able to envelop the microcosm of family, kin, residential and friendship networks. He ignores, however, the cases of the nations that emerged as a result of opposition to

a state (e.g. Ukrainians, Lithuanians, Czechs, Slovaks, Basques, Catalans and others), with the exception of the briefly mentioned case of Croatia.

In the book, the state paradoxically appears as another *Gesellschaft* rather than *Gemeinschaft* simply because members of a (large) nation are related by neither a common kinship nor even common culture but merely a common ideology and effective bureaucracy. In the 19th century, the state, by the ideology of nationalism and effective bureaucratic apparatus, imposed on peoples in its territory a conviction that they are a nation – one and common. In the 20th century, an analogical process was achieved in Africa – to the surprise of the Europeans who believed ‘they’ are yet not nations at all. In this context, the concept of the entering the nation by subsequent social classes (Chalasiński 1968) and regional communities (Rykiel 2006) are badly lacking.

The author indicates that national group solidarity used to be implemented by micro-structural ties. Individuals have therefore rarely died for the mother country but more often for family, the attitudes of Serbian soldiers in Bosnia being a good example of this phenomenon. The internalisation of the national ties is related with their mythologisation. The author reveals – to the surprise and delight of the reader – that the firm belief of the latter in the value of the sacrifice for an abstract community is not obvious.

Further on, the author argues that violence is neither an inherent feature of humans nor the obvious results of nationalism. This is evidenced by the fact that 90% of soldiers intentionally failed to hit the enemy during wars because killing a human being, especially the first one, in a fight has usually been experienced as a personal tragedy. This fact may be accurately illustrated by the fraternisation of the British and German soldiers on the Western Front during the Christmas of 1914, a case omitted by this book. Mass killing, murders and genocide were only possible when wars were industrialised and especially after technical possibilities were reached to kill anonymously: by carpet bombing, artillery or rocket firing, nuclear bombs and using drones.

The author differentiates between ideological and banal (everyday) nationalism, arguing that it is the latter that is stronger and more effective because it is internalised. This conclusion is confirmed by a comparison of Danish and North Korean nationalisms, where the latter is reminiscent of a dog that barks loudly rather than bites.

The author argues that ‘national identity’ is a conceptual chimera and ‘identity’ itself appears as largely metaphoric and hazy, and thus futile, a concept which should be

left for the generally neglected processual idioms, i.e. ideology, solidarity and social organisations. He seems to overlook the fact, however, that nationhood is not a question of membership in a social group but rather one of degree of participation in a national culture (Kłoskowska 1996). This is not to say that individuals are better or worse members of a nation but simply that they can be emotionally related to more than one nation and its culture (Rykiel 2006).

While discussing the future of nationalism the author considers globalisation and religious revival as possible alternatives for the nation-state. In doing this, he emphasises that the former process can have hardly any alternative since the nation-state is the dominant form of social organisation, and nationalism has established itself as a principal source of state legitimacy worldwide. It is the case even though both nationalisms and nation-states emerged accidentally and fairly late on the historical stage. For 99.99% of their existence on the Earth, human beings have lived in entities that were not nation-states, i.e. bands, clans, tribal confederacies, chiefdoms, city-states, composite kingdoms and empires. Nevertheless, nation-states are deeply rooted in the structures of past eras with their important organisational underpinnings because of which the social organisation is perceived by millions of individuals as the most natural form of group solidarity.

Unlike any pre-modern polity, the nation-state generates its legitimacy from the key pillars of nationalist discourse, i.e. the ideas of popular sovereignty, territorial autonomy and a substantial degree of cultural homogeneity. Although nation-states are coercive bureaucratic organisations, they are not simply giant brainwashing machines with nationalism as a sophisticated lie; rather they are considered by their own citizens as the most legitimate form of rule.

Generally, the book provides an in-depth analysis of the processes involved in the emergence, formation, expansion and transformation of nation-states. The author indicates that the nation-state possesses hardly any alternative now as it remains the only legitimate mode of territorial rule. This is, however, not inconsistent with the opinion, not expressed in the book, about a waning role of the state in the context of the growing role of transnational corporations, international organisations and even individuals. The book is an excellent, theoretically sophisticated yet eminently readable piece of literature, stimulating reflection and causing surprise with the non-obviousness of the reader's own deeply internalised convictions. This analysis will certainly appeal to scholars and students of so-

Ideological and banal rather than normative nationalism

ciology and political science and hopefully also of geography. I wish it included Polish political geographers, who remain very traditionally minded on the whole.

References

Chałasiński J., 1968: *Kultura i naród*. Warszawa: PWN.

Kłoskowska A., 1996: *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: PWN.

Otok S., 2003: *Geografia polityczna. Geopolityka – państwo – ekopolityka*; (7th ed.).
Warszawa: PWN.

Rykiel Z., 2006: *Podstawy geografii politycznej*. Warszawa: PWE.

wpłynęło/received 04.03.2014; poprawiono/revised 08.04.2014.

Ekonomia polityczna jako socjologia rozwoju miast

Zbigniew Rykiel

Instytut Socjologii,

Uniwersytet Rzeszowski, al. Rejtana 16c,

35-959 Rzeszów

gniew@poczta.onet.eu

Mariusz Błaszczyk: *W poszukiwaniu socjologicznej teorii rozwoju miast. Meandry ekonomii politycznej*. Warszawa 2013. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Dwustruonicowa książka Mateusza Błaszczyka składa się ze *Wstępu*, pięciu rozdziałów zasadniczych, *Zakończenia* i obszernej *Bibliografii*, obejmującej 327 pozycji. We *Wstępie* autor stwierdza, że zamierzał napisać książkę empiryczną dotyczącą Wrocławia, co ma nadzieję, ku satysfakcji recenzenta, uczynić przy najbliższej okazji. Tymczasem jednak sam przegląd teorii rozrósł się do rozmiarów książki. Jest to okoliczność bardzo fortunna, gdyż prac teoretycznych, zwłaszcza tego rodzaju, zdecydowanie brakuje na polskim rynku wydawniczym. Autor stwierdza, że jego książka nie jest, a nawet nie miała być, próbą stworzenia koherentnej i kompleksowej teorii rozwoju współczesnych miast. Fakt ten należy ocenić pozytywnie, znane bowiem recenzentowi takie próby w ciągu ostatniego czterdziestolecia sprowadzały się w istocie – zazwyczaj wbrew intencji ich autorów – do prezentacji różnych istniejących teorii rozwoju i funkcjonowania miast.

Jak wynika zarówno z tytułu książki, jak i *Wstępu*, zarysowany powyżej przedmiot pracy mieści się w paradygmacie ekonomii politycznej miasta, reprezentując wciąż dość rzadkie w literaturze polskiej, studia miejskie. Paradygmat ten jest, co warto dodać, wspólny dla nauk społecznych jako całości, obejmując – trudno w tym kontekście rozróżnialne – osiągnięcia ekonomii, geografii społecznej, politologii i socjologii. Jest to obecnie podstawowy sposób analizy i wyjaśniania zjawisk miejskich, śladowo jednak reprezentowany w literaturze polskiej. Przyczyną tego jest – częściowo tylko wyjaśniony przez autora – fakt, że paradygmat ten opiera się nie tylko na ujęciu makrostrukturalnym, ani nawet

na strukturalistycznym, ale że jest on – zwłaszcza w początkowym okresie swego rozwoju – nierozzerwalnie związany z materializmem historycznym i bazującym na nim ujęciu neomarksistowskim. Nie tyle więc nawet dystansowanie się od tego ujęcia, ile jego ignorowanie wynika w naukach społecznych w Polsce z ideologicznego, nie zaś merytorycznego stosunku do dorobku Karola Marksa, a zatem i kategorii neomarksistowskich. W socjologii polskiej ignorowanie to wynika zaś dodatkowo z dwóch powodów: po pierwsze, z programowej ignorancji w odniesieniu do dorobku geografii społeczno-ekonomicznej, w tym nawet – chociaż w nieco mniejszym stopniu – do ogromnego dorobku Davida Harveya, po drugie zaś z anachronicznego już od dawna traktowania socjologii miasta jako mało istotnego dodatku do socjologii wsi. Chociażby więc z tego wyłącznie powodu recenzowaną książkę należy ocenić pozytywnie.

Rozdział pierwszy jest poświęcony rozwojowi miast w perspektywie ekonomii politycznej. Autor wskazuje w nim, chociaż niezbyt dobitnie, wskazaną przez Davida Harveya 40 lat temu nonsensowność – tak ulubionych przez urzędników ministerialnych – etykietek dyscyplinarnych, wskazując, że ekonomia polityczna jest socjologią miasta, podobnie zresztą, co warto dodać, jak geografią społeczną. Dalej autor wskazuje podstawy teoretyczne rozwoju miasta oraz objaśnia relacje między polityką lokalną a reżimem miejskim.

W rozdziale drugim autor przedstawia globalne, krajowe i lokalne aspekty przemiany modusu kapitalizmu, opisując fordyzm, postfordyzm i imperializm epoki globalizacji. Szczegółowo zaprezentowano tam poglądy Davida Harveya, w tym jego koncepcję neoimperializmu z właściwą mu akumulacją przez wywłaszczenie.

Rozdział trzeci jest poświęcony relacji między gospodarką miejską a polityką miejską w kontekście paradygmatu rozwoju miasta postfordowskiego. Omówiono tam miasto neointyrymalne, metropolie i miasto kreatywne. Autor podejmuje tam próbę uporządkowania terminologii, wskazując, niezbyt chyba trafnie, dwa znaczenia terminu *metropolia*: morfologiczne i funkcjonalne.

W rozdziale czwartym autor analizuje produkcję i konsumpcję jako dwa wymiary zasobu społecznego miasta, omawiając produktywność pracy i kapitału społecznego oraz relacje między konsumpcją a kulturą miejską. Autor traktuje tam kreatywność nie jako zasób tworzący wzrost gospodarczy, lecz jako potencjał lub czynnik produkcji będący w dyspozycji pewnych kategorii społecznych. Stwierdza też fakt ideologizacji kapitału

społecznego, służącej stwarzaniu warunków do akumulacji przez wywłaszczanie, legitymizującej więc działania uprzywilejowującej wybrane kategorie społeczne kosztem ograniczenia sektora publicznego w przypadku mniej produktywnych segmentów struktury społecznej.

W rozdziale piątym przedstawiono przestrzeń i kulturę jako ramy organizujące życie miejskie, tj. zarówno wytwarzanie przestrzeni, miejski system konsumpcji, jak i tożsamości miejskie. Autor zwraca uwagę na paradoks współczesnej polityki tworzenia tożsamości, polegający na poszukiwaniu specyfiki miast przez kopiowanie istniejących wzorów, czego skutkiem jest homogenizacja miast.

W *Zakończeniu* autor raczej sugeruje niż wskazuje *explicite*, że miasto jest tylko formą akumulacji kapitału oraz produktem stosunków produkcji, a więc i stosunków społecznych. Operujące więc w globalnych sieciach korporacje międzynarodowe faktycznie uzależniły od siebie bazy ekonomiczne poszczególnych miast, a reżim akumulacji elastycznej w epoce globalizacji powoduje chwiejność struktur gospodarczych miasta, a więc – co trzeba dodać – także jego struktur społecznych. W tym więc kontekście miasta przestały być podmiotami gospodarki i polityki, stając się zasobami, jak twierdzi autor, albo raczej pojemnikami zasobów.

Recenzowana książka jest dojrzałą pracą naukową, mającą – zwłaszcza na gruncie polskim – walor nowości. Reprezentuje ona bowiem podstawowy we współczesnych naukach społecznych paradygmat studiów miejskich, słabo zauważalny i jeszcze słabiej przyswajany na gruncie polskim, czego symptomem może być między innymi fakt bardzo nielicznych tłumaczeń na język polski podstawowych dzieł tego nurtu, nawet tych, które obecnie można już uznać za klasyczne. Wbrew zastrzeżeniom autora, czytelnik znajduje w recenzowanej książce spójną myśl koncepcyjno-teoretyczną, jest zaś w tym kontekście sprawą drugorzędną, czy można tu mówić o spójnej teorii socjologicznej. Samo jednak tytułowe poszukiwanie socjologicznej teorii rozwoju miast należy uznać za wartościowy wkład autora do nauk społecznych.

Ekspozycja przez autora kategorii ekonomii politycznej może prowokować pytanie, na ile jego książka jest pracą z dziedziny socjologii, jak już jednak wskazano w niniejszej recenzji, byłoby to pytanie anachroniczne poznawczo, chociaż nie można wykluczyć że istotne z biurokratycznego punktu widzenia. Nawet jednak przyjmując formalny punkt widzenia, łatwo zauważyć, że autor jest zainteresowany poszukiwaniem so-

cyjologicznej teorii rozwoju miast, czemu daje wyraz w tytule swej książki. Na potrzeby atomistycznych klasyfikacji można więc stwierdzić, że recenzowana książka jest pracą z socjologii. Można dodać, że świadczy o tym chociażby język narracji, zbieżny z głównym nurtem socjologii polskiej, tj. niewolny od wyrażen środowiskowych, kolokwializmów, drobnych nieporadności i wyrażen semantycznie pustych. Wyrazy *niejako*, *swoisty* i *niezwykle* powinny się bowiem pojawić nie rzadziej niż na co drugiej stronie każdego szanującego się opracowania socjologicznego, a *efekty*, *pryzmaty*, *oczy*, *charaktery* i *oparcia* powinny być stałymi elementami tych tekstów. W tym kontekście należy więc stwierdzić, że język książki z trudem wypełnia te normy „socjologiczności” tekstu. Hiperpoprawne „Stany Zjednoczone Ameryki Północnej” (angielski skrót: USNA) są natomiast zabawne, nieistniejąca „Republika Chińska” wywołuje zaś konsternację czytelnika, czy chodzi o Chińską Republikę Ludową, czy o Republikę Chin na Tajwanie.

Warto jednak dodać, że – mimo powyższych zastrzeżeń – recenzowana książka, bazująca w przeważającej mierze na literaturze anglojęzycznej, chociaż niewolna od barbaryzmów, posługuje się polskim, nie zaś polskopodobnym, językiem narracji, co nie jest bynajmniej powszechne w pracach o takim źródle inspiracji.

Z całą jednak pewnością recenzowana książka jest publikacją ważną i doniosłą, stanowiąc znaczny wkład autora w rozwój nauk społecznych.

wpłynęło/received 29.03.2014; poprawiono/revised 08.04.2014.

Teoria systemów społecznych

Gabriela Brzozowska

Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski

al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów

gab.brzozowska@gmail.com

Niklas Luhmann: *Systemy społeczne*. Kraków 2012. Zakład wydawniczy NOMOS; stron 465. Przekład Michał Kaczmarczyk. Przedmowa: Grażyna Skąpska i Michał Kaczmarczyk.

Książka Niklasa Luhmanna składa się z dwunastu rozdziałów, które są poprzedzone wstępem autora oraz dwiema przedmowami dotyczącymi głównych osiągnięć naukowych autora, krótką biografią, a nawet krytyką. Można stwierdzić, że są to eseje naukowe, które stanowią preludium książki. Osoby, które nie mają ochoty sięgać do dzieła z teorii metodologii, mogą poprzestać na owym streszczeniu przedmówców, do czego autorka recenzji bynajmniej nie zachęca. Na końcu książki znajduje się indeks najważniejszych pojęć, które autor *Systemów społecznych* wymienia we wszystkich rozdziałach.

Systemy społeczne to książka nawiązująca do wielkich teorii socjologicznych, które stały się już klasyczne. Książka dotyczy makrosocjologii. Autor *Systemów społecznych* ujmuje społeczeństwo z perspektywy globalnej. Należy też nadmienić, że recenzowana książka jest drugim wydaniem polskim tegoż dzieła, oryginał wydano zaś w 1984 roku.

Grażyna Skąpska we wstępie do wydania polskiego zatytułowanym *Niklas Luhmann i teoria systemów społecznych* przedstawiła życiorys autora książki oraz zaznaczyła jego miejsce jako klasyka w teorii socjologii. G. Skąpska wyróżniła trzy etapy twórczości naukowej N. Luhmanna. Po pierwsze, N. Luhmann jako uczeń Talcotta Parsonsa był pod jego wpływem i od swojego nauczyciela zaczerpnął pojęcie systemów społecznych, a także nastawienie funkcjonalno-strukturalne. Po drugie, N. Lu-

hmann sprowadził teorię systemów społecznych do teorii samoodnoszących się systemów autopojetycznych. Po trzecie zaś, ostatnim etapem pracy naukowej N. Luhmanna była próba opisania ponowoczesności, teorii samoobserwacji i obserwacji systemowych.

Do najważniejszych pojęć, które stworzył N. Luhmann, G. Skąpska zaliczyła pojęcie systemu, elementów i funkcji. Autor książki jako pierwszy socjolog wskazał istotę teorii komunikacji w analizie społeczeństwa. W komunikacji najważniejsze są trzy elementy: informacja, przekaz oraz zrozumienie, które są zanurzone w systemie. N. Luhmann podkreślał jednak, że system i społeczeństwo nie są ze sobą tożsame.

Michał Kaczmarczyk nieco inaczej zaprezentował postać oraz teorię Niklasa Luhmanna w przedmowie zatytułowanej: *Radykalny funkcjonalizm Niklasa Luhmanna na tle współczesnej teorii socjologii*. Autor drugiej przedmowy, a zarazem tłumacz recenzowanej książki, wskazał na zakorzenienie L. Luhmanna w funkcjonalizmie, ale także w etnometodologii. *Systemy społeczne* są uniwersalistyczną teorią socjologiczną. M. Kaczmarczyk wskazuje też na jeden z zarzutów kierowanych w stronę prezentowanej teorii. Koncepcja systemów społecznych N. Luhmanna nie wyjaśnia cech społeczeństwa nowoczesnego, ale jednocześnie autor książki nie zmierzał do wyjaśniania, lecz jedynie do stworzenia teorii ogólnej.

W *Przedmowie* N. Luhmann umiejscowił swoją teorię wśród innych teorii klasycznych. Autor książki skrytykował zaniedbywanie teorii przez socjologów, co było przyczyną kryzysu tejże dyscypliny naukowej. Ówczesni socjologowie korzystali tylko z klasycznych teorii socjologów, nie tworząc nic nowego. Przeciwdziałając stagnacji socjologii, autor teorii systemów społecznych postanowił stworzyć nową ogólną teorię socjologiczną. N. Luhmann uważał, że socjologia jest nauką złożoną, na którą składa się wiele różnych teorii, które w sumie tworzą jedność.

Autor książki wskazuje na trzy przyczyny złożoności socjologii i braku jej rozwoju. Po pierwsze, od czasu teorii T. Parsonsa nie powstała uniwersalna teoria socjologiczna. Po drugie, istnieją znaczne asymetrie między teoriami socjologicznymi, które powodują rozbicie dyscypliny. Po trzecie, w socjologii jest zbyt duża złożoność pojęciowa oraz arbitralność pojęć. Brak wzorów teoretycznych implikuje inter-

dyscyplinarność oraz pluralizm, które – według autorki niniejszej recenzji – mogą być także pozytywnym aspektem przy tworzeniu teorii.

Wprowadzenie jest nakreśleniem tematyki książki oraz kierunku, jaki obiera N. Luhmann. Autor książki wzywa do konieczności abstrakcji pojęciowej, która umożliwia porównanie teorii. N. Luhmann stwierdza, że teoria systemów to teoria uniwersalna, która nie została dokładnie zbudowana. W paradygmacie systemu autor *Systemów społecznych* przedstawia system oraz środowisko, a także oddziaływanie całości i części systemu. Rozdział pierwszy i drugi nie dotyczy bezpośrednio teorii systemu społecznego, jednakże jest introdukcją do dalszych rozdziałów.

W rozdziale pierwszym N. Luhmann przedstawił fundamentalne pojęcia teorii, którą stworzył: systemu i funkcji. W teorii systemów najważniejsza jest uniwersalność twierdzeń. Autor książki oddziela pojęcia środowiska od pojęcia systemu. Środowisko, czyli to co naturalne, jest przeciwne systemowi, czyli temu co społeczne, a zatem sztucznie wytworzone. Istnieje jednak wzajemne działanie i zależność środowiska i systemu, które w połączeniu tworzą całość. Ponadto systemy są złożone i wzajemnie na siebie oddziałują. Tematem głównym dla N. Luhamanna jest oddzielenie środowiska od systemu.

Kolejnym ważnym pojęciem jest autoreferencja, która oznacza samoorganizację, samoobserwację oraz samorefleksję. N. Luhmann wprowadził także pojęcie autopojezy, tj. samoświadomości elementu bycia elementem systemu niezależnie od postrzegania go przez innych. System składa się zatem z elementów i relacji między nimi. To samo odnosi się do systemu komunikacji. Elementy systemu są natomiast temporalne. Czas jest kolejnym istotnym pojęciem poruszonym przez autora książki. N. Luhmann stwierdził, że dzięki upływowi czasu można obserwować zmiany.

Funkcja jako kolejny istotny element systemu jest związany ze sposobem analizy, która polega na rozwiązaniu problemu badawczego oraz wyjaśnieniu ukrytych struktur i zależności. Obserwacja relacji uwidocznia funkcje, cele jawne, ale też wskazuje na ukryte zależności.

W rozdziale drugim N. Luhmann zastanawia się nad pojęciem sensu. Jak w każdym z rozdziałów, zaczyna on od odwołania się do poprzedników, którzy pisali na omawiany temat. Autor książki uważa, że istnieje przymus szukania sensu

we wszystkim, co otacza człowieka i społeczeństwo. Szukanie sensu implikuje zmiany społeczne. Informacja, która dociera z otoczenia, zakłada strukturę zdarzenia, które zaistniało w pewnym punkcie czasu. Jednocześnie zostaje zredukowana złożoność, która selekcjonuje możliwości zdarzenia. W społeczeństwie sens powinno się badać z perspektywy Alter i Ego. Oznacza to, że bada się znaczenie, czy jedna osoba tak samo rozumie sens danego zjawiska jak druga, trzecia itd.

W rozdziale trzecim czytelnik dowiaduje się, że podwójna kontyngencja to możliwe, ale niekonieczne. Oznacza to wyrażenie możliwości zaistnienia różnych zdarzeń, tj. hipotetycznych sytuacji społecznych. Problemy w społeczeństwie są zaś katalizatorami zmian społecznych. N. Luhmann traktuje zmiany jako siły napędowe, a więc zapobieganie stagnacji w społeczeństwie. Dodatkowo na tej podstawie można zbudować konstrukt teoretyczny. N. Luhmann nie tłumaczy jednak dokładnie, na czym polega podwójna kontyngencja, opisuje zaś i teoretyzuje. N. Luhmann nie ucieka do metafor, które można różnorako interpretować.

W rozdziale czwartym autor książki traktuje o istocie komunikacji jako podstawie działania. Komunikacją w *Systemach społecznych* jest przenoszenie wiadomości od nadawcy do odbiorcy. Nie byłoby w tym nic odkrywczego, gdyby nie to, że – według N. Luhmanna – ważnym elementem komunikacji jest nośnik, jakim jest język, dzięki któremu możliwe jest zrozumienie nadawanego komunikatu. Ponadto, jak wskazuje autor książki, komunikacja jest podstawą, która buduje system społeczny.

W rozdziale piątym N. Luhmann przeciwstawia system i środowisko. Porusza też kwestię działań społecznych, które są częścią systemów oraz warunki, które są potrzebne, aby działanie mogło zaistnieć. Autor *Systemów społecznych* definiuje świat jako połączenie systemu oraz środowiska.

Rozdział szósty to refleksja na temat istoty interpretacji w relacjach międzyludzkich w systemie społecznym. Według N. Luhmanna, interpretacja międzyludzka, tzn. zrozumienie, jest możliwa tylko w procesie komunikacji przez budowę systemu społecznego. Człowiek jest zanurzony zarówno w środowisku, jak i w systemie społecznym. Interpretacja to też pojęcie wykorzystywane w rozumieniu socjalizacji.

Socjalizacja jest procesem, który kontroluje fizyczne zachowania człowieka. Przez socjalizację kształtuje się ponadto system psychiczny człowieka.

W rozdziale siódmym N. Luhmann zwraca uwagę na istotę indywidualizmu w systemach społecznych. Porównuje emocje człowieka do układu immunologicznego. Uczucia więc pełnią funkcję odpornościową w systemach psychicznych.

Rozdział ósmy został poświęcony jednemu z ważniejszych pojęć: strukturze oraz czasowi. Autor książki odniósł się do C. Lévi-Straussa, T. Parsonsa oraz E. Husserla. Systemy złożone wytwarzają strukturę i nie mogą bez niej istnieć, aczkolwiek N. Luhmann uważa, że jego teoria nie jest strukturalistyczna, bada on więc całość społeczną, podczas gdy strukturaliści tylko fragment rzeczywistości. Struktury istnieją tylko w teraźniejszości, są oczekiwaniem, a zatem przypuszczeniem dotyczącym przyszłości. Autor książki stwierdził, że to wiedza jest najlepszym przykładem struktury oczekiwań. Każda zmiana struktury jest zmianą społeczną.

W rozdziale dziewiątym autor *Systemów społecznych* uznał za ważne sprzeczności, które są przyczyną destabilizacji systemu. Jest to jednak sytuacja funkcjonalna, aby mogła nastąpić zmiana społeczna oraz reprodukcja systemu. Konflikt jako konsekwencja podwójnej sprzeczności jest jednym z wymienionych systemów społecznych. N. Luhmanna nie interesowało jednak rozwiązanie konfliktu, ale sam fakt funkcjonalności i możliwości zmiany społecznej.

Rozdział dziesiąty dotyczy wpływu interakcji na społeczeństwo. Według symbolistów interakcjonistycznych, społeczeństwo staje się na podstawie interakcji. Według autora *Systemów społecznych*, społeczeństwo to nie suma jednostek, a przyczyn zmian społecznych należy szukać nie tylko w interakcjach międzyludzkich. Systemy interakcyjne są ciągle budowane i zrywane, co powoduje wytworzenie się kultury, która porządkuje systemy. Społeczeństwo jest rezultatem interakcji i cały czas ulega przekształceniom.

W rozdziale jedenastym N. Luhmann ponownie oddziela środowisko od systemu pojęciem refleksji. Racjonalność społeczeństwa zaś, jako kolejne pojęcie przedstawione w omawianym rozdziale, może zaistnieć wyłącznie, gdy system społeczny rozpozna problemy środowiskowe i zlikwiduje je.

Rozdział dwunasty jest jednocześnie zakończeniem *Systemów społecznych*. Autor książki wskazuje na systemy autoreferencyjne, które są kluczowe dla pojmowania makroteorii systemów społecznych. Ponadto systemy autoreferencyjne pomagają w poznaniu rzeczywistości i wykorzystaniu teorii w praktyce. N. Luhmann stwierdził, że przedstawione przez niego narzędzia badawcze pozwalają badać społeczeństwo nowoczesne.

Podsumowując, należy stwierdzić, że książka N. Luhmanna należy bez wątpienia do klasyków wielkich teorii socjologicznych i jest istotnym wkładem do teorii socjologii. *Systemy społeczne* napisano językiem nieprzystępnym dla czytelnika. Pojęcia niezrozumiałe autor książki tłumaczy ogólnie i nie zawsze logicznie. Stylistyka w niektórych fragmentach także pozostawia wiele do życzenia. Stosowanie tautologii jest sposobem tworzenia teorii przez N. Luhmanna. Trudno jednoznacznie określić, czy wyżej wymienione usterki wydawnicze są rezultatem takiego stylu pisania N. Luhmanna, czy raczej niefortunnego przekładu książki z języka niemieckiego na polski.

wpłynęło/received 16.05.2014; poprawiono/revised 31.05.2014.

Socjologiczne aspekty mitu

Monika Gruba

Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski

al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów

monika.a.gruba@gmail.com

Dariusz Wadowski: *Mit w społeczeństwie i kulturze*. Lublin 2013: Wydawnictwo KUL; stron 253.

Mit w społeczeństwie i kulturze jest częścią (tomem IX) cyklu *Tożsamość osób, zbiorowości i instytucji*, wydawanego przez Katedrę Socjologii Kultury Uniwersytetu Lubelskiego. Wspominany cykl ukazuje tytułową tożsamość w kilku kontekstach, między innymi: wielokulturowości, komunikacji, sztuki oraz mitów.

Książka Dariusza Wadowskiego składa się ze wstępu – w którym autor wyraża pragnienie ukazania czytelnikowi złożoności i wielopostaciowości mitu (zwłaszcza w ujęciu socjologicznym) – czterech spójnych tematycznie rozdziałów oraz zakończenia.

W rozdziale I pt. *Cechy myślenia mitycznego* autor objaśnia podstawowe zagadnienia i terminy związane z mitem. Nie sposób bowiem przystąpić do dalszej lektury bez znajomości wielorakich definicji mitu i myślenia mitycznego, teorii naukowych oraz funkcji, jakie przypisywano mitowi niegdyś i przypisuje się mu współcześnie. Brak zgody uczonych w kwestii tak fundamentalnej, jaką jest definiowanie mitu, wskazuje na trwające wokół tego zjawiska od wieków kontrowersje i spory. Nie ustaje polemika uczonych odnośnie do samego źródła mitów; w owym sporze ścierają się dwie teorie, z których jedna wskazuje na umysł ludzki jako źródło wszelkich przejawów mityczności, druga zaś prapoczątków i warunku nieustannej odnawialności mitologii upatruje w społeczeństwie i kulturze. Co ciekawe, opcje te tylko pozornie się wykluczają, gdy natomiast przyjrzeć się im bliżej, okazują się komplementarne

i dopiero w zestawieniu ukazują prawdziwe pochodzenie mitu. Ostatecznie bowiem mit jest skorelowany z człowieczeństwem jako takim – zarówno w jego aspekcie indywidualnym, jak i społecznym.

Z powodu swej złożoności, mit stał się przedmiotem zainteresowania reprezentantów wielu dziedzin nauki, chociażby: antropologów kulturowych, religioznawców, psychologów, literaturoznawców, politologów i socjologów. Każda z tych dziedzin odnalazła w micie własny aspekt – w tym sensie, że godny zbadania i sformułowania teorii, co wskazuje na wszechobecność mitu i przenikanie go do wielu sfer ludzkiej egzystencji.

Szczególnie istotne wydaje się zasygnalizowanie czytelnikowi wielu, ponadczasowych i ponadkulturowych, funkcji mitu. D. Wadowski dokonał wyczerpującego przeglądu zadań, które mit pełnił i pełni obecnie – od najbardziej archaicznej funkcji poznawczej i objaśniającej rzeczywistość, po funkcje integracyjną i tożsamościową, które przejawiają się także współcześnie i dotyczą chociażby tzw. mitów etnicznych.

Rozdział II pt. *Formy i sposoby obecności mitu w społeczeństwie i kulturze* zawiera analizę poszczególnych przejawów mitu – symboliki, rytuałów, ideologii, pamięci zbiorowej oraz myśli utopijnej.

Symbole to tworzywo mitów, jednocześnie jednak wykorzystywanie symboli w mitach nadaje im aspekt etyczny, co pozwala odróżniać symbole mitologiczne od wytworów symbolizacji zachodzących w sztuce i nauce. Rytuał jest z kolei aktualizacją i dramatyzacją mitu, wyznaczając ponadto czas święty w ludzkiej egzystencji.

Jak stwierdził autor recenzowanej książki: „Mit jest niezbędny, aby poradzić sobie z chaosem i niejednoznacznością wydarzeń historycznych” (s. 97). Pamięć zbiorowa podlega więc w dużej mierze mityzacji, która jest ukierunkowana na nadanie celowości zdarzeniom z przeszłości – ukazania ich sensu oraz powołania człowieka i całych narodów w dziejach. Zdaniem D. Wadowskiego, historia sama w sobie nie przedstawia bowiem żadnego sensu, nawet wówczas, gdy określi się genezę i konsekwencje konkretnych faktów. Mityzacja pozwala uporać się z wydarzeniami traumatycznymi dla społeczeństw, chociażby z wojną, podbojem i eksterminacją. Autor uważa także, iż mity służą przenoszeniu przeszłości w teraźniejszość, historia (fak-

tografia) natomiast skutecznie oddziela przeszłość od terażniejszości. Za pomocą mityzacji sytuuje się postacie i wydarzenia w sferze aksjologicznej i afektualnej, tj. łączy się je z określonymi wartościami i emocjami. Owa waloryzacja przeszłości odzwierciedla orientację danej kultury i utrwała taką wizję dziejów, która służy podtrzymaniu ładu i tożsamości.

Autor książki dokonał dość wnikliwego porównania mitu i ideologii, ukazując ich wzajemne podobieństwo co do struktury, pełnionych funkcji oraz odwoływania się do emocjonalności odbiorcy. Zarówno mit, jak i ideologia operują archetypami – nieustannie odtwarzalnymi i inspirującymi. Owe zjawiska różni natomiast to, że ideologia działa poza sferą religijną i jest nastawiona na propagowanie wizji przemian służących osiągnięciu sprawiedliwości, ładu oraz dobrobytu bez odwołań transcendentnych. Kolejną różnicą jest fakt, iż warunkiem koniecznym dla powstania i działania ideologii jest społeczeństwo pluralistyczne, w którym funkcjonują odmienne, ścierające się ze sobą, systemy wartości i grupy interesu. Według autora, ideologia zyskuje rację bytu dopiero, gdy może rywalizować o dominację z innymi dyskursami politycznymi, mit *sensu stricto* wykazuje zaś tendencje totalizujące i „krępujące wyobraźnię” całych społeczeństw.

Ukazane w książce relacje między mitem a myśleniem utopijnym wskazują na intensyfikację ich wzajemnego przenikania się wraz z nastaniem czasu głębokich, gwałtownych przemian i wzrostem niepokojów społecznych. D. Wadowski wnioskuje, iż formułowane w utopiach i antyutopiach cele do osiągnięcia i zagrożenia, czyhające na ludzkość, były i są nadal lokowane w przestrzeni mitycznej i korzystają z zasobów mitycznej symboliki.

Rozdział III pt. *Spółeczeństwo nowoczesne i usiłowania uwolnienia się od mitu* poświęcono między innymi nowoczesnym tendencjom mitotwórczym, które przypisywały państwu cechy sakralne i charyzmatyczne. Autor pracy zauważył, że powstaniu państwa nowoczesnego towarzyszył rozwój symboliki władzy, rytualizacja w ramach rozbudowy aparatu biurokratycznego oraz kreowanie idei wybrańca i wspólnotowości. Innym przejawem nowoczesnych mitów była kultura masowa, szczególnie podatna na oddziaływanie treści mitycznych. Kultura masowa operuje silnymi ładunkami emocjonalnymi, asymiluje także i przekształca mity klasyczne,

aby oddziaływać na podświadomość odbiorców, którzy chętnie odnajdują w niej znane już skądinąd motywy i postacie.

Kolejnym z tematów poruszonych w rozdziale III jest mit postępu, który autor definiuje za Christopherem Lasch'em jako zsekularyzowaną wersję chrześcijańskiej wiary w opatrzność. Mit postępu jest strategią nadawania sensu procesowi dziejowemu i jednocześnie ubóstwia poniekąd społeczeństwo, które jest zdolne osiągać pożądaną stan (przez coraz doskonalsze i bardziej złożone stadia rozwoju) bez odwoływania się do boskiej interwencji i opieki. W ramach mitu postępu społeczeństwo jest swym kreatorem i ostatecznym weryfikatorem dokonujących się przemian. Negatywny aspekt mitologizacji postępu dotyczy dowartościowania twórczych zdolności człowieka i społeczeństw kosztem instrumentalizacji natury i jej brutalnej eksploatacji.

Mit rewolucji ukazuje natomiast rewolucję jako „drugie stworzenie świata” i punkt odniesienia dla przyszłych wydarzeń, wykorzystuje ponadto koncepcję wybrańca i ideę prometejską. Każda rewolucja ma grono męczenników i wyznawców, dla których proces rewolucji jest historią świętą, która otwiera nowy etap w dziejach ludzkości. Mit rewolucji był przywoływany między innymi przez ideologów i animatorów rewolucji bolszewickiej oraz tzw. rewolucji kulturalnej w Chinach. Inspiracje mitologią rewolucyjną można także odnaleźć w wielu ruchach reformatorskich, szczególnie lewicowych, działających w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku.

D. Wadowski wskazał również na mityczne postrzeganie rzeczywistości jako cechę systemów totalitarnych, odwołujących się do mitów millenarystycznych, genealogicznych oraz eschatologicznych. Punktem docelowym w retoryce totalitaryzmu jest pewien porządek idealny (utopia), ku któremu wiodzie walka z różnie definiowanymi wrogami tegoż porządku. Program hitleryzmu nawiązywał do mitów rasy i krwi, założenia komunizmu były zaś związane z mitem rewolucji i proletariatu. Rozdział IV pt. *Powrót mitu w społeczeństwach ponowoczesnych* zawiera refleksje dotyczące powiązań mitu z procesami mediatyzacji społeczeństwa, konsumpcjonizmem oraz koncepcją przymusu zabawy i rozrywki.

Autor książki zwraca uwagę na sposób kreacji bohaterów kultury popularnej, tzw. celebrytów, wedle wzorca heroicznego. Celebrytom przypisuje się atrybuty porównywalne z magicznymi mocami, ich życie jest natomiast ukazywane jako medialny spektakl, stylizowany na podobieństwo narracji archaicznych, gdzie bohatera ukazywano w ramach opozycji binarnych – egzystując na styku świata realnego i wyobrazonego, oscylując między narcyzmem a autodestrukcją, miłością i nienawiścią oraz uwielbieniem publiczności i zapomnieniem.

Praca podkreśla również mityczne pochodzenie internetu, który nie ma konkretnego twórcy i do nikogo nie należy, globalna sieć wyłoniła się bowiem w pewnym momencie dziejów jako kolektywny wytwór użytkowników. Internet jest „wszechobecny” (pomimo niewidocznej infrastruktury), wszechwiedzący (choć nie wiadomo, gdzie są gromadzone informacje), pozwala także pokonywać ograniczenia czasowe i przestrzenne oraz uczestniczyć w odciętej rzeczywistości alternatywnej. Dodatkowo niektórzy z użytkowników sieci (hakerzy) działają podobnie jak mityczny *trickster* (archetyp boga-żartownisia), dokonując wyłomu w zastanym porządku i odgrywając rolę ambiwalentną w społeczności internautów na takiej zasadzie jak *trickster* w gronie archaicznych bogów i herosów.

D. Wadowski dokonał przeglądu koncepcji dotyczących magicznego aspektu konsumpcji i marketingu. Według George’a Ritzera, umagicznienie konsumpcji polega na jej rytualizacji i teatralizacji oraz na funkcjonowaniu „świątyni konsumpcji”. W owych świątyniach obowiązuje prymat przyjemności i terażniejszości, unieważniający trud i problemy dnia codziennego. Pseudoreligijna przestrzeń centrów handlowych wyznacza także czas zwykły i czas święty. Ten ostatni dyktuje pojawianie się nowych, sezonowych kolekcji, wyprzedaże i rytuał weekendowych zakupów. Kolejna kwestia dotyczy mitu zabawy. Autor prezentuje koncepcje: „moralności uciechy” Daniela Bella, „totalnej karnawalizacji” Umberto Eco oraz amoralny archetyp „wiecznego dziecka” (*puer aeternas*) Michela Maffesoliego. D. Wadowski formułuje wniosek, iż w spluralizowanych i wielokulturowych społeczeństwach ponowoczesnych zabawa przenika niemal wszystkie aspekty egzystencji, ponieważ nie istnieje jednoznaczny podział, co nią jest, co zaś nie jest. Dodatkowo przymus rozrywki wpisuje się we współczesne tendencje antyintelektualne, gdyż społeczeństwom po-

nowoczesnym, w nieustannej pogoni za zabawą, coraz trudniej przychodzi porządkowanie i pogłębianie wiedzy oraz myślenie krytyczne.

Mit w społeczeństwie i kulturze to z pewnością książka interesująca dla przedstawicieli wielu nauk, szczególnie zaś dla socjologów, zajmujących się badaniami mitu. Autor, dokonując przeglądu koncepcji funkcjonowania mitu w społeczeństwach nowoczesnych i ponowoczesnych, przypisanych więc socjologii, nie tylko uzasadnia istotność badań nad mitem współcześnie, ale także wypełnia lukę w polskim piśmiennictwie na ten temat, kontynuując poniekąd refleksję Marka Czerwińskiego.

Zaprezentowane w książce podejście socjologiczne nie jest pozbawione nawiązań do innych nauk wykazujących zainteresowanie mitem, gdyż jedynie w ten sposób jest możliwe pełne zobrazowanie obecności treści mitycznych w tytułowych: społeczeństwie i kulturze.

Praca pełni funkcję przeglądową, ma zatem głównie na celu ukazanie wielości stanowisk w badaniach nad mitem, nie brakuje w niej także odwołań do praktyki życia społecznego. Książka D. Wadowskiego może być podstawą dalszych dociekań, sama nie oferując wyczerpujących analiz, sprawdza się bowiem doskonale jako zachęta i „kierunkowskaz” do ich poszukiwania.

Jedynym zarzutem, jaki można postawić recenzowanej książce, jest język – daleki niekiedy od stylu naukowego. Autor operuje bowiem terminami zapożyczonymi z innych dziedzin nauki. Mowa jest na przykład o „podglebieniu” zjawiska społecznego, „scalaniu organizmu społecznego”, tudzież „procesie osmozy” w kontekście wzajemnych oddziaływań mitologii i utopii. Owe metafory, jakkolwiek obrazowe, wyraźnie odbiegają od terminologii przyjętej w naukach społecznych. Czytelnika może także razić znaczne nagromadzenie w tekście tautologii, jak chociażby „modernizacyjny rozwój” i „transcendentne sacrum”, co sprawia, że praca jest mniej przejrzysta i tym samym trudniejsza w odbiorze.

wpłynęło/received 23.06.2014; poprawiono/revised 27.06.2014.

Podział społeczeństwa polskiego

Justyna Krasowska

Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski

Al. Rejtana 16 C, 35-959 Rzeszów

j.krasowska@interia.pl

Marek S. Szczepański, Anna Śliz (red.): *WieloPolska. Nowe struktury nowe zróżnicowania*. Warszawa 2012. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Recenzowana praca zbiorowa jest kontynuacją badań rozpoczętych przez jej redaktorów naukowych w pracy zbiorowej *Wielokulturowość: konflikt czy koegzystencja*. Recenzowana publikacja jest również – zdaniem recenzentki – wznowieniem prac badawczych, zamieszczonych w pracy pod redakcją Krzysztofa Bondyry, Marka S. Szczepańskiego i Pawła Śliwy pt. *Wielopolska regionalna? Regionalizm w Polsce a polityka strukturalna Unii Europejskiej*. Temat podziałów w polskim społeczeństwie był również tematem zainteresowania badaczy w pracy *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne* pod redakcją naukową Andrzeja Kojdera.

Neologizm w tytule recenzowanej pracy zbiorowej – według recenzentki – może sugerować, iż zdaniem redaktorów naukowych w Polsce występuje wielowymiarowy podział społeczeństwa polskiego, bądź iż w Polsce podział regionalny jest tak wyraźny, że można stwierdzić istnienie odrębnych pod wieloma względami regionów. Interesujące jest to, iż również autorzy artykułów zamieszczonych w recenzowanym tomie posługują się tym neologizmem przy omawianiu wybranych przez siebie kwestii podziału Polski.

Rozważania na temat podziałów w Polsce rozpoczynają w recenzowanej pracy redaktorzy naukowcy, M. S. Szczepański i A. Śliz, którzy we *Wstępie* stwierdzili, iż regiony stają się kluczowym aktorem europejskiego rozwoju. Zdaniem redaktorów, nierówności regionalne w Polsce sięgają czasów rozbiorów oraz realnego socjalizmu, na stare nierówność nakładają się zaś nowe – proweniencji transformacyjnej.

W recenzowanej pracy redaktorzy po *Wstępie* zamieścili tekst Marszałka Województwa Opolskiego, Józefa Sebesta. W tym tekście – zatytułowanym *Słowo Marszałka Województwa Opolskiego* – autor stwierdził, iż reforma samorządowa przeprowadzona w Polsce spo-

wodowała rozwój poszczególnych regionów, który – zdaniem J. Sebesta – przełożył się również na rozwój całego kraju.

Recenzowana praca została podzielona na trzy części. Pierwsza część zawiera artykuły dotyczące społecznych i regionalnych podziałów Polski. Druga część zawiera prace dotyczące problematyki wybranych kwestii podziału regionalnego. Trzecia część została zaś nazwana regionalność – empiryczne kontrapunkty i zawiera artykuły zawierające wyniki badań autorów tych tekstów.

W pierwszej części zawarto teksty Andrzeja Rycharda, Joanny Kurczewskiej oraz Marii Wieruszewskiej. A. Rychard w tekście, *Jak Polska się dzieli; parę obserwacji o socjologii i mitologii społecznych podziałów*, przedstawił różne stanowiska na temat podziałów w społeczeństwie polskim. Wyraził on także własny pogląd o społeczeństwie rozproszonym, tj. takim, które nie jest podzielone jedną linią podziału, lecz nie jest zintegrowane. A. Rychard stwierdził, iż podział społeczeństwa polskiego dotyczy głównie polityki i mediów i redukuje się do konfliktu wokół języka debaty. Autor tego artykułu nie wyraził jednakże pewności co do przedstawionych w tekście swych tez. Dowodzi tego ostatnie zdanie tego artykułu, w którym A. Rychard (s. 26) wyraził opinię, iż: „Dla budowy tożsamości wielu grup łatwiej może być albo częścią klasy pokrzywdzonej, albo nie być członkiem żadnej klasy. Dlatego poglądy o dwóch społeczeństwach i o braku któregośkolwiek z nich nie są być może sprzeczne”.

Rozważania Joanny Kurczewskiej zawarte w tekście *Perspektywa regionu i regionalizmu jako sposób na interpretację rzeczywistości społecznej. Polska ostatnich dwóch dekad (trzy uwagi)* za cel miały – według autorki – wskazanie, iż perspektywa zróżnicowań wymaga uwzględnienia procesu regionalizacji Polski. J. Kurczewska przedstawiła natomiast w swym tekście trzy uwagi o diagnozach, strategiach interpretacyjnych oraz utopiach. Autorka wyraziła także pogląd, iż regiony i regionalizmy stają się istotne dla socjologów, „którzy interesują się najnowszymi postaciami *WieloPolski*”.

M. Wieruszewska, w artykule zawartym w pierwszej części recenzowanego tomu, poczyniła zaś refleksje na temat regionu z perspektywy dystansu i kontekstu. Według tej autorki, dystans w podziale polskiego społeczeństwa odnosi się do podziału na lepiej rozwiniętą Polskę na zachód od Wisły i gorzej rozwiniętą we wschodniej części kraju. Kontekst jest przez M. Wieruszewską przedstawiany jako umiejscowienie zjawisk w przestrzeni i czasie.

Pierwsza część recenzowanej pracy, jak sugeruje jej tytuł, powinna zawierać rozważania na temat społecznych i regionalnych podziałów Polski. Zdaniem autorki niniejszej recenzji, autorzy trzech artykułów, które zostały zawarte w tej części, przedstawili natomiast jedynie swoje domniemania odnośnie do społecznego i regionalnego podziału Polski.

W drugiej części recenzowanej pracy redaktorzy zamieścili artykuł Zbigniewa Kurcza, będący analizą polskiego pogranicza. Zdaniem recenzentki, tytuł tego artykułu, tj. *Pogranicza: polskie, wielopolskie czy jakieś inne?*, sugeruje, iż celem tego tekstu jest odpowiedź na pytanie, jakie jest polskie pogranicze. W tymże tekście autor zaprezentował zaś dotychczasowe badania z różnych dziedzin nauki na temat pogranicza.

Kolejnym artykułem, który miał dotyczyć kwestii podziału regionalnego, a został zamieszczony przez redaktorów w drugiej części tomu, jest tekst Krzysztofa Frysztackiego. Autor ten w swym artykule *Wielość ogłędów pracy socjalnej w polskiej literaturze przedmiotu* wskazał realizowane przedsięwzięcia badawcze i publikacje z tematyki pracy socjalnej. K. Frysztacki w podsumowaniu stwierdził, iż występują „wielopolskie prace w obszarze społeczno-socjalnym” (s. 87).

Jacek Wasilewski podjął zaś problematykę zagrożeń i wyzwań w sferze pracy w czterech regionach. Zdaniem autora, zmiany ekonomiczno-organizacyjne na rynku pracy oznaczają dla jednostek spadek przewidywalności „pracowniczych i zawodowych losów”. J. Wasilewski w omawianym tekście przedstawił wyniki badań przeprowadzonych we współpracy z badaczami niemieckimi z Uniwersytetu Fryderyka Schillera w Jenie.

Trzecia część tomu zawiera artykuły Andrzeja Sadowskiego, Leona Dyczewskiego, Cezarego Obrachta-Prondzyńskiego, Marka S. Szczepańskiego i Anny Śliz oraz Marka Korzeniowskiego. A. Sadowski, w artykule *Transgraniczność jako czynnik rozwoju regionalnego na przykładzie polsko-białoruskiego transgranicza*, przedstawił tezę, iż spory polityczne o kształt i kierunki dalszego rozwoju państwa i społeczeństwa mają widoczny i stabilny wymiar terytorialny (regionalny), etniczny, światopoglądowy oraz demograficzny. Transgraniczność jako czynnik regionalnego rozwoju na przykładzie polsko-białoruskiego pogranicza może być zaś – według A. Sadowskiego – jedynie spekulacją.

L. Dyczewski w tekście *Specyfika województwa lubelskiego czynnikiem zapóźnienia czy rozwoju?* wskazał na różne czynniki rozwoju województwa lubelskiego oraz stwierdził, iż wejście Polski do Unii Europejskiej przyczyniło się do powiększenia dystansu pomiędzy wysoko rozwiniętymi województwami a województwem lubelskim.

WieloPomorze lokalne w WieloPolsce regionalnej było tematem badań C. Olbrachta-Prondzyńskiego, który stwierdził, iż jest jedno Pomorze i jednocześnie wiele Pomorz, a kształt terytorialny Pomorza jest „efektem” sporów i przetargów politycznych, w których kryteria historyczne, kulturowe i ekonomiczne nie odgrywały decydującej roli.

M. S. Szczepański i A. Śliz w artykule *Polska mapa regionalna: miejsce i rola województwa opolskiego* opisują region opolski w perspektywie gospodarczej, społeczno-kulturowej

i politycznej. M. Korzeniowski zajął się zaś problematyką regionalnego rynku pracy oraz „opolskim bezrobociem”.

Redaktorzy recenzowanej pracy zbiorowej zaproponowali w podsumowaniu tomu nowy podział regionalny Polski. Wnioskują oni, iż przestrzenie, które są zbliżone do światowych metropolii, znajdują się na zachodzie Polski; autorzy nazywają je Polską A. Polskę B – zdaniem autorów – tworzą duże miasta położone na wschodzie Polski. Polskę C tworzą obszary pozamiejskie usytuowane na zachód od Wisły, a Polskę D obszary pozamiejskie po wschodniej stronie Wisły.

Na okładce recenzowanej pracy zamieszczono fotografię przedstawiającą budynek z cegły. Budynek znajdujący się na fotografii jest zniszczony i wymagający remontu. Za tym budynkiem znajduje się nowoczesny budynek. Zdaniem recenzentki, fotografia symbolizuje podział na Polskę biedną i bogatą. Polska bogata – według autorów artykułów znajdujących się w recenzowanej pracy – to województwa znajdujące się po zachodniej stronie Wisły, biedna Polska znajduje się zaś po wschodniej stronie Wisły. Badania ekonomistów potwierdzają, iż Polska dzieli się na biedniejsze województwa na tzw. ścianie wschodniej, z gorzej rozwiniętym przemysłem, oraz zachodnio-centralne, które mają więcej gałęzi przemysłu. Ów podział wynika z uwarunkowań historycznych. Różnice poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego między poszczególnymi województwami przekładają się na różnice poziomu PKB poszczególnych regionów, badacze dowodzą jednak, iż różnice występują także w poszczególnych regionach; np. w województwie mazowieckim ekonomiści wyodrębniają „trzy Polski”. Zdaniem autorki niniejszej recenzji, podział społeczeństwa polskiego wynika z odmiennej obyczajowości i stylu życia polskiego społeczeństwa, tj. jest podziałem kulturowym, na który nakłada się podział polityczny oraz ekonomiczny.

Tytuł recenzowanej pracy, *Wielopolska nowe struktury, nowe zróżnicowania*, sugeruje, iż praca zawiera nieomawiane dotychczas w pracach naukowych dotyczących polskiego społeczeństwa nowe struktury i zróżnicowania. Redaktorzy tej pracy zaproponowali podział na Polskę A, B, C i D, który dotychczas nie występował w badaniach naukowych dotyczących podziałów w społeczeństwie polskim. Zdaniem recenzentki, artykuły zamieszczone w recenzowanej pracy nie wskazują jednak nowych struktur i zróżnicowań, gdyż wskazywane przez autorów struktury i zróżnicowania identyfikowano już w pracach dotyczących podziału Polski. Recenzowana praca jest natomiast – zdaniem recenzentki – istotnym wkładem w opis poszczególnych polskich regionów, tj. województwa opolskiego, lubelskiego i pomorskiego.

wpłynęło/received 28.05.2014; poprawiono/revised 31.05.2014.



ISSN 2084-1558